Księga Ezechiela

Rozdział 1

**1**. I zstało się trzydziestego roku, w czwartym, piątego dnia miesiąca, gdym był w pośrzodku poimanych, nad rzeką Chobar, otworzyły się niebiosa i widziałem widzenia Boże. **2**. Piątego dnia miesiąca, ten jest rok piąty przeprowadzenia króla Joachina, **3**. zstało się słowo PANskie do Ezechiela, syna Buzy, kapłana, w ziemi Chaldejskiej nad rzeką Chobar. I zstała się tam nad nim ręka PANska. **4**. I widziałem, a oto wiatr wichru przychodził od północy i obłok wielki, i ogień mieszający, a jasność około niego, a z pośrzodku jego jako kształt mosiądzu, to jest z pośrzodku ognia. **5**. A w pośrzodku jego podobieństwo czterzech zwierząt. A ta osoba ich: podobieństwo człowieka w nich. **6**. Czworo oblicze u jednego a czterzy skrzydła u jednego. **7**. Nogi ich nogi proste, a stopa nogi ich jako stopa nogi cielęcej, a iskierki jako pozór miedzi rozpalonej. **8**. I ręce człowiecze pod skrzydły ich, po czterzech stronach, a oblicze i skrzydła po czterzech stronach miały. **9**. A skrzydła ich złączone były jednego z drugim. Nie wracały się, gdy chodziły, ale każde przed obliczem swoim chodziło. **10**. A podobieństwo twarzy ich: twarz człowiecza i twarz lwia po prawicy tego czworga, a twarz wołowa po lewicy tego czworga, a twarz orłowa na wierzchu tego czworga. **11**. Twarzy ich, skrzydła ich rozciągnione z wierzchu. Dwie skrzydle każdego złączały się, a dwie zakrywały ciała ich. **12**. A każde z nich przed obliczem swym chodziło. Dokąd duch pędził, tam chodziły i nie wracały się, kiedy chodziły. **13**. A podobieństwo źwierząt: osoba ich jako węgla ognistego gorającego i jako kształt pochodni. Toć było widzenie przebiegające między źwierzęty, jasność ogniowa, a z ognia wychodząca błyskawica. **14**. A źwierzęta biegały i wracały się na kształt błyskawice błyskającej. **15**. A gdym patrzał na źwierzęta, ukazało się koło jedno na ziemi wedle źwierząt, mając cztery twarzy. **16**. A pozór kół i robota ich jako widzenie morza. A podobieństwo jedno u wszytkich czterzech, a pozór ich i robota, jakoby było koło w pośrzodku koła. **17**. Na cztery strony ich chodząc chodziły, a nie wracały się, gdy chodziły. **18**. Miały też koła stan i wysokość i wejźrzenie straszne; a wszytko ciało pełne oczu wokoło onych czterech. **19**. A gdy chodziły źwierzęta, chodziły społem, i koła wedle nich; i gdy się podnosiły źwierzęta od ziemie, podnosiły się też i koła. **20**. Gdziekolwiek szedł duch, tam, gdy szedł duch, i koła się społem podnosiły idąc za nim; bo duch żywota był w kołach. **21**. Z idącemi chodziły, a z stojącemi stały, a z podniesionemi od ziemie wespół się i koła podnosiły, idąc za nimi, bo duch żywota był w kołach. **22**. I podobieństwo utwierdzenia nad głowami źwierząt jako pozór kryształu strasznego i rozciągnionego nad głowami ich z wierzchu. **23**. A pod utwierdzeniem skrzydła ich proste jednego ku drugiemu; każde dwiema skrzydłami zakrywało ciało swe, a drugie także się zakrywało. **24**. I słyszałem szum skrzydeł ich jako głos wód wielkich, jako głos Wysokiego Boga: gdy chodziły, był jako głos mnóstwa, jako głos obozu. A gdy stały, spuszczały się skrzydła ich. **25**. Bo gdy był głos na utwierdzeniu, które było nad głową ich, stały i opuszczały skrzydła swe. **26**. A nad utwierdzeniem, które wisiało nad ich głowami, jako pozór kamienia szafira podobieństwo stolice, a na podobieństwie stolice podobieństwo jako osoba człowiecza na niej. **27**. I widziałem jako kształt mosiądzu, jako widzenie ognia wewnątrz jego wokoło, od biódr jego i wyższej; a od biódr jego aż na dół widziałem jako kształt ognia błyszczącego wokoło. **28**. Jako widzenie tęcze, gdy bywa na obłoku w dzień dżdżu, takie było widzenie blasku wokoło.

Rozdział 2

**1**. To widzenie podobieństwa chwały PANskiej. I widziałem, i upadłem na oblicze swe, i usłyszałem głos mówiącego. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, stań na nogi twe, a będę mówił z tobą! **2**. I wszedł w mię duch, potym jako wyrzekł do mnie, i postawił mię na nogi moje, i słyszałem mówiącego do mnie, **3**. i rzekącego: Synu człowieczy, posyłam ja ciebie do synów Izraelowych, do narodów odstępnych, które odstąpiły ode mnie: sami i ojcowie ich przestąpili przymierze moje aż do dnia tego. **4**. I synowie twardej twarzy i nieukróconego serca są, do których ja ciebie posyłam. A rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg. **5**. Jeśli snadź abo ci usłuchają, i jeśli snadź zaniechają - bo domem drażniącym jest - i będą wiedzieć, że prorok był w pośrzodku ich. **6**. A tak ty, synu człowieczy, nie bój się ich ani się mów ich lękaj, bo niewiernicy i przewrotnicy są z tobą a z niedźwiadkami mieszkasz: słów ich nie bój się, a oblicza ich nie strachaj się, bo dom draźniący jest. **7**. A tak będziesz mówił słowa moje do nich, jeśli snadź usłyszą a przestaną, bo drażniący są. **8**. A ty, synu człowieczy, słuchaj, co ja mówię do ciebie, nie bądź draźniącym, jako dom draźniący jest: otwórz usta twoje a jedz, co ja daję tobie. **9**. I ujźrzałem, ano ręka ściągniona ku mnie, w której były zwinione księgi. I rozwinęła je przede mną, które były popisane wewnątrz i z wierzchu: a napisano na nich narzekanie, i pieśń, i biadę. **10**. - - -

Rozdział 3

**1**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, cokolwiek najdziesz, zjedz: zjedz te księgi a szedszy mów do synów Izraelowych. **2**. I otworzyłem usta moje, i nakarmił mię onemi księgami. **3**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, brzuch twój jeść będzie, a trzewa twoje napełnią się temi księgami, które ja daję tobie. I zjadłem je: a były w uściech moich jako miód słodkie. **4**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, idź do domu Izraelowego a będziesz mówił słowa moje do nich. **5**. Bo nie do ludu głębokiej mowy a nieznajomego języka posyłają cię: do domu Izraelskiego. **6**. Ani do narodów mnogich głębokiej mowy i nieznajomego języka, których byś mów słyszeć nie mógł: i choćbyś do nich był posłany, oni by cię usłuchali. **7**. Lecz dom Izraelów nie chcą cię słuchać, iż mnie słuchać nie chcą: bo wszytek dom Izraelów jest przetartego czoła i twardego serca. **8**. Otóż dałem twarz twoję duższą niż twarze ich i czoło twoje twardsze niż czoła ich. **9**. Jako diament i jako krzemień dałem twarz twoję: nie bój się ich ani się lękaj twarzy ich, bo dom draźniący jest. **10**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, wszytkie mowy moje, które ja mówię do ciebie, bierz do serca swego a słuchaj uszyma swemi, **11**. a idź, wnidź do zaprowadzenia, do synów ludu twego, a rzeczesz do nich i powiesz im: To mówi JAHWE Bóg: jeśli snadź usłyszą a przestaną. **12**. I wziął mię duch, i usłyszałem za sobą głos wzruszenia wielkiego: Błogosławiona chwała PANska z miejsca jego! **13**. I głos skrzydeł źwierząt tłukących jedno o drugie, i głos kół idących za źwierzęty, i głos wzruszenia wielkiego. **14**. Duch też podniósł mię i wziął mię, i poszedłem z gorzkością w rozgniewaniu ducha mego: bo ręka PANska była ze mną posilając mię. **15**. I przyszedłem do zaprowadzenia, do stogu nowego zboża, do tych, którzy mieszkali nad rzeką Chobar, i siadłem, gdzie oni siedzieli, i mieszkałem tam siedm dni, smęcąc się w pośrzodku ich. **16**. A gdy minęło siedm, dni, zstało się słowo PAńskie do mnie, mówiąc: **17**. Synu człowieczy, dałem cię stróżem domowi Izraelowemu i będziesz słuchał z ust moich słowa, i powiesz im ode mnie. **18**. Jeśli, gdy ja rzeknę niezbożnemu: Śmiercią umrzesz, nie opowiesz mu ani mu rzeczesz, aby się odwrócił od drogi swej niezbożnej i żył: on niezbożny w niezbożności swej umrze, a krwie jego z ręki twej szukać będę. **19**. A jeśli ty opowiesz niezbożnemu, a on się nie nawróci od niezbożności swojej i od drogi swej niezbożnej: on w nieprawości swej umrze, a ty wybawiłeś duszę swoję. **20**. Lecz i sprawiedliwy, jeśli się wróci od sprawiedliwości swej a będzie czynił nieprawość, położę zawadę przed nim; on ci umrze, żeś mu nie opowiedział, w grzechu swoim umrze, a nie będą w pamięci sprawiedliwości jego, które czynił: lecz krwie jego z ręki twej szukać będę. **21**. Ale jeśli ty opowiesz sprawiedliwemu, żeby nie grzeszył sprawiedliwy, a on nie będzie grzeszył: żywiąc żyć będzie, żeś mu opowiedział, a tyś wyzwolił duszę swoję. **22**. I zstała się nade mną ręka PANska, i rzekł do mnie: Wstawszy wynidź na pole (a tam będę mówił z tobą. **23**. I wstawszy szedłem na pole), a oto tam stała chwała PANska, jako chwała, którąm widział nad rzeką Chobar; i padłem na oblicze moje. **24**. I wstąpił w mię duch, i postawił mię na nogach moich, i mówił ze mną, i rzekł mi: Wnidź a zamkni się w pośrzodku domu twego. **25**. A ty, synu człowieczy, oto dane są na cię powrozy, i zwiążą cię nimi, i nie wynidziesz z pośrzodku ich. **26**. A uczynię, że język twój przylnie do podniebienia twego i będziesz niemy, a nie jako mąż strofujący: bo dom draźniący jest. **27**. A gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Kto słucha, niech słucha, a kto zaniechawa, niech zaniechawa: bo dom draźniący jest.

Rozdział 4

**1**. A ty, synu człowieczy, weźmi sobie cegłę a położysz ją przed sobą i wyrysujesz na niej miasto Jeruzalem. **2**. I sporządzisz przeciw niemu oblężenie a zbudujesz baszty i usypiesz wał, i położysz przeciwko jemu obozy, i postawisz tarany wkoło. **3**. A ty weźmi sobie panew żelazną i postawisz ją miasto muru żelaznego między tobą a między miastem, a umocnisz twarz twoję przeciw niemu i będzie oblężone, i obtoczysz je: znak jest domowi Izraelowemu. **4**. A ty będziesz spał na bok twój lewy i włożysz nieprawości domu Izraelowego nań, wedle liczby dniów, których spać będziesz na nim, i przyjmiesz nieprawości ich. **5**. A ja dałem tobie lata nieprawości ich wedle liczby dni: trzy sta i dziewięćdziesiąt dni, i poniesiesz nieprawość domu Izraelowego. **6**. A dokonawszy tego, będziesz spał na bok twój prawy po wtóre i weźmiesz nieprawość domu Judzkiego czterdzieści dni: dzień za rok; dzień, mówię, za rok dałem tobie. **7**. A do oblężenia Jeruzalem obrócisz twarz twoję, a ramię twoje będzie wyciągnione i będziesz prorokował przeciw jemu. **8**. Otom cię obtoczył powrozami i nie obrócisz się z boku twego na drugi bok, aż wypełnisz dni oblężenia twego. **9**. A ty nabierz sobie pszenice i jęczmienia, i bobu, i soczewice, i jagieł, i wyki, i włożysz je w naczynie jedno, i naczynisz sobie chleba według liczby dni, przez które będziesz spał na boku twoim: przez trzy sta i dziewięćdziesiąt dni będziesz ji jadł. **10**. A strawa twoja, którą jeść będziesz, będzie ważyć dwadzieścia syklów na dzień: od czasu aż do czasu jeść to będziesz. **11**. I wody w miarę napijać się będziesz, szóstą część hinu: od czasu aż do czasu pić to będziesz. **12**. A jako podpłomyk jęczmienny jeść ji będziesz, a łajnem, które wychodzi z człowieka, nakryjesz ji przed ich oczyma. **13**. I rzekł JAHWE: Tak będą jeść synowie Izraelowi chleb swój nieczysty między narody, do których je wyrzucę. **14**. I rzekłem: A, a, a, JAHWE Boże: Oto dusza moja nie jest splugawiona, a ścierwu i utarganego od źwierzów nie jadłem z dzieciństwa mego aż dotąd ani wchodziło do ust moich żadne mięso nieczyste. **15**. I rzekł do mnie: Otóż dałem ci gnój wołowy miasto gnoju człowieczego, że uczynisz chleb twój w nim. **16**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, oto ja złamię laskę chleba w Jeruzalem i będą jeść chleb pod wagą i w frasunku, a wodę pod miarą, i w ucisku pić będą; **17**. żeby gdy nie stanie chleba i wody, upadł każdy na brata swego i poschnęli w nieprawościach swoich.

Rozdział 5

**1**. A ty, synu człowieczy, weźmi sobie miecz ostry, golący włosy, i weźmiesz ji, i będziesz powłaczał po głowie twojej i po brodzie twojej, i weźmiesz sobie szale wagi a rozdzielisz je. **2**. Trzecią część spalisz ogniem w pośrzód miasta wedle wypełnienia dni oblężenia; i weźmiesz trzecią część, i zsiekasz mieczem około niego; a drugą trzecią część roztrzęsiesz na wiatr a miecza dobędę za nimi. **3**. I weźmiesz z nich małą liczbę, i zawiążesz je w końcu płaszcza twego. **4**. A z tych jeszcze weźmiesz i wrzucisz je w pośrzód ognia, i spalisz je w ogniu, a z niego wynidzie ogień na wszytek dom Izraelów. **5**. To mówi JAHWE Bóg: To jest Jeruzalem: w pośrzód narodów położyłem ji, a wokoło niego ziemie. **6**. I wzgardziło sądy moje, że się zstało niezbożniejsze niżli narodowie; i przykazanie moje więcej niżli te ziemie, które są około niego: bo sądy moje porzucili a w przykazaniu moim nie chodzili. **7**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Żeście przewyższyli narody, które są około was, a nie chodziliście w przykazaniach moich, a sądów moich nie zachowaliście, wedle też sądów narodów, które są około was, nie czyniliście, **8**. przetoż to mówi JAHWE Bóg: Oto ja na cię! A ja sam uczynię w pośrzodku ciebie sądy przed oczyma narodów, **9**. a uczynię w tobie, czegom nie uczynił i którym rzeczam podobnych czynić nie będę więcej: dla wszech obrzydłości twoich. **10**. Przeto ojcowie będą jeść syny w pośrzodku ciebie, a synowie będą jeść ojce swe, i będę czynił w tobie sądy, i rozsypę wszytkie ostatki twoje na każdy wiatr. **11**. Przeto żywę ja, mówi JAHWE Bóg, jeśli nie dlatego, iżeś świętynię moję zgwałciło wszelakim obrażeniem twoim i wszelakimi obrzydłościami twemi: ja też połamię, a nie przepuści oko moje, a nie zlituję się. **12**. Trzecia część ciebie morem pomrze i głodem wyginie w pośrzodku ciebie, a trzecia część ciebie od miecza polęże około ciebie, a trzecią część twoję na wszelki wiatr rozproszę, a miecza dobędę za nimi. **13**. I wykonam zapalczywość moję, i uspokoję rozgniewanie moje na nie, a ucieszę się: i doznają, że ja JAHWE mówiłem w rzewniwości mojej, gdy wykonam rozgniewanie moje w nich. **14**. I dam cię na spustoszenie i na hańbę narodom, które są około ciebie, przed obliczem każdego mijającego. **15**. I będziesz hańbą i bluźnieniem, przykładem i zdumieniem między narodami, które są około ciebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczywości i w. rozgniewaniu i w fukach gniewliwych. **16**. Ja, JAHWE, mówiłem. Gdy wypuszczę strzały głodu złe na nie, które będą śmiertelne, a które wypuszczę, abych was wytracił, i głód zbiorę na was a połamię u was laskę chleba. **17**. I puszczę na was głód i zwierzęta złe aż do wytracenia, a powietrze i krew przechodzić będą przez cię i miecz przywiodę na cię. Ja, JAHWE, mówiłem.

Rozdział 6

**1**. I zstała się mowa PANSKA do mnie, rzekąc: **2**. Synu człowieczy, obróć oblicze twoje ku górom Izraelskim a prorokować będziesz na nie, **3**. i rzeczesz: Góry Izraelskie, słuchajcie słowa JAHWE Boga! To mówi JAHWE Bóg góram i pagórkom, skalam i dolinam: Oto ja przywiodę na was miecz i wytracę wyżyny wasze, **4**. i rozwalę ołtarze wasze, i będą połamane bałwany wasze, i porzucę pobite wasze przed bałwany waszemi. **5**. I dam trupy synów Izraelowych przed bałwany waszemi a rozrucę kości wasze około ołtarzów waszych **6**. we wszech mieszkaniach waszych. Miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone i rozwalone: i zaginą ołtarze wasze, i połamane będą, i ustaną bałwany wasze, i skruszone będą zbory wasze, i wygładzone będą dzieła wasze. **7**. I padnie zabity w pośrzodku was, i dowiecie się, żem ja JAHWE. **8**. A pozostawię z was te, którzy ujdą miecza między narody, gdy was rozproszę po ziemiach. **9**. I wspomnią na mię wyzwoleni waszy między narodami, do których więźnie są zagnani, żem skruszył serce ich cudzołożące i odstępujące ode mnie i oczy ich cudzołożące za bałwany swemi: i omierzną sami sobie dla złości, które czynili wszelakimi brzydkościami swemi. **10**. I doznają że ja, JAHWE, nie próżnom mówił, żem im to złe miał uczynić. **11**. To mówi JAHWE Bóg: Uderz rękę twoję a przytrąć nogę twoję i mów: Ach! na wszytkie obrzydłości złych domu Izraelowego, bo od miecza, od głodu i od moru polęgą. **12**. Kto daleko jest, morem umrze, a kto blisko, od miecza upadnie, a kto pozostanie i oblężon będzie, głodem umrze: i wykonam rozgniewanie moje na nich. **13**. A doznacie, żem ja PAn, gdy będą pobici waszy między bałwanami waszymi około ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku wysokim i po wszech wierzchach górnych, i pod każdym drzewem gaistym, i pod wszelkim dębem gałęzistym, na miejscu, gdzie palili kadzidła wonne wszem bałwanom swym. **14**. I wyciągnę rękę moję na nie, i uczynię ziemię spustoszoną i opuszczoną od puszczej Deblata po wszech mieszkaniach ich, a doznają, żem ja JAHWE.

Rozdział 7

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **2**. A ty, synu człowieczy, to mówi JAHWE Bóg ziemi Izraelowej: Koniec przyszedł! Przyszedł koniec na cztery strony ziemie! **3**. Teraz koniec na cię i puszczę zapalczywość moję na cię, i będę cię sądził według dróg twoich, i położę przeciwko tobie wszytkie obrzydłości twoje. **4**. I nie sfolguje oko moje tobie ani się zlituję, ale drogi twoje włożę na cię, a brzydliwości twoje będą w pośrzodku ciebie: i doznacie, żem ja JAHWE. **5**. To mówi JAHWE Bóg: Utrapienie jedno, utrapienie oto idzie! **6**. Koniec przychodzi, przychodzi koniec, ocknął się przeciw tobie: oto przychodzi! **7**. Przyszło skruszenie na cię, który mieszkasz w ziemi: przychodzi czas, blisko jest dzień zabijania, a nie sławy gór. **8**. Teraz z bliska wyleję gniew mój na cię i wykonam zapalczywość moję na tobie a osądzę cię według dróg twoich i włożę na cię wszytkie złości twoje, **9**. a nie sfolguje oko moje ani się zlituje, ale drogi twoje włożę na cię i obrzydłości twe w pośrzodku ciebie będą: a doznacie, żem ja JAHWE, który biję. **10**. Oto dzień, oto przyszedł! Wyszło skruszenie, zakwitnęła laska, spłodziła pycha. **11**. Nieprawość urosła w laskę niezbożności: nie z nich i nie z ludu ani z głosu ich, i nie będzie odpoczynku między nimi. **12**. Przyszedł czas, przybliżył się dzień! Kto kupuje, niech się nie raduje, a kto przedaje, niech nie żałuje, bo gniew na wszytek lud jego. **13**. Bo kto przedaje, nie wróci się do tego, co przedał, a jeszcze między żywymi żywot ich: bo widzenie do wszego gminu jego nie wróci się, a mąż w nieprawości żywota swego nie zmocni się. **14**. Trąbcie w trąbę, niech się gotują wszyscy, a nie masz, kto by szedł ku bitwie: bo gniew mój na wszytek lud jego. **15**. Miecz zewnątrz, a mór i głód wewnątrz: kto jest na polu, od miecza umrze, a którzy w mieście, morem i głodem pożarci będą. **16**. I ujdą, którzy ucieką z nich, a będą na górach jako gołębice dolin wszyscy drżący, każdy w nieprawości swej. **17**. Wszytkie ręce zemdleją i wszytkie kolana pocieką wodą. **18**. I przepaszą się włosienicami, a okryje je lękanie; na każdej też twarzy wstyd, a na wszech głowach ich łysina. **19**. Srebro ich precz wyrzucać będą, a złoto ich gnojem będzie. Srebro ich i złoto nie będzie ich mogło wybawić w dzień zapalczywości PANskiej. Dusze swej nie nasycą i brzuchy ich nie będą napełnione, bo obrażenie nieprawości ich zstało się. **20**. I ozdobę klejnotów swoich na pychę obrócili, i wyobrażenia obrzydłości swych i bałwanów z niego poczynili: dlatego dałem ją im ku nieczystości. **21**. I dam ją w ręce obcych na rozchwycenie i niezbożnikom ziemskim na korzyść, i splugawią ją. **22**. I odwrócę oblicze moje od nich, i zgwałcą tajemnicę moję, i wnidą do niego łupieżnicy, i splugawią ją. **23**. Uczyń zamknienie, ponieważ ziemia pełna jest sądu krwie a miasto pełne nieprawości. **24**. I przywiodę nagorsze z pogan, i posiędą domy ich a uciszę pychę możnych i posiędą świątnice ich, **25**. Gdy ucisk nadejdzie, będą szukać pokoju, a nie będzie. **26**. Trwoga na trwogę przydzie, a słuch na słuch, i będą szukać widzenia u proroka, a zakon zginie od kapłana, a rada od starców. **27**. Król będzie w żałobie, a książę oblecze się w smętek i ręce ludu ziemskiego strwożą się. Według drogi ich uczynię im a według sądów ich osądzę je: a wiedzieć będą, żem ja JAHWE.

Rozdział 8

**1**. I zstało się roku szóstego, w szóstym miesiącu dnia piątego, jam siedział w domu moim, a starszy Judzcy siedzieli przede mną. I padła tam na mię ręka JAHWE Boga. **2**. I ujźrzałem, ano podobieństwo jako widzenie ognia. Od widzenia biódr jego i niżej - ogień; a od biódr jego i wyższej, jako widzenie jasności, jako pozór mosiądzu. **3**. I spuszczone podobieństwo ręki uchwyciło mię za kędzierze głowy mojej i podniósł mię duch między ziemię a niebo, i przywiódł mię do Jeruzalem w widzeniu Bożym podle bramy wnętrznej patrzącej ku północy, gdzie był postawion bałwan rzewliwości ku pobudzeniu zawiści. **4**. A oto tam chwała Boga Izraelowego według widzenia, którem widział na polu. **5**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś oczy twe na drogę północną. I podniosłem oczy moje na drogę północną, a oto z północy bramy ołtarzowej bałwan rzewliwości w samym weszciu. **6**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, mnimaszli, że widzisz ty, co ci czynią obrzydłości wielkie, które tu działa dom Izraelski, abych daleko odstąpił od świątnice mojej? A jeszcze obróciwszy się ujźrzysz obrzydliwości więtsze. **7**. I wwiódl mię do drzwi sieni, i ujźrzałem: ano dziura jedna w ścienie. **8**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, przekopaj ścianę. A gdym przekopał ścianę, ukazały się drzwi jedne. **9**. I rzekł do mnie: Wnidź a obacz obrzydłości barzo złe, które tu ci działają. **10**. I wszedszy ujźrzałem: ano wszelkie podobieństwo płazów i źwierzów obrzydliwość, i wszelakie bałwany domu Izraelskiego wymalowane były na ścienie wokoło wszędy. **11**. A siedmdziesiąt mężów z starszych domu Izraelowego; i Jezoniasz, syn Safan, stał w pośrzodku onych stojących przed malowaniem; a każdy miał kadzilnicę w ręku swoich, a kurzawa obłoczna z kadzidła wstępowała. **12**. I rzekł do mnie: Iście widzisz, synu człowieczy, co starszy domu Izraelowego działają w ciemności, każdy w skrytości komory swej. Bo mówią: Nie widzi nas JAHWE, opuścił JAHWE ziemię. **13**. I rzekł do mnie: Jeszcze się obróciwszy ujźrzysz obrzydłości więtsze, które ci działają. **14**. I wiódł mię przez drzwi bramy domu PANskiego, które patrzyły ku północy, a oto tam niewiasty siedziały płacząc Adonida. **15**. I rzekł do mnie: Iście widziałeś, synu człowieczy! Jeszcze obróciwszy się ujźrzysz obrzydliwości więtsze niżli te. **16**. I wwiódł mię do sieni domu PANskiego wnętrznej, a oto u drzwi domu PANskiego między przysionkiem a ołtarzem jakmiarz dwadzieścia i pięć mężów, tyły mające ku kościołowi PANskiemu, a twarzy na wschód, a kłaniali się na wschód słońca. **17**. I rzekł do mnie: Iście widziałeś, synu człowieczy! Izali to lekka jest domowi Judzkiemu czynić obrzydłości te, które tu czynią? Bo napełniwszy ziemię nieprawości, obrócili się ku drażnieniu mnie; a oto przykładają gałązkę do nosa swego. **18**. Przetoż i ja będę czynił w zapalczywości! Nie sfolguje oko moje ani się smiłuje, a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

Rozdział 9

**1**. I wołał do uszu moich głosem wielkim, mówiąc: Przybliżyły się nawiedzenia miasta, a każdy ma naczynie zabijania w ręce swej! **2**. A oto sześć mężów przyszli z drogi Bramy Wyższej, która patrzy ku północy: a każdego naczynie zginienia w ręce swej. Jeden też mąż w pośrzodku ich obleczon był w płócienne szaty, a kałamarz pisarski na biodrach jego. I weszli, i stanęli podle ołtarza miedzianego. **3**. A chwała Pana Izraelowego wzięta jest z Cherub, która była na nim, do progu domu, i zawołał męża, który był obleczony w płócienne szaty, a miał kałamarz pisarski na biodrach swych. **4**. I rzekł JAHWE do niego: Przejdzi przez pośrzodek miasta w pół Jeruzalem a naznacz Tau na czołach mężów wzdychających i żałujących nad wszytkimi obrzydłościami, które się dzieją w pośrzodku jego. **5**. A onym rzekł, gdym ja słyszał: Idźcie po mieście za nim a zabijajcie: niech nie folguje oko wasze ani się smiłujcie. **6**. Starego, młodzieniaszka i pannę, maluczkiego i niewiasty, zabijcie aż do szczętu; a każdego, na którym ujźrzycie Tau, nie zabijajcie: a od Świętynie mojej pocznicie. A tak poczęli od mężów starszych, którzy byli przed domem Bożym. **7**. I rzekł do nich: Splugawcie dom a napełnicie sieni zabitymi: wynidźcież! I wyszli, i zabijali te, którzy byli w mieście. **8**. A gdy się zabijanie skończyło, zostałem ja i upadłem na oblicze moje, i wołając rzekłem: Ach, ach, ach, JAHWE Boże, a więc wytracisz wszytek ostatek Izraela, wylewając zapalczywość twoję na Jeruzalem? **9**. I rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego i Judzkiego wielka jest barzo wielce i ziemia się krwie napełniła, i miasto pełne jest odwrócenia. Bo mówili: Opuścił JAHWE ziemię i JAHWE nie widzi. **10**. Przeto też oko moje nie sfolguje ani się smiłuję: drogę ich na głowę ich oddam. **11**. A oto mąż, który był obleczony w płócienne szaty, który miał kałamarz na grzbiecie swoim, odpowiedział słowo, rzekąc: Uczyniłem, jakoś mi rozkazał.

Rozdział 10

**1**. I widziałem, a oto na utwierdzeniu, które było nad głową Cherubim, jako kamień safir, jako kształt podobieństwa stolice ukazało się nad nimi. **2**. I rzekł do męża, który obleczony był w płócienne szaty, i rzekł: Wnidź w pośrzodek kół, które są pod Cherubim, a napełni rękę twoję węgla ognistego, które jest między Cherubim, a wysyp na miasto. I wszedł przed oczyma memi. **3**. A Cherubim stali po prawicy domu, gdy mąż wchodził, a obłok napełnił sień wnętrzną. **4**. I podniosła się chwała PANska od wierzchu Cheruba do progu domu. I napełnił się dom obłokiem, a sień napełniła się światłości chwały PANskiej. **5**. A szum skrzydeł Cherubim słyszan był aż do sieni zewnętrznej, jako głos Boga wszechmogącego mówiącego. **6**. A gdy rozkazał mężowi, który obleczony był w płócienne szaty, mówiąc: Weźmi ognia z pośrzodku kół, które są między Cherubami, wszedszy on stanął podle koła. **7**. I ściągnął Cherub rękę z pośrzodku Cherubim do ognia, który był między Cherubim. I wziął, i dał w rękę tego, który był obleczon w płócienne szaty. Który wziąwszy, wyszedł. **8**. I ukazało się w Cherubim podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydłami ich. **9**. I widziałem, a oto czterzy koła podle Cherubim: koło jedno podle Cheruba jednego, a koło drugie podle Cheruba jednego: a kształt kół było jako widzenie kamienia chryzolita. **10**. A widzenie ich podobieństwo jedno czterzech: jakoby było koło w pośrzodku koła. **11**. A gdy chodziły, na czterzy części chodziły, a nie nawracały się, gdy chodziły, ale na miejsce, na które skłaniało się iść, które pierwsze było, szły i drugie, a nie obracały się. **12**. A wszytko ciało ich, i szyje, i ręce, i skrzydła, i koła pełne były oczu wokoło czterzech kół. **13**. A te koła nazwał potoczyste, gdym ja słyszał. **14**. A cztery oblicza miało jedno: oblicze jedno oblicze Cheruba, a oblicze wtóre oblicze człowiecze, a w trzecim oblicze lwie, a czwarte oblicze orłowe. **15**. I podnieśli się Cherubim: to jest źwierzę, którem widział nad rzeką Chobar. **16**. A gdy chodzili Cherubim, szły wespół przy nich i koła; a gdy podnosili Cherubowie skrzydła swe, aby się wywyższyli od ziemie, nie zostawały koła, ale i one podle były. **17**. Gdy oni stali, stały: a z podniesionymi podnosiły się: bo duch żywota był w nich. **18**. I wyszła chwała PANska od progu kościoła a stała nad Cherubim. **19**. A podniózszy Cherubim skrzydła swe, wznieśli się od ziemie przede mną: a gdy oni wychodzili, koła też szły za nimi. I stanął w weszciu bramy wschodniej domu PANSKIEGO, a chwała Boga Izraelowego była nad nimi. **20**. Toć jest zwierzę, którem widział pod Bogiem Izraelowym nad rzeką Chobar. I zrozumiałem, że Cherubim byli. **21**. Czterzy twarzy u jednego i czterzy skrzydła u jednego, a podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydły ich. **22**. I podobieństwo twarzy ich, one twarzy, którem widział nad rzeką Chobar, a widzenia ich i pochop każdego przed twarzą swą chodzić.

Rozdział 11

**1**. I podniósł mię duch a wwiódł mię do bramy domu PANskiego wschodniej, która patrzy na wschód słońca: a oto w weszciu bramy dwadzieścia i pięć mężów. I ujźrzałem w pośrzodku ich Jezoniasza, syna Azur, i Feltiasza, syna Banajasza, książęta ludu. **2**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, ci są mężowie, którzy myślą nieprawość a radzą złą radę w mieście tym, **3**. mówiąc: Izaż nie dawno zbudowane są domy? Toć jest kocieł, a myśmy mięso. **4**. Przeto prorokuj o nich, prorokuj, synu człowieczy! **5**. I napadł na mię duch PANski, i rzekł do mnie: Mów: To mówi JAHWE. Takeście rzekli, domie Izraelów, a myśli serca waszego ja znam; **6**. Barzo wieleście pobili w mieście tym i napełniliście ulice jego pobitymi. **7**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Pobici waszy, którycheście nakładli w pośrzodek jego, ci są mięsem, a to jest kotłem, i wywiodę was z pośrzodku jego. **8**. Mieczaście się bali, a miecz przywiodę na was, mówi JAHWE Bóg. **9**. I wypędzę was z pośrzodku jego, a dam was w rękę nieprzyjaciół i uczynię z wami sądy. **10**. Od miecza polężecie, na granicach Izraelowych osądzę was: a wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE. **11**. Ono wam nie będzie kotłem, a wy nie będziecie w pośrzodku jego mięsem: na granicach Izraelskich osądzę was. **12**. I wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE: iżeście w przykazaniach moich nie chodzili a sądóweście moich nie czynili, ale według sądów poganów, którzy około was są, czyniliście. **13**. I zstało się, gdym prorokował, że Feltiasz, syn Banajaszów, umarł. I padłem na oblicze swe wołając wielkim głosem i rzekłem: Ach, ach, ach, JAHWE Boże, dokonanie ty czynisz ostatków Izraela? **14**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **15**. Synu człowieczy, bracia twoi, bracia twoi, mężowie powinowaci twoi i wszytek dom Izraelski, wszytcy, do których mówili obywatele Jerozolimscy: Oddalcie się od JAHWE, nam dana jest ziemia, abyśmy ją posiedli. **16**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Iżem je oddalił między narody a iżem je rozproszył po ziemiach, będę im świątnicą małą w ziemiach, do których zaszli. **17**. Przeto mów: To mówi JAHWE Bóg: Zbiorę was z narodów i skupię z ziem, po którycheście rozproszeni, a dam wam ziemię Izraelowę. **18**. I wnidą tam, i zniosą wszytkie urazy, i wszytkie obrzydłości jej z niej. **19**. I dam im serce jedno i ducha nowego dam do wnętrzności ich, i odejmę serce kamienne z ciała ich, i dam im serce mięsiste, **20**. żeby chodzili w przykazaniach moich a strzegli sądów moich i czynili je: aby mi byli ludem, a ja im był Bogiem. **21**. Których serce za urazami i za obrzydłościami swemi chodzi, tych drogę położę na głowę ich, mówi JAHWE Bóg. **22**. I podnieśli Cherubim skrzydła swe i koła z nimi: a chwała Boga Izraelowego była nad nimi. **23**. I wstąpiła chwała PANska z pośrzodku miasta, i stanęła na górze, która jest na wschód miasta. **24**. A duch podniósł mię i przywiódł mię do Chaldejskiej ziemie do zaprowadzenia w widzeniu, w duchu Bożym: i odjęte było ode mnie widzenie, którem widział. **25**. A mówiłem do zaprowadzenia wszystkie słowa PANskie, które mi był okazał.

Rozdział 12

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, w pośrzodku domu draźniącego ty mieszkasz: którzy oczy mają do widzenia, a nie widzą, i uszy do słuchania, a nie słyszą - bo dom draźniący jest. **3**. A tak ty, synu człowieczy, uczyń sobie naczynia zaprowadzenia a przeprowadzisz się we dnie przed nimi; a przeprowadzisz się z miejsca twego na inne miejsce przed ich oczyma: jeśli snadź obaczą, że dom draźniący jest. **4**. I wyniesiesz precz naczynia twoje, jako naczynia prowadzącego się we dnie przed ich oczyma; a ty wynidziesz wieczór przed nimi, jako wychodzi ten, co się prowadzi. **5**. Przed oczyma ich przekopaj sobie ścianę a wynidziesz przez nię. **6**. Przed oczyma ich na ramionach wyniesion będziesz, zmierzkiem wyniesion będziesz, twarz swoję zakryjesz, a na ziemię patrzyć nie będziesz: bo dziwem dałem cię domowi Izraelowemu. **7**. Uczyniłem tedy, jako mi był JAHWE rozkazał: naczynia moje wyniosłem jako naczynia prowadzącego się we dnie, a wieczór przebiłem sobie ścianę ręką i wyszedłem zmierzkiem, na ramionach niesiony przed ich oczyma. **8**. I zstała się mowa PANSKA rano do mnie, mówiąc: **9**. Synu człowieczy, izali nie mówili do ciebie dom Izraelski, dom draźniący: Co ty czynisz? **10**. Mów do nich: To mówi JAHWE Bóg: To brzemię na książę, które jest w Jeruzalem i na wszytek dom Izraelów, który jest w pośrzodku ich. **11**. Mów: Jam dziw wasz: jakom uczynił, tak się im zstanie; w zaprowadzenie i w niewolą pójdą. **12**. A książę, które jest w pośrzodku ich, na ramionach poniosą. Zmierzkiem wynidzie, ścianę przebiją, aby go wynieśli, oblicze jego zakryte będzie, aby okiem nie widział ziemie. **13**. I zastawię nań sieć moję, i pojman będzie niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu do ziemie Chaldejskiej. I tej nie ujźrzy, i tam umrze. **14**. A wszytkie, którzy są około niego, pomoc jego i ufy jego, rozproszę na wszelaki wiatr i miecza dobędę za nimi. **15**. I wiedzieć będą, żem ja JAHWE, gdy je rozproszę między narody i rozsieję je po ziemiach. **16**. I zostawię z nich trochę mężów od miecza, od głodu i moru, aby opowiadali wszytkie złości ich między narody, do których wnidą: i wiedzieć będą, żem ja JAHWE. **17**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **18**. Synu człowieczy, chleb twój w zatrwożeniu jedz, ale i wodę twoję z kwapieniem i z frasunkiem pij. **19**. I rzeczesz do ludu ziemie: To mówi JAHWE Bóg do tych, którzy mieszkają w Jeruzalem, w ziemi Izraelskiej: Chleb swój w kłopocie jeść będą a wodę swą w pustoszeniu pić będą: że spustoszeje ziemia od mnóstwa swego dla nieprawości wszech mieszkających w niej. **20**. Miasta też, w których teraz mieszkają, spustoszone będą, a ziemia pusta: i wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE. **21**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **22**. Synu człowieczy, co to za przypowieść u was w ziemi Izraelowej, mówiących: W długą pójdą dni a zginie wszelakie widzenie. **23**. Przeto mów do nich: To mówi JAHWE Bóg: Uczynię, że ustanie ta przypowieść ani pospolicie mówić będą więcej w Izraelu. I mów do nich, że się przybliżyły dni i mowa każdego widzenia. **24**. Bo nie będzie więcej żadnego widzenia próżnego ani proroctwa wątpliwego w pośrzodku synów Izrael. **25**. Bo ja, JAHWE, mówić będę: a którekolwiek słowo wyrzekę, zstanie się i nie odwlecze się dalej, ale za dni waszych, domie draźniący, mówić będę słowo i uczynię je, mówi JAHWE Bóg. **26**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **27**. Synu człowieczy, oto dom Izraelów mówiących: Widzenie, które ten widzi, na wiele dni i na czasy długie ten prorokuje. **28**. Przeto mów do nich: To mówi JAHWE Bóg: Nie przewlecze się dalej wszelka mowa moja, słowo, które wymówię, wypełni się, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 13

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, prorokuj do proroków Izraelskich, którzy prorokują. I rzeczesz prorokującym z serca swego: Słuchajcie słowa PANskiego. **3**. To mówi JAHWE Bóg: Biada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, a nic nie widzą! **4**. Jako liszki na puszczy, prorocy twoi, Izraelu, byli. **5**. Nie wstępowaliście naprzeciw aniście zastawili muru dla domu Izraelowego, abyście stali w bitwie w dzień PANski. **6**. Widzą próżności a prorokują kłamstwo, mówiąc: Mówi JAHWE, gdyż ich JAHWE nie posłał. I nie przestali twierdzić mowy. **7**. Azaście nie widzenie próżne widzieli a proroctwo kłamliwe mówili? I mówicie: Mówi JAHWE, gdyżem ja nie mówił. **8**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Ponieważeście mówili próżności a widzieliście kłamstwo, przeto oto ja na was, mówi JAHWE Bóg. **9**. I będzie ręka moja na proroki, którzy widzą próżności a prorokują kłamstwo: w radzie ludu nie będą a do pisma domu Izraelowego nie będą wpisani ani do ziemie Izraelskiej wnidą: a wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE Bóg. **10**. Przeto że zwiedli lud mój, mówiąc: Pokój, a nie masz pokoju; a ten budował ścianę, a ci polepiali ją gliną bez plew. **11**. Mów do tych, którzy polepiają bez przysady, że upadnie: bo będzie deszcz zalewający i dam kamienie wielkie z wierzchu padające i wiatr wichru rozwalający. **12**. Bo oto upadła ściana, izali wam nie rzeką: Gdzież lepienie, któreście lepili? **13**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: I uczynię, że wywrze wiatr burzej w zagniewaniu moim i deszcz zalewający będzie w zapalczywości mojej a kamienie wielkie w gniewie na zniszczenie. **14**. I obalę ścianę, którąście lepili bez przysady, i zrównam ją z ziemią, i odkryje się fundament jej, i upadnie, i zepsuje się w pośrzodku jej, a wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE. **15**. I wykonam rozgniewanie moje nad ścianą i nad tymi, którzy ją lepią bez przysady, a rzekę wam: Nie masz ściany, i nie masz, którzy ją lepią. **16**. Prorocy Izraelscy, którzy prorokują do Jeruzalem, i widzą mu widzenie pokoju: Ano nie masz pokoju! mówi JAHWE Bóg. **17**. A ty, synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw córkam ludu twego, które prorokują z serca swego, a prorokuj na nie. **18**. I mów: To mówi JAHWE Bóg: Biada, które szyją wezgłówka pod wszelki łokieć ręki a czynią poduszki pod głowy każdego wieku na ułowienie dusz: a gdy łowiły dusze ludu mego, ożywiały dusze ich. **19**. I gwałciły mię u ludu mojego dla garści jęczmienia, dla sztuki chleba, aby zabijały dusze, które nie umierają, a ożywiały dusze, które nie żywią, kłaniając ludowi memu wierzącemu kłamstwam. **20**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Oto ja do wezgłówek waszych, któremi wy łowicie dusze latające! I rozedrę je z ramion waszych a wypuszczę dusze, które wy łowicie - dusze ku lataniu. **21**. I rozedrę poduszki wasze a wyswobodzę lud mój z ręki waszej ani będą więcej w rękach waszych na łup: a wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE. **22**. Za to żeście zasmucały serce sprawiedliwego kłamliwie, któregom ja nie zasmucił, a zmacniałyście ręce niezbożnego, aby się nie nawrócił od drogi swej złej, a żył, **23**. przeto próżności nie ujźrzycie i proroctwa prorokować nie będziecie, i wyrwę lud mój z ręki waszej: a będziecie wiedziały, żem ja JAHWE.

Rozdział 14

**1**. I przyszli do mnie mężowie z starszych Izraelskich, i siedzieli przede mną. **2**. I zstała się mowa PANSKA do mnie, rzekąc: **3**. Synu człowieczy, ci mężowie położyli nieczystości swe w sercach swych a obrazę nieprawości swej postawili przed obliczem swoim: izali spytany mam im odpowiadać? **4**. Przeto mów im i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Człowiek, człowiek z domu Izraelowego, który by położył nieczystości swe w sercu swoim a urazę nieprawości swej postawiłby przed obliczem swoim, a przyszedłby do proroka pytając mię przezeń, ja, JAHWE, odpowiem mu w mnóstwie nieczystości jego, **5**. aby był pojman dom Izraelów w sercu ich, którym odstąpili ode mnie we wszytkich bałwanach swoich. **6**. Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi JAHWE Bóg: Nawróćcie się a odstąpcie od bałwanów waszych i ode wszech plugastw waszych odwróćcie twarzy wasze. **7**. Bo człowiek, człowiek z domu Izraelowego, i z nowo nawróconych, ktokolwiek jest przychodniem u Izraela, jeśli się odłączy ode mnie a położy bałwany swe w sercu swoim i obrazę nieprawości swej postawi przed obliczem swoim, a przydzie do proroka, aby mię przezeń zopytał, ja, JAHWE, odpowiem mu przez mię! **8**. I położę oblicze moje na człowieka onego, i dam go na przykład i na przypowieść, i wygubię go z pośrzodku ludu mego: a wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE. **9**. I prorok, gdyby zbłądził a powiedział słowo, ja, JAHWE, zwiodłem proroka onego. I wyciągnę rękę moję nań, i wygładzę go z pośrzodku ludu mego Izraelskiego. **10**. I poniosą nieprawość swoję: według nieprawości pytającego, tak nieprawość proroka będzie, **11**. aby więcej dom Izraelów nie błądził ode mnie ani się mazał wszemi występkami swemi, ale aby mi był ludem, a ja im był Bogiem, mówi JAHWE zastępów. **12**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **13**. Synu człowieczy, ziemia, gdy zgrzeszy przeciwko mnie, że występując występuje, wyciągnę rękę moję na nię i złamię laskę chleba jej, i wpuszczę na nię głód, i wybiję z niej człowieka i bydlę. **14**. A jeśli będą ci trzej mężowie w pośrzodku jej, Noe, Daniel i Job, ci sprawiedliwością swą wybawią dusze swe, mówi JAHWE zastępów. **15**. Jeśli też zły źwierz przywiodę na ziemię, żebych ją spustoszył, i byłaby bezdrożna, dlatego że nie masz przechodzącego dla źwierzów, **16**. ci trzej mężowie, jeśli będą w niej: Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że ani synów, ani córek nie wybawią, ale oni sami wybawieni będą - lecz ziemia będzie spustoszona. **17**. Abo jeśli miecz przywiodę na onę ziemię i rzeknę mieczowi: Przejdzi po ziemi, i wytracę z niej człowieka i bydlę, **18**. a trzej mężowie ci byliby w pośrzodku jej: Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, nie wybawią synów ani córek, ale oni sami wybawieni będą. **19**. Jeśli też puszczę mór na onę ziemię a wyleję rozgniewanie moje na nię we krwi, że wygubię z niej człowieka i bydlę, **20**. a Noe i Daniel, i Job byliby w pośrzodku jej: Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że syna i córki nie wybawią, ale sami sprawiedliwością swą wybawią dusze swe. **21**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Że choć cztery sądy moje nagorsze, miecz i głód, i złe źwierzę, i mór, puszczę na Jeruzalem, abych pozabijał z niego człowieka i bydlę, **22**. wszakże zostanie w nim wybawienie wywodzących syny i córki. Oto oni przydą do was a oglądacie drogę ich i wynalazki ich, a pocieszeni będziecie we złym, którem przywiódł na Jeruzalem, we wszytkim, com przywiódł na nie. **23**. I pocieszą was, gdy ujźrzycie drogę ich i wynalazki ich: a poznacie, żem nie próżno czynił wszytko, com uczynił w nim, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 15

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **2**. Synu człowieczy, co będzie z drzewa winnego ze wszytkich drzew gajowych, które są między drzewy leśnemi? **3**. Izali wezmą z niego drewno, aby było dzieło, abo ucieszą z niego kołek, aby na nim wisiało którekolwiek naczynie? **4**. Oto ogniowi dane jest na strawę, oboję część jego strawił ogień, a śrzodek jego obrócił się w perz: aza się zgodzi na robienie? **5**. Gdy jeszcze całe było, nie zgodziło się na robienie, jakoż daleko więcej, gdy je ogień pożarł i spalił, nie będzie z niego żadne dzieło? **6**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Jako drzewo winne między drzewy leśnemi, którem dał ogniowi na pożarcie, tak podam obywatele Jeruzalem. **7**. I postawię oblicze moje na nie: z ognia wynidą, a ogień je pożrze: i poznacie, żem ja JAHWE, gdy postawię oblicze moje na nie **8**. i uczynię ziemię bezdrożną i spustoszoną, przeto iż przestępcami byli, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 16

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, oznajmi Jeruzalem obrzydłości jego! **3**. I rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg Jeruzalem: Korzeń twój i narodzenie twoje z ziemie Chanaańskiej: ociec twój Amorejczyk, a matka twoja Cetejka. **4**. A gdyś się urodziła, w dzień narodzenia twego nie urzniono pępka twego i wodą cię nie zmyto na zdrowie ani cię solą solono, ani w pieluchy powito. **5**. Nie sfolgowałoć oko, abyć uczyniło jedno z tych, ulitowawszy się ciebie, ale cię porzucono na ziemię w odrzuceniu dusze twojej, w dzień, któregoś się urodziła. **6**. A idąc mimo cię, ujźrzałem, że cię deptano we krwi twojej, i rzekłem ci, gdyś była we krwi twojej: Żyw! Rzekłem (mówię) tobie: We krwi twojej, żyw! **7**. Rozmnożoną jako urodzaj polny uczyniłem cię i rozmnożyłaś się, i urosłaś, i chodziłaś, i przyszłaś do ochędóstwa białogłowskiego: piersi twe urosły i włos porósł, a byłaś naga i sromoty pełna. **8**. I szedłem mimo cię, i ujźrzałem cię, ano czas twój, czas miłujących, i rozściągnąłem odzienie moje na cię, i nakryłem sromotę twoję. I przysiągłem ci, i wszedłem w przymierze z tobą, mówi JAHWE Bóg, i zostałaś moją. **9**. I omyłem cię wodą, i ochędożyłem krew twoję z ciebie, i pomazałem cię olejkiem. **10**. I ubrałem cię w różnej farby szaty, i obułem cię w modre obuwie, i opasałem cię bisiorem, i przyodziałem cię subtelnym odzieniem. **11**. I przybrałem cię ochędóstwem, i dałem manelle na ręce twoje, a łańcuch około szyje twojej. **12**. I dałem nausznicę nad usta twoje a kolca na uszy twoje i wieniec ozdobny na głowę twoję. **13**. I ozdobiłaś się złotem i srebrem a oblokłaś się w bisior i w szatę wzorzystą i w rozmaite farby. Jadłaś żemłę, i miód, i oliwę, i zstałaś się piękną barzo wielce, i postąpiłaś do królestwa. **14**. I wyszło imię twoje między narody dla piękności twej, boś była doskonała w ozdobności mojej, którąm był włożył na cię, mówi JAHWE Bóg. **15**. A ufając w piękności twojej, cudzołożyłaś na imię twoje i wystawiłaś wszeteczeństwo swoje każdemu mijającemu, abyś jego była. **16**. A nabrawszy szat twoich, uczyniłaś sobie wyżyny, z tego i z owego zszyte, i cudzołożyłaś na nich, jako nie było ani będzie. **17**. I nabrałaś naczynia ozdoby twej ze złota mego i ze srebra mego, którem ci dał, i naczyniłaś sobie obrazów mężkich, i cudzołożyłaś z nimi. **18**. I wzięłaś szaty swoje rozlicznych maści a przykrywałaś je, i olejek mój a kadzenie moje kładłaś przed nie. **19**. I chleb mój, którym ci dał, żemłę i oliwę i miód, którymem cię wychował, postawiłaś przed oczyma ich na zapach wonności: i zstało się, mówi JAHWE Bóg. **20**. I wzięłaś syny twoje i córki twoje, którycheś mi narodziła, i ofiarowałaś im na pożarcie. A więc małe jest wszeteczeństwo twoje? **21**. Ofiarowałaś syny moje i dałaś im, poświącając je. **22**. A po wszytkich obrzydłościach twoich i wszeteczeństwach, nie pamiętałaś na dni młodości twej, gdyś była nagą a sromoty pełną, zmazaną we krwi twojej. **23**. I zstało się po wszytkiej złości twojej (biada, biada tobie! mówi JAHWE Bóg), **24**. i zbudowałaś sobie dom nierządny, i uczyniłaś sobie zły dom na wszytkich ulicach. **25**. Na każdym rogu drogi zbudowałaś znak wszeteczeństwa twego i uczyniłaś obrzydłą piękność twoję, i rozkładałaś nogi twoje każdemu mimo idącemu, i namnożyłaś wszeteczeństw twoich. **26**. I cudzołożyłaś z synmi Egipskimi, sąsiady twemi wielkich ciał, i namnożyłaś wszeteczeństwa twego, abyś mię drażniła. **27**. Oto ja ściągnę rękę moję na cię i odejmę usprawiedliwienie twoje, i dam cię na dusze nienawidzących cię córek Palestyńskich, które się wstydzą drogi twej złośliwej. **28**. Cudzołożyłaś też z syny Assyryjskimi, przeto żeś jeszcze nie była syta, a nacudzołożywszy się i takeś się nie nasyciła. **29**. I namnożyłaś wszeteczeństwa twego w ziemi Chanaańskiej z Chaldejczyki, i ani tak nie nasyciłaś się. **30**. Czymże oczyścię serce twoje, mówi JAHWE Bóg, gdy czynisz wszytkie te uczynki niewiasty nierządnej i wszetecznej? **31**. Gdyżeś budowała dom nierządny twój na początku każdej drogi, a wyżynę twoję stawiałaś na wszelkiej ulicy, a nie zstałaś się jako wszetecznica dla uprzykrzenia podnosząca zapłatę, **32**. ale jako niewiasta cudzołożąca, która nad męża swego nawodzi obce. **33**. Wszytkim wszetecznicam dawają zapłaty, a tyś dawała zapłaty wszem gamratom swym i daryś im dawała, żeby wchodzili do ciebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą. **34**. I działo się z tobą przeciwko zwyczajowi niewiast w twoich wszeteczeństwach, i po tobie nie będzie wszeteczeństwa: bo w tym, żeś dawała zapłatę, a zapłatyś nie brała, działa się w tobie rzecz przeciwna. **35**. Przeto, wszetecznico, słuchaj słowa PANskiego! **36**. To mówi JAHWE Bóg: Ponieważ wysypane są pieniądze twoje i odkryła się sromota twoja w twoich wszeteczeństwach ku miłośnikom twoim, i ku bałwanom obrzydłości twych we krwi synów twoich, któreś im dała, **37**. oto ja zgromadzę wszytkie miłośniki twoje, z którymiś się złączała, i wszytkie, któreś miłowała, ze wszemi, którycheś nienawidziała, i zgromadzę je na cię zewsząd a odkryję sromotę twoję przed nimi, i oglądają wszytkę szkaradość twoję. **38**. I będę cię sądził sądami cudzołożnic i rozlewających krew, i dam cię na krew zapalczywości i rzewniwości. **39**. I dam cię w ręce ich, i zepsują dom nierządny twój, i zburzą zły dom twój, i obnażą cię z szat twoich, i pobiorą naczynia ozdoby twojej, a zostawią cię nagą i zelżywości pełną, **40**. i przywiodą na cię gmin, i ukamionują cię kamieniem, i zamordują cię mieczami swemi. **41**. I spalą domy twe ogniem a uczynią na cię sądy przed oczyma niewiast mnogich, i przestaniesz wszeteczeństwa płodzić, i zapłaty więcej dawać nie będziesz. **42**. I przestanie rozgniewanie moje na cię, i odstąpi rzewniwość moja od ciebie, i przestanę, i nie będę się dalej gniewał. **43**. Dlatego żeś nie pamiętała na dni młodości twojej a drażniłaś mię tym wszytkim, przetoż i ja drogi twoje dałem na głowę twoję, mówi JAHWE Bóg: a nie uczyniłem według złości twoich we wszech obrzydłościach twoich. **44**. Oto wszelki, kto przypowieść pospolicie mówi, na cię ją obróci, mówiąc: Jako matka, tak i córka jej. **45**. Córka matki twej jesteś ty, która porzuciła męża swego i syny swe, i siostrą sióstr twych jesteś ty, które porzuciły męże swe i syny swe: matka wasza Cetejka, a ociec wasz Amorejczyk. **46**. A siostra twoja starsza, Samaria, ona i córki jej, które mieszkają po lewicy twojej; a siostra twoja mniejsza niż ty, która mieszka po prawicy twojej, Sodoma i córki jej. **47**. Lecz ani drogami ich nie chodziłaś, aniś według złości ich czyniła troszkę mniej: niemal gorsześ rzeczy czyniła niżli one we wszech drogach twoich. **48**. Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że nie czyniła Sodoma, siostra twoja, ona i córki jej, jakoś czyniła ty i córki twoje. **49**. Oto ta była nieprawość Sodomy, siostry twej: pycha, sytość chleba a dostatek i próżnowanie jej i córek jej, a ręki niedostatecznemu i ubogiemu nie podawały. **50**. I podniosły się, i czyniły obrzydłości przede mną, i zdjąłem je, jakoś widziała. **51**. A Samaria połowicę grzechów twoich nie zgrzeszyła, aleś je zwyciężyła złościami twemi: i usprawiedliwiłaś siostry twe wszemi obrzydłościami twemi, któreś czyniła. **52**. A tak i ty ponieś sromotę twoję, którąś przeszła siostry twoje grzechami twemi, złośliwiej czyniąc niżli one: bo są usprawiedliwione od ciebie; przetoż i ty zawstydź się a nieś sromotę twoję, którąś usprawiedliwiła siostry twe. **53**. I nawrócę przywróciwszy je nawróceniem Sodomy z córkami jej, i nawróceniem Samaryjej i córek jej, i nawrócę obrócenie twoje w pośrzodku ich, **54**. abyś niosła sromotę swoję i wstydziła się we wszem, coś czyniła, ciesząc je. **55**. I siostra twoja Sodoma i córki jej wrócą się do dawności swej, i Samaria i córki jej wrócą się do dawności swojej, i ty i córki twoje wrócicie się do dawności swej. **56**. Lecz nie była Sodoma, siostra twoja, słyszana w uściech twoich w dzień pychy twojej, **57**. pierwej niż odkryto złość twoję, jako tego czasu na urąganie córek Syryjskich i wszytkich w okolicy twojej córek Palestyńskich, które cię okrążają wkoło. **58**. Niecnotę twoję i sromotę twoję tyś nosiła, mówi JAHWE Bóg. **59**. Bo to mówi JAHWE Bóg: I uczynię tobie, jakoś wzgardziła przysięgą, abyś zgwałciła przymierze: **60**. i wspomnię ja na przymierze moje z tobą we dni młodości twojej, i wzbudzęć przymierze wieczne. **61**. I wspomnisz na drogi twoje, i zasromasz się, gdy weźmiesz siostry twoje starsze ciebie, z młodszemi twemi, a dam ci je za córki, ale nie z przymierza twego. **62**. I wzbudzę ja przymierze moje z tobą: a będziesz wiedziała, żem ja JAHWE. Abyś wspomniała i wstydziła się, i nie mogłabyś dalej otworzyć ust dla sromoty twej, gdy będę ubłagany tobie za wszystko, coś czyniła, mówi JAHWE Bóg. **63**. - - -

Rozdział 17

**1**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, zadaj gadkę a powiedz przypowieść do domu Izrael. **3**. I rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Orzeł wielki z wielkimi skrzydłami, z długim powłokiem członków, pełen pierza i pstrocin, przyleciał na Liban i wziął drżeń cedru. **4**. Wierzch gałęzi jego ułamał i przeniósł ji do ziemie Chananejskiej, w mieście kupieckim położył ji. **5**. I wziął nasienia ziemie, i włożył je w ziemię za nasienie, aby umocnił korzenie nad wodami wielkimi, na wierzchu położył je. **6**. A gdy się puściło, urosło w winnicę szeroką niskiego wzrostu, a gałęzi jej patrzyły na nię, a korzenie jej pod nią były. Zstała się tedy winnica i wyrosła w gałęzie, i wypuściła latorośli. **7**. I był drugi orzeł wielki, z wielkimi skrzydłami i z wielą pierza. A oto winnica ta jakoby puściła korzenie swe kniemu, latorośli swe ściągnęła do niego, aby ją polewał z bruzd płodu swego. **8**. Na ziemi dobrej nad wodami wielkimi nasadzona jest, aby czyniła gałęzie i rodziła owoc; aby była winnicą wielką. **9**. Mów: To mówi JAHWE Bóg: A więc się jej powiedzie? Izali korzenia jej nie wyrwie, a owocu jej nie oberwie i posuszy wszytkie latorośli urodzaju jej, i uschnie? A nie ramieniem wielkim ani ludem obfitym, aby ją wytargał z korzeniem. **10**. Oto jest wsadzona: a więc się jej powiedzie? Izali, skoro się jej dotknie wiatr palący, nie uschnie i na bruzdach wschodzenia swego uschnie? **11**. I zstało się słowo PAńskie do mnie, mówiąc: **12**. Mów do domu draźniącego: Nie wiecie, co się to znaczy? Mów: Oto idzie król Babiloński do Jeruzalem i weźmie króla i książęta jego, i zawiedzie je do siebie do Babilonu. **13**. I weźmie z nasienia królestwa, i postanowi z nim przymierze, i weźmie od niego przysięgę, lecz i mocne ziemie zabierze, **14**. aby było królestwo niskie i nie podnosiło się, ale żeby strzegło przymierza jego i zachowało je. **15**. Który odstąpiwszy od niego, posłał posły do Egiptu, aby mu dał koni i ludu wiele. A więc się mu powiedzie abo dojdzie wybawienia, który to uczynił? A kto zrzuca przymierze, izali ujdzie? **16**. Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że na miejscu króla, który go królem uczynił, którego złamał przysięgę i zrzucił przymierze, które miał z nim, w pośrzodku Babilonu umrze. **17**. A nie z wielkim wojskiem ani z wielkim ludem zwiedzie z nim Farao bitwę: w usypaniu groble i w zbudowaniu wałów, aby pobił wiele dusz. **18**. Bo wzgardził był przysięgę, aby zrzucił przymierze: a oto dał rękę swoję. A gdy to wszytko uczyni, nie wybiega się. **19**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Żywę ja! że przysięgę, którą wzgardził, i przymierze, które przestąpił, włożę na głowę jego. **20**. I zarzucę nań sieć moję, i pojman będzie niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu, a tam go sądzić będę z przestępstwa, którym mię wzgardził. **21**. A wszyscy zbiegowie jego, ze wszemi hufami jego od miecza polegą, a pozostali na każdy wiatr rozproszeni będą: i poznacie, że ja, JAHWE, mówiłem. **22**. To mówi JAHWE Bóg: I wezmę ja ze drzenia cedru wysokiego i położę. Z wierzchu gałązek jego młodą ułamię i wsadzę na górze wysokiej i wyniesionej. **23**. Na górze wysokiej Izraelskiej wszczepię ją i wyniknie w gałązki a uczyni owoc i będzie cedrem wielkim, i będą mieszkać pod nim wszytko ptastwo i wszelkie, co lata, pod cieniem gałęzi jego gnieździć się będzie. **24**. I wiedzieć będą wszytkie drzewa pola, że ja, JAHWE, zniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie i ususzyłem drzewo zielone, a drzewo suche uczyniłem, że puściło gałęzie. Ja, JAHWE, rzekłem i uczynił.

Rozdział 18

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Co jest, że między sobą podobieństwo w tę przypowieść obracacie w ziemi Izraelskiej, mówiąc: Ojcowie zjedli jagodę winną niedojźrzałą, a zęby synów drętwieją? **3**. Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, jeśli wam będzie dalej to podobieństwo za przysłowie w Izraelu. **4**. Oto wszytkie dusze moje są: jako dusza ojcowa, tak i dusza synowa moja jest: dusza, która zgrzeszy, ta umrze. **5**. A mąż będzieli sprawiedliwy a czynić będzie sąd i sprawiedliwość, **6**. na górach jeść nie będzie a oczu swych nie podniesie do bałwanów domu Izraelowego i żony bliźniego swego nie zgwałci, a do niewiasty miesięcznej nie przystąpi, **7**. i człowieka nie zasmuci, zastawę dłużnikowi wróci, gwałtem nic nie weźmie, chleba swego głodnemu da, a nagiego przykryje odzieniem, **8**. na lichwę nie pożyczy i przydatku nie weźmie, od nieprawości odwróci rękę swoję a sąd prawdziwy uczyni między mężem a mężem, **9**. w przykazaniach moich chodzić a sądów moich strzec będzie, aby czynił prawdę, ten sprawiedliwy jest: żywotem żyć będzie, mówi JAHWE Bóg. **10**. A jeśli urodzi syna łotra, wylewającego krew, a uczyni jedno z tych, **11**. a tych wszytkich rzeczy nie czyniącego, ale na górach jadającego i żonę bliźniego swego plugawiącego, **12**. niedostatecznego i ubogiego zasmucającego, wydzierającego drapież, zastawy nie wracającego, a do bałwanów oczy swe podnoszącego, obrzydłość czyniącego, **13**. na lichwę dającego i przydatek biorącego: izali żyć będzie? Nie będzie żyć! Ponieważ te wszytkie rzeczy brzydliwe czynił, śmiercią umrze, krew jego na nim będzie. **14**. A jeśliby spłodził syna, który widząc wszytkie grzechy ojca swego, które czynił, bałby się i nie czyniłby nic im podobnego, **15**. na górach by nie jadał a oczu by swych nie podnosił do bałwanów domu Izraelowego i żony bliźniego swego nie gwałciłby, **16**. i męża by nie zasmucił, zastawy by nie zadzierżał i nie wydzierałby drapieży, chleba swego dawałby łaknącemu, a nagiego przyodziałby odzieniem, **17**. od krzywdy ubogiego odwróciłby rękę swą, lichwy i przydatku nie brałby, czyniłby sądy moje, chodziłby w przykazaniach moich: ten nie umrze w nieprawości ojca swego, ale żywotem żyć będzie. **18**. Ociec jego, iż potwarzał i gwałt czynił bratu, i źle czynił w pośrzodku ludu swego, oto umarł w nieprawości swojej. **19**. I mówicie: Czemu nie poniósł syn nieprawości ojcowej? Dlatego, iż syn czynił sąd i sprawiedliwość, wszytkiego przykazania mojego strzegł i czynił je, żywotem żyć będzie. **20**. Dusza, która zgrzeszy, ta umrze: syn nie poniesie nieprawości ojcowej i ociec nie poniesie nieprawości synowej; sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będzie, a niezbożność niezbożnego na nim będzie. **21**. Lecz jeśli niezbożny będzie pokutował ze wszech grzechów swoich, które czynił, a będzie strzegł wszech przykazań moich, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość: żywotem żyć będzie, a nie umrze. **22**. Wszytkich nieprawości jego, które czynił, pamiętać nie będę: w sprawiedliwości swej, którą czynił, żyć będzie. **23**. Izali z wolej mojej jest śmierć niezbożnego, mówi JAHWE Bóg, a nie aby się nawrócił od dróg swoich a żył? **24**. A jeśli się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swej a czynić będzie nieprawość według wszytkich obrzydłości, które niezbożny zwykł czynić, izali żyć będzie? Wszytkie sprawiedliwości jego, które czynił, nie będą wspomnione: w przestępstwie, którym przestępował, i w grzechu swym, który grzeszył, w nich umrze. **25**. I rzekliście: Nie jest prosta droga PANska. Słuchajcież tedy, domie Izraelów: Izali droga moja nie jest prosta, a nie raczej drogi wasze krzywe są? **26**. Bo gdy się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swej a będzie czynił nieprawość, umrze w nich: w niesprawiedliwości, którą czynił, umrze. **27**. A gdy się odwróci niezbożny od niezbożności swej, którą czynił, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość, ten duszę swą ożywi. **28**. Bo uważywszy i odwróciwszy się od wszech nieprawości swych, które czynił, żywotem żyć będzie a nie umrze. **29**. I mówią synowie Izraelowi: Nie jest prosta droga PANska. Izali drogi moje nie są proste, domie Izraelów, a nie raczej drogi wasze krzywe? **30**. Przeto każdego według drogi jego sądzić będę, domie Izraelów, mówi JAHWE Bóg. Nawróćcie się a czyńcie pokutę ze wszech nieprawości waszych, a nie będzie wam nieprawość na upad. **31**. Odrzućcie od siebie wszytkie przestępstwa wasze, któremiście przestępować, a uczyńcie sobie serce nowe i ducha nowego. Czemu macie umrzeć, domie Izraelów? **32**. Bo nie chcę śmierci umierającego, mówi JAHWE Bóg. Nawróćcie się a żyjcie!

Rozdział 19

**1**. A ty weźmi żałośny płacz nad książęty Izrael, **2**. i rzeczesz: Czemu matka twoja lwica między lwy legała, w pośrzodku lwiąt wychowała szczenięta swoje? **3**. I wypuściła jednego ze lwiąt swoich, i zstał się lwem, i nauczył się chwytać obłowu, i człowieka jeść. **4**. I usłyszeli o nim narodowie a nie bez ran swoich pojmali go, i przywiedli go w łańcuchach do ziemie Egipskiej. **5**. Która obaczywszy, iż zaniemogła a zginęła nadzieja jej, wzięła jednego ze lwiąt swoich, lwem go uczyniła. **6**. Który chodził między lwami i zstał się lwem, i nauczył się łapać obłowu, i ludzie pożerać, **7**. nauczył się wdowy czynić a miasta ich w pustynie obracać i spustoszona jest ziemia i napełnienie jej od głosu ryku jego, **8**. I zeszli się przeciw jemu narodowie zewsząd z krain i zarzucili nań sieć swoję, w ranach ich poimany jest. **9**. I wsadzili go w klatkę, w łańcuchach przywiedli go do króla Babilońskiego, i wpuścili go do ciemnice, aby nie było słyszeć więcej głosu jego na górach Izraelskich. **10**. Matka twoja jako winnica we krwi twojej przy wodzie nasadzona, owoce jej i gałęzie jej urosły od wód mnogich. **11**. I były u niej laski mocne na sceptry panujących, i podniósł się wzrost jej między gałęziami, i obaczyła wysokość swą w mnóstwie latorośli swych. **12**. I wyrwana jest w gniewie i na ziemię porzucona, a wiatr palący wysuszył owoc jego, powiędły i poschły rózgi mocy jego, ogień ją pożarł. **13**. A teraz przesadzona jest na puszczą w ziemi bezdrożnej i pragnącej. **14**. I wyszedł ogień z rózgi gałęzi jej, który owoc jej pożarł, nie było na niej rózgi mocnej ani sceptru panujących. Żałośny płacz jest i będzie żałośnym płaczem.

Rozdział 20

**1**. I zstało się roku siódmego, w piątym miesiącu dziesiątego dnia miesiąca: przyszli mężowie z starszych Izraelskich, aby pytali JAHWE, i siedli przede mną. **2**. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **3**. Synu człowieczy, mów starszym Izraelskim i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Izaliście wy pytać się mnie przyszli? Żywę ja! że wam nie odpowiem, mówi JAHWE Bóg. **4**. Jeśli je sądzisz, jeśli sądzisz, synu człowieczy, obrzydłości ojców ich ukaż im. **5**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Dnia, któregom wybrał Izraela i podniosłem rękę moję za nasieniem domu Jakobowego, i ukazałem się im w ziemi Egipskiej, i podniosłem rękę moję za nimi, mówiąc: Ja JAHWE, Bóg wasz **6**. onego dnia podniosłem rękę moję za nimi, abych je wywiódł z ziemie Egipskiej do ziemie, którąm im był upatrzył, opływającą mlekiem i miodem, która jest przednia między wszytkimi ziemiami. **7**. I mówiłem do nich: Każdy obrażenia oczu swoich niech odrzuci a bałwanami Egipskimi nie mażcie się: Jam JAHWE, Bóg wasz! **8**. I rozdraźnili mię, i nie chcieli mię słuchać: żaden obrzydłości oczu swych nie porzucił ani bałwanów Egipskich nie opuścili. I rzekłem, żem miał wylać rozgniewanie moje na nie i wypełnić gniew mój nad nimi w pośrzodku ziemie Egipskiej. **9**. I uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcone przed narody, w których pośrzodku byli i między którymi ukazałem się im, abych je wywiódł z ziemie Egipskiej. **10**. A tak wyrwałem je z ziemie Egipskiej i wywiodłem je na puszczą. **11**. I dałem im przykazania moje, i sądy moje pokazałem im, które czyniąc człowiek, będzie żył w nich. **12**. Nadto i Szabbaty moje dałem im, aby były znakiem między mną a między nimi a iżby wiedzieli, iż ja JAHWE poświącający je. **13**. I draźnili mię dom Izraelów na puszczy, w przykazaniach moich nie chodzili, i sądy moje porzucili, które czyniąc człowiek żyć będzie w nich, szabbaty też moje gwałcili barzo. Rzekłem tedy, żem miał wylać zapalczywość moję na nie na puszczy i zniszczyć je. **14**. I uczyniłem dla imienia mego, aby nie było gwałcono przed pogany, z którychem je wywiódł przed ich oczyma. **15**. A tak ja podniosłem rękę moję na nie na puszczy, żebych ich nie wprowadził do ziemie, którąm im dał opływającą mlekiem i miodem, naprzedniejszą ze wszytkich ziem, **16**. ponieważ sądy moje porzucili a w przykazaniach moich nie chodzili i soboty moje gwałcili: bo za bałwany serce ich chodziło. **17**. I sfolgowało im oko moje, żem ich nie pobił anim ich wytracił na puszczy. **18**. Alem mówił do synów ich w puszczy: W przykazaniach ojców waszych nie chodźcie ani sądów ich nie strzeżcie, ani się bałwany ich plugawcie. **19**. Jam JAHWE, Bóg wasz! w przykazaniach moich chodźcie, sądów moich strzeżcie i czyńcie je, **20**. i soboty moje święćcie, aby były znakiem między mną a między wami i abyście wiedzieli, żem ja JAHWE, Bóg wasz. **21**. I rozdraźnili mię synowie: w przykazaniach moich nie chodzili i sądów moich nie strzegli, żeby je czynili, które gdy uczyni człowiek, będzie żył w nich, i soboty moje zgwałcili. I groziłem, żem miał wylać zapalczywość moję na nie i wykonać gniew mój nad nimi na puszczy. **22**. Alem pohamował rękę moję i uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcone przed narody, z którychem je wywiódł przed ich oczyma. **23**. Zaś podniosłem rękę moję na nie na puszczy, żem je miał rozproszyć między narody i rozwiać po ziemiach, **24**. dlatego że sądów moich nie czynili a przykazania moje wzgardzili i soboty moje zgwałcili, a za bałwany ojców swych były oczy ich. **25**. Przetoż i ja dałem im przykazania niedobre i sądy, w których by nie żyli. **26**. I splugawiłem je w darach ich, gdy ofiarowali wszelkie otwarzające żywot dla grzechów ich: a poznają, żem ja PAN! **27**. Przeto mów do domu Izraelowego, synu człowieczy, i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Jeszcze i w tym bluźnili mię ojcowie waszy, gdy mię wzgardzając wzgardzili, **28**. i wprowadziłem je do ziemie, o którąm podniósł rękę moję, żem ją im dać miał: ujźrzeli wszelki pagórek wysoki i wszelakie drzewo gaiste i ofiarowali tam ofiary swe, i dali tam draźnienie ofiary swej, i położyli tam zapach wonności swej, i ofiarowali mokre ofiary swoje. **29**. I mówiłem do nich: Cóż jest wyżyna, do której wy wchodzicie? I nazwano imię jej Wyżyna aż do dnia tego. **30**. Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi JAHWE Bóg: Zaiste drogą ojców waszych wy się plugawicie a za urazami ich wy cudzołożycie **31**. i w ofiarowaniu darów waszych, gdy przewodzicie syny wasze przez ogień, wy mażecie się wszemi bałwany waszemi aż do dzisiejszego dnia: a ja wam odpowiedać mam, domie Izraelski? Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że wam nie odpowiem. **32**. I ani się zstanie myśl serca waszego, gdy mówicie: Będziemy jako narodowie i jako pokolenia ziemskie, że będziem chwalić drzewo i kamienie. **33**. Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że ręką mocną i ramieniem wyciągnionym a w zapalczywości wylanej będę królował nad wami. **34**. I wywiodę was z narodów, i zgromadzę was z ziem, do którycheście rozproszeni: w ręce dużej i w ramieniu wyciągnionym i w zapalczywości wylanej będę królował nad wami. **35**. I przywiodę was do puszczy narodów a będę się tam sądził z wami obliczem w oblicze. **36**. Jakom się sądem rozpierał przeciw ojcom waszym na puszczy ziemi Egipskiej, tak was sądzić będę, mówi JAHWE Bóg. **37**. I podbiję was pod sceptr mój a przywiodę was w okowach przymierza. **38**. I wybiorę z was przestępce i niezbożne a z ziemie mieszkania ich wywiodę je, a do ziemie Izrael nie wnidą: a doznacie, żem ja PAN! **39**. A wy, domie Izraelów, to mówi JAHWE Bóg: Każdy za bałwanami swemi idźcie i służcie im! A jeśli i w tym nie usłuchacie mię, a imię moje święte plugawić dalej będziecie przez dary wasze i przez bałwany wasze: **40**. na górze świętej mojej, na górze wysokiej Izraelskiej, mówi JAHWE Bóg, tam mi służyć będzie wszytek dom Izraelów, wszyscy, mówię, w ziemi, w której mi się podobać będą, i tam się pytać będę o pierwiastkach waszych i o początku dziesięcin waszych we wszech świątościach waszych. **41**. Za wonią wdzięczną przyjmę was, gdy was wywiodę z narodów i zgromadzę was z ziem, do którycheście byli rozproszeni, i poświęcon będę wami przed oczyma narodów. **42**. A poznacie, żem ja JAHWE, gdy was wwiodę do ziemie Izrael, do ziemie, o której podniosłem rękę moję, żem ją dać miał ojcom waszym. **43**. I wspomnicie tam na drogi wasze i na wszytkie złości wasze, któremiście się zmazali i omierzniecie sobie przed obliczem waszym dla wszech złości waszych, któreście czynili. **44**. A poznacie, żem ja JAHWE, gdy wam dobrze uczynię dla imienia mego, a nie według waszych dróg złościwych ani według sprośnych grzechów waszych, domie Izraelów, mówi JAHWE Bóg. **45**. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **46**. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje na drogę Południa a krop ku Afrykowi i prorokuj ku lasu pola Południowego. **47**. I rzeczesz lasowi Południowemu: Słuchaj słowa PANskiego, to mówi JAHWE Bóg: Oto ja zapalę w tobie ogień i spalę w tobie wszelkie drzewo zielone i wszelkie drzewo suche: nie będzie ugaszon płomień zapalenia i zgore w nim wszelkie oblicze od Południa aż na Północy. **48**. I ujźrzy wszelkie ciało, że ja, JAHWE, zapaliłem ji, a nie będzie ugaszon! **49**. I rzekłem: A, a, a, JAHWE Boże, oni mówią o mnie: Aza nie w przypowieściach ten mówi?

Rozdział 21

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **2**. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje ku Jeruzalem a krop na świątynię i prorokuj przeciwko ziemi Izraelskiej. **3**. I rzeczesz ziemi Izraelskiej: To mówi JAHWE Bóg: Owo ja do ciebie! I dobędę miecza mego z poszew jego, i zabiję w tobie sprawiedliwego i niezbożnego. **4**. A dlatego żem zabił w tobie sprawiedliwego i niezbożnego, przeto wynidzie miecz mój z poszew swoich na wszelkie ciało od Południa aż na Północy. **5**. Aby wiedziało wszelkie ciało, że ja, JAHWE, dobyłem miecza mego z poszew jego, który nie może być wrócon. **6**. A ty, synu człowieczy, wzdychaj w skruszeniu biódr i w gorzkościach wzdychaj przed nimi. **7**. A gdy rzeką do ciebie: Dlaczego ty wzdychasz? rzeczesz: Dla słuchu; bo idzie, a struchleje każde serce i osłabieją wszelkie ręce, i omdleje każdy duch, i po wszytkich kolanach pocieką wody. Oto idzie i zstanie się, mówi JAHWE Bóg. **8**. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **9**. Synu człowieczy, prorokuj i rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Mów: Miecz! miecz! naostrzon jest i wypolerowan, **10**. aby siekł ofiary, wyostrzon jest, aby się łskniał, wypolerowan jest. Który ruszasz sceptr syna mego, wysiekłeś wszelkie drzewo. **11**. A dałem ji wypolerować, aby był ręką trzymany: ten miecz jest wyostrzon i ten jest wypolerowan, aby był w ręce zabijającego. **12**. Wołaj i wyj, synu człowieczy, bo ten uczynion jest na lud mój, ten na wszytkie książęta Izraelskie, którzy byli uciekli: pod miecz dani są z ludem moim. Przeto bij się po biedrze. **13**. bo doświadczon jest, i to gdy sceptr wywróci i nie będzie, mówi JAHWE Bóg. **14**. Ty tedy, synu człowieczy, prorokuj, a bij ręką w rękę, a niech będzie dwoisty miecz i niech troisty będzie miecz zabitych: toć jest miecz pobicia wielkiego, który je czyni zdumiałe i struchlałe na sercu i rozmnaża upadki. **15**. We wszech bramach ich dałem trwogę miecza ostrego i wypolerowanego dla błyskania pokrytego na zabijanie. **16**. Zaostrz się, idź na prawą lub na lewą stronę, gdziekolwiek jest chuć oblicza twego! **17**. Aleć i ja będę klaskał ręką w rękę i wypełnię rozgniewanie moje: ja, JAHWE, mówiłem! **18**. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **19**. A ty, synu człowieczy, połóż sobie dwie drodze, aby przyszedł miecz króla Babilońskiego: z ziemie jednej wynidą obiedwie i z ręki się dorozumiewać będzie, na początku drogi miejsckiej dorozumiewać się będzie. **20**. Drogę położysz, aby przyszedł miecz do Rabbata synów Ammon, i do Judy do Jeruzalem naobronniejszego. **21**. Bo stanął król Babiloński na rozstaniu, na początku dwu dróg, wróżki szukając, mieszając strzały. Pytał się bałwanów, radził się trzew. **22**. Po prawicy jego była wieszczba na Jeruzalem, aby stawiał tarany, aby otworzył usta na bicie, aby podniósł głos w okrzyku, aby stawiał tarany przeciw bramam, aby usypał groblą, aby zbudował baszty. **23**. I będzie jakoby radzący się próżno odpowiedzi bogów przed ich oczyma i próżnowania sobotniego naszladujący. Ale on wspomni na nieprawość ku pojmaniu. **24**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Dlatego żeście wspomnieli na nieprawość waszę i odkryliście przestępstwa wasze, i pokazały się grzechy wasze we wszech myślach waszych, dlatego, mówię, żeście wspomnieli, ręką pojmani będziecie. **25**. I ty, przeklęty, niezbożny wodzu Izraelski, którego dzień przyszedł czasu nieprawości zamierzony! **26**. To mówi JAHWE Bóg: Odejmi czapkę, weźmi koronę: izali nie ta jest, która zniżonego wywyższyła, a wywyższonego zniżyła? **27**. Nieprawością, nieprawością, nieprawością położę ją! A oto się nie zstało, aż przyszedł, którego jest sąd, i dam mu. **28**. A ty, synu człowieczy, prorokuj a mów: To mówi JAHWE Bóg do synów Ammon i do zelżenia ich, i rzeczesz: Mieczu! mieczu! wynidź z poszew na zabijanie, wypoleruj się, abyś zabijał a błyskał się; **29**. gdy tobie upatrowano próżności, prorokowano kłamstwa, abyś był dany na szyję poranionych niezbożników, których przyszedł dzień czasu nieprawości zamierzony. **30**. Wróć się do poszew twoich! Na miejscu, na którymeś stworzony, w ziemi narodzenia twego, sądzić cię będę. **31**. I wyleję na cię rozgniewanie moje. W ogniu zapalczywości mojej dmuchnę na cię i dam cię w ręce ludzi głupich i robiących zginienie. **32**. Ogniowi będziesz potrawą, krew twoja będzie w pośrzodku ziemie, zapomnią cię: bo ja, JAHWE, mówiłem!

Rozdział 22

**1**. I zstało się słowo PANskie do mnie, rzekąc: **2**. A ty, synu człowieczy, izali nie sądzisz, izali nie sądzisz miasta krwawego? I okażesz im wszytkie obrzydłości jego. **3**. I rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Miasto przelewające krew w pośrzodku siebie, aby przyszedł czas jego, i które czyniło bałwany przeciw samemu sobie, żeby splugawione było. **4**. We krwi twej, która od ciebie jest wylana, zgrzeszyłoś, a bałwany twemi, któreś czyniło, umazałoś się, i przybliżyłoś dni twoich, i przywiodłoś czas lat twoich: dlategom cię dał zelżeniem narodom i naśmiewiskiem wszem ziemiam. **5**. Które blisko są i które daleko od ciebie, tryumfować będą z ciebie: smrodliwe, sławne, wielkie w zatraceniu. **6**. Oto książęta Izraelskie, każde w ramieniu swym było w tobie na wylewanie krwie. **7**. Ojca i matkę sromocili w tobie, przychodnia potwarzali w pośrzodku ciebie, sierotę i wdowę zasmucili u ciebie. **8**. Świętyniami moimi gardziłoś, a soboty moje splugawiłoś. **9**. Mężowie obmówcy byli w tobie na wylewanie krwie i na górach jadali w tobie, niecnotę płodzili w pośrzodku ciebie. **10**. Sromotę ojcowską odkrywali w tobie, sprosność miesiącznice poniżali w tobie. **11**. I każdy z żoną bliźniego swego czynił obrzydłość i świekier niewiastkę swoję mazał niecnotliwie, brat siostrę swoję, córkę ojca swego gwałcił w tobie. **12**. Podarki brali w tobie na wylewanie krwie; lichwę i naddatek brałoś i łakomie potwarzałoś bliźnie twoje, a mnieś zapomniało, mówi JAHWE Bóg. **13**. Otóżem klasnął rękoma swemi na łakomstwo twoje, któreś czyniło, i na krew, która rozlana jest w pośrzodku ciebie. **14**. Izali wytrzyma serce twoje abo przemogą ręce twoje we dni, które ja uczynię tobie? Ja, JAHWE, mówiłem i uczynię. **15**. I rozproszę cię między narody, i rozwieję cię po ziemiach, i uczynię, że ustanie nieczystota twoja od ciebie. **16**. I posiędę cię przed oczyma narodów, a poznasz, żem ja PAN! **17**. I zstało się słowo PANskie do mnie, rzekąc: **18**. Synu człowieczy, obrócił mi się dom Izraelski w zużelicę: wszyscy ci miedź i cyna, i żelazo, i ołów w pośrzodku pieca; zużelicą z srebra zstali się. **19**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Dlatego, żeście się wszyscy obrócili w zużelicę, przeto oto ja zgromadzę was w pośrzodku Jeruzalem, **20**. zgromadzeniem srebra i miedzi, i cyny, i żelaza, i ołowu do śrzodku pieca, abych w nim ogień zapalił dla zlania, tak zgromadzę w zapalczywości mojej i w gniewie moim, i uciszę się - i zleję was. **21**. I zgromadzę was, i podpalę was ogniem zapalczywości mojej, i zlani będziecie w pośrzodku jego. **22**. Jako się zlewa srebro w pośrzodku pieca, tak będziecie w pośrzodku jego. A poznacie, żem ja JAHWE, gdy wyleję rozgniewanie moje na was. **23**. I zstało się słowo PAńskie\* do mnie, mówiąc: [komentarz AS: pisownia oryginalna, Wujka] **24**. Synu człowieczy, mów do niej: Tyś jest ziemia nieczysta a dżdżem nie pokropiona w dzień zapalczywości. **25**. Sprzysiężenie proroków w pośrzodku jej jako lew ryczący i chwytający obłów. Dusze pożerali, bogactwa i drogie rzeczy zabierali, wdów jej namnożyli w pośrzodku jej. **26**. Kapłani jej wzgardzili zakon mój i splugawili świętynie moje. Między świętą rzeczą a nie świętą nie mieli różności, a między plugawym a czystym nie rozumieli, a od sobot moich odwracali oczy swoje i byłem splugawiony w pośrzodku ich. **27**. Książęta jej w pośrzodku niej jako wilcy łapający obłów na wylewanie krwie i na tracenie dusz a na szukanie zysków łakomie. **28**. A prorocy jej polepiali je bez przysady upatrując próżności a prorokując im kłamstwa, mówiąc: To mówi JAHWE Bóg, gdyż JAHWE nie mówił. **29**. Lud ziemski potwarzali potwarzą i łupili gwałtownie. Niedostatecznego i ubogiego trapili i przychodnia tłumili potwarzą bez sądu. **30**. I szukałem z nich męża, który by zastawił płot i stanął zastawiony przeciwko mnie za ziemią, abych jej nie rozproszył - a nie nalazłem. **31**. I wylałem na nie rozgniewanie moje, ogniem gniewu mego strawiłem je: drogę ich oddałem na głowę ich, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 23

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **2**. Synu człowieczy, były dwie niewieście, córki jednej matki, **3**. i dopuściły się nierządu w Egipcie, w młodości swej nierządu się dopuściły: tam zgniecione są piersi ich i zstarte są cycki młodości ich. **4**. A imiona ich Oolla starsza, a Ooliba siostra jej młodsza, i miałem je, i urodziły syny i córki. Lecz imiona ich Samaria Oolla, a Jeruzalem Ooliba. **5**. A tak cudzołożyła Oolla przy mnie i szalała ku miłośnikom swoim: ku Assyryjczykom przybliżającym się, **6**. obleczonym w hiacynt książętom i urzędnikom, młodzieńcom pożądliwości, wszytkim jezdnym, którzy wsiadają na konie. **7**. I dała wszeteczeństwa swoje ku nim wybrane: syny Assyryjskie wszytkie, i ku wszytkim, ku którym szalała, w nieczystościach ich umazała się. **8**. Nadto i wszeteczeństw swoich, które miała w Egipcie, nie opuściła, bo i oni sypiali z nią w młodości jej, oni też zstarli cycki młodości jej i wylali wszeteczeństwo swe na nię. **9**. Przetożem ją wydał w ręce miłośników jej, w ręce synów Assur, na których wszeteczeństwo szalała. **10**. Oni odkryli sromotę jej, syny i córki jej pobrali, a sarnę mieczem zabili: i zstały się niewiastami złej sławy, i sądy czynili o niej. **11**. Co gdy ujźrzała siostra jej Ooliba, jeszcze więcej niż ona szalała nierządem. I wszeteczeństwo swe nad wszeteczeństwo siostry swej **12**. ku synom Assur niewstydliwie podawała, książętom i urzędnikom do niej przychodzącym, ubranym w rozmaite szaty, ku jezdnym, którzy jeździli na koniach, i młodzieńcom wszytkim pięknej urody. **13**. I ujźrzałem, że się zmazała droga jedna obudwu. **14**. I przyczyniła do wszeteczeństw swoich, i gdy ujźrzała męże na ścienie malowane, obrazy Chaldejczyków farbami wyrażone **15**. i rycerskim pasem na biodrach przepasane, i czapki farbowane na głowiech ich, osoby książęce wszytkich, podobieństwo synów Babilońskich i ziemie Chaldejskiej, w której się rodzili, **16**. szalała ku nim pożądliwością oczu swych, i posyłała do nich posły do Chaldejskiej ziemie. **17**. A gdy weszli do niej synowie Babilońscy, do komory piersi, zmazali ją wszeteczeństwy swemi, i splugawiona jest od nich, i nasyciła się dusza jej od nich. **18**. Odkryła też wszeteczeństwa swe i obnażyła sromotę swą; i odstąpiła dusza moja od niej, jako była odstąpiła dusza moja od siostry jej. **19**. Rozmnożyła też wszeteczeństwa swe, wspominając dni młodości swej, których nierządu patrzała w ziemi Egipskiej. **20**. I szalała pożądliwością ku leżeniu z nimi, których ciała są jako ciała osłowe, a jako cieczenie końskie cieczenie ich. **21**. I nawiedziłaś złość młodości swej, gdy zgniecione są w Egipcie piersi twoje i zstarte cycki młodości twojej. **22**. Przetoż, Oolibo, to mówi JAHWE Bóg: Oto ja pobudzę wszytkie miłośniki twoje na cię, których się nasyciła dusza twoja, i zgromadzę je w okolicy. **23**. Syny Babilońskie i wszytkie Chaldejczyki, szlachtę i tyrany, i książęta, wszytkie syny Assyryjskie, młodzieńce urodziwe, rotmistrze i urzędniki wszytkie, książęta książąt i sławne wsiadacze na konie. **24**. I przydą na cię gotowi z wozy i z kołami, mnóstwo narodów: pancerzem i tarczą, i przyłbicą uzbroją się na cię zewsząd i dam przed nie sąd a będą cię sądzić sądami swemi. **25**. I dam rzewniwość moję na cię, którą czynią z tobą w zapalczywości: nos twój i uszy twoje obrzeżą, a co zostanie, mieczem rozsiekają; oni syny twoje i córki twoje pojmają, a ostatek twój ogniem pożarty będzie. **26**. I obnażą cię z szat twoich a pobiorą naczynia chwały twej. **27**. I uczynię, że ustanie niecnota twoja od ciebie i wszeteczeństwo twoje od ziemie Egipskiej: ani podniesiesz oczu twych do nich, ani będziesz więcej Egiptu wspominać. **28**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Oto ja dam cię w ręce tych, których nienawidzisz, w ręce których była syta dusza twoja. **29**. A będą z tobą czynić w nienawiści i zabiorą wszytkie prace twoje, a zostawią cię nagą i zelżywości pełną i odkryje się sromota wszeteczeństw twoich, niecnota twoja i nierządy twoje. **30**. Uczynili to tobie, żeś nierząd płodziła z pogany, między którymiś się pomazała bałwany ich. **31**. Drogą siostry twojej chodziłaś i dam kielich jej w rękę twoję. **32**. To mówi JAHWE Bóg: Kielich siostry twej pić będziesz, głęboki i szeroki; będziesz na pośmiewisko i na natrząsanie, które nawięcej bierze w się. **33**. Pijaństwem i boleścią napełniona będziesz, kielichem żałości i smętku, kielichem siostry twej Samaryjej. **34**. I będziesz ji pila a wypijesz ji aż do drożdży, i skorupy jej pożrzesz, i piersi swoje podrzesz: bo ja mówiłem! - mówi JAHWE Bóg. **35**. Przeto tak mówi JAHWE Bóg: Ponieważeś mię zapomniała a zarzuciłaś mię za ciało twoje, ty też ponieś złość twoję i cudzołóstwa twoje. **36**. I rzekł JAHWE do mnie mówiąc: Synu człowieczy, będzieszli sędzić Oollę i Oolibę i oznajmisz im niecnoty ich? **37**. Bo cudzołożyły, a krew w ręku ich, i z bałwany swemi cudzołożyły, nadto i syny swe, których mi narodziły, ofiarowały im na pożarcie. **38**. Ale i to mi uczyniły: Splugawiły świątnicę moję onego dnia i soboty moje zgwałciły. **39**. A ofiarowawszy syny swe bałwanom swym i wszedszy do świątnice mojej onego dnia, aby ją zmazały, też to czyniły w pośrzodku domu mego. **40**. Posłały do mężów przychodzących z daleka, do których poselstwo były wyprawiły a tak oto przyszli; którymeś się umyła i umalowałaś barwiczką oczy swe i ochędożyłaś się ochędóstwem białogłowskim. **41**. Usiadłaś na łożu barzo pięknym a stół przygotowan był przed tobą, kadzenie moje i olejek mój położyłaś na nim. **42**. A głos mnóstwa wykrzykającego był przy nim i przy mężach, których z mnóstwa ludzi przywodzono, a przychodzili z puszczy, kładli manele na ręce ich i wieńce nadobne na głowy ich. **43**. I mówiłem onej, która wytarta jest w cudzołóstwiech. Teraz będzie rozpustę płodziła w wszeteczeństwie swoim też i ta. **44**. I weszli do niej jako do niewiasty nierządnej: tak wchodzili do Oolle i Ooliby, niewiast niecnotliwych. **45**. A tak mężowie sprawiedliwi są; ci je osądzą sądem cudzołożnic i sądem wylewających krew, bo są cudzołożnice, a krew w ręku ich. **46**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Przywiedź do nich gromadę a wydaj je na rozruch i na szarpaninę, **47**. a niech będą ukamionowane kamieńmi narodów, a niech będą przebite mieczmi ich. Syny i córki ich pobiją, a domy ich ogniem spalą. **48**. I zniosą niecnotę z ziemie, a nauczą się wszytkie niewiasty, aby nie czyniły podług niecnoty ich. **49**. I dadzą niecnotę waszę na was, a grzechy bałwanów waszych poniesiecie. A wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE Bóg!

Rozdział 24

**1**. I zstało się słowo PANskie do mnie roku dziewiątego, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego dnia miesiąca, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, napisz sobie imię dnia tego, w którym potwierdzony jest król Babiloński przeciwko Jeruzalem dzisia. **3**. A rzeczesz przez przypowieść do domu draźniącego przypowieść; i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Postaw garniec! postaw, mówię, a wlej weń wody. **4**. Pozbieraj sztuki jego do niego, każdą sztukę dobrą: udziec i mostek, wyborne i kości pełne. **5**. Co natłustsze bydlę weźmi, ułóż też stosy kości pod nim; wykipiała warza jego i rozewrzały kości jego w pośrzodku jego. **6**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Biada miastu krwawemu! Garncowi, którego rdza jest w nim, a rdza jego nie wyszła z niego: po sztukach a po sztukach swoich wypróżni go, nie padł nań los. **7**. Bo krew jego w pośrzodku jego, na przeźrzoczystą skałę wylał ją, nie wylał jej na ziemię, żeby mogła być zakryta prochem. **8**. Abych przywiódł zagniewanie moje a pomstą się pomścił: dałem krew jej na przeźrzoczystą skałę, żeby nie była zakryta. **9**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Biada miastu krwi, którego ja uczynię wielki stos na ogień. **10**. Zgromadź kości, które ogniem podpalę, rozewra mięso i uwre wszytka przyprawa, a kości się zeschną. **11**. Wstaw go też na węgle próżny, że się rozpali i rozpuści miedź jego a rozpłynie się w nim nieczystość jego i strawi się rdza jego. **12**. Z wielką pracą pocono się, a nie wyszła z niego zbytnia rdza jego ani przez ogień. **13**. Nieczystość twoja obrzydła: bom cię chciał oczyścić, a nie jesteś oczyściona od plugastw twoich, ale ani oczyściona będziesz pierwej, aż uspokoję rozgniewanie moje na tobie. **14**. Ja, JAHWE, mówiłem: Przydzie a uczynię, nie minę ani sfolguję, ani się dam uprosić: według dróg twoich i według wynalazek twoich sądzić cię będę, mówi JAHWE. **15**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **16**. Synu człowieczy, oto ja biorę od ciebie kochanie oczu twoich plagą: a nie będziesz żałował ani płakał, ani pocieką łzy twoje. **17**. Wzdychaj milcząc, żałoby umarłych nie uczynisz, wieniec twój niech cię obwiąże i buty twe będą na nogach twoich ani odzieniem ust zasłaniaj, ani potraw żałujących nie jedz. **18**. A tak mówiłem do ludu poranu i umarła żona moja w wieczór, i uczyniłem rano, jako mi rozkazał. **19**. I mówił do mnie lud: Czemu nam nie powiesz, co te rzeczy znaczą, które ty czynisz? **20**. I rzekłem do nich: Mowa PANska zstała się do mnie, mówiąc: **21**. Mów domowi Izraelowemu: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja splugawię Świątnicę moję, pychę panowania waszego i kochanie oczu waszych, i o co się lęka dusza wasza: synowie waszy i córki wasze, któreście zostawili, od miecza polęgą. **22**. A uczynicie, jakom uczynił: ust odzieniem nie nakryjecie i potraw żałujących jeść nie będziecie. **23**. Wieńce będziecie mieć na głowach waszych i buty na nogach. Nie będziecie żałować ani płakać, ale będziecie schnąć w nieprawościach waszych, a każdy będzie wzdychał ku bratu swemu. **24**. I będzie wam Ezechiel dziwem: wedle wszytkiego, co uczynił, czynić będziecie, gdy to przyjdzie: a poznacie, żem ja JAHWE Bóg! **25**. A ty, synu człowieczy, oto w dzień, którego wezmę od nich moc ich i wesele powagi, i pożądanie oczu ich, na którym odpoczywają dusze ich, syny i córki ich: **26**. onego dnia, gdy przyjdzie do ciebie uciekający, aby oznajmił tobie, **27**. onego dnia, mówię, otworzą się usta twoje z tym, który uciekł, i będziesz mówić i nie będziesz dalej milczeć. I będziesz im dziwem, a wiedzieć będziecie, żem ja PAN!

Rozdział 25

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw synom Ammon i będziesz prorokował o nich. **3**. I rzeczesz synom Ammon: Słuchajcie słowa JAHWE Boga: To mówi JAHWE Bóg: Dlatego, żeś mówił: Hej, hej, nad świętynią moją, że splugawiona jest, i nad ziemią Izraelską, że spustoszona, i nad domem Judzkim, że zaprowadzeni są w niewolą, **4**. przeto ja ciebie dam synom wschodnim w dziedzictwo i postawią chlewy swoje w tobie, i rozbiją w tobie namioty swoje: oni jeść będą zboże twoje i oni pić będą mleko twoje. **5**. I uczynię Rabbat mieszkaniem wielbłądów, a syny Ammon chlewem bydła: a poznacie, żem ja PAN! **6**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Dlatego, żeś klaskał ręką i biłeś nogą, i radowałeś się ze wszytkiej chęci nad ziemią Izraelską, **7**. przeto oto ja wyciągnę rękę moję na cię a dam cię na rozchwycenie narodów, a wytnę cię z ludzi i wytracę cię z ziem, i zetrę: a poznasz, żem ja PAN! **8**. To mówi JAHWE Bóg: Za to, że mówili Moab i Seir: Oto jako wszytcy narodowie dom Judzki, **9**. przeto oto ja otworzę ramię Moabowe od miast, od miast, mówię, jego, i od granic jego, znamienite ziemie Bet-Jesimot i Belmeon, i Kariataim, **10**. Synom Wschodnim z synami Ammon, i dam ją za dziedzictwo, żeby nie było więcej pamiątki synów Ammon między narody. **11**. Z Moabem też uczynię sądy: i poznają, żem ja PAN! **12**. To mówi JAHWE Bóg: Za to, że Idumea uczyniła pomstę, aby się pomściła nad synmi Judzkimi, i występując zgrzeszyła, i pomsty żądała nad nimi, **13**. przetoż to mówi JAHWE Bóg: Wyciągnę rękę moję nad Idumeą a zniosę z niej człowieka i bydlę i uczynię ją pustą od południa, a którzy są w Dedan, od miecza polęgą. **14**. I uczynię pomstę moję nad Idumeą, ręką ludu mego Izraelskiego. I uczynią w Edom według gniewu mego i zapalczywości mojej: i poznają pomstę moję, mówi JAHWE Bóg. **15**. To mówi JAHWE Bóg: Za to, że czynili pomstę Palestynowie i mścili się wszytkim umysłem, zabijając i napełniając nieprzyjaźni stare, **16**. przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto ja wyciągnę rękę moję na Palestyny a pobiję zabijacze i wytracę ostatek krainy pomorskiej. **17**. I uczynię nad nimi pomsty wielkie karząc w zapalczywości: a poznają, żem ja JAHWE, gdy uczynię pomstę moję nad nimi!

Rozdział 26

**1**. I zstało się jedenastego roku, pierwszego dnia miesiąca, zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, za to, że mówił Tyr o Jeruzalem: Hej! połamano bramy narodów, obróciła się do mnie: napełnię się, spustoszona jest. **3**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Owo ja na cię, Tyrze, i przywiodę na cię narody wielkie, jako się wzdyma morze igrające. **4**. I rozwalą mury Tyrskie, i pokażą wieże jego; i wyskrobię proch jego z niego, i uczynię ji jako naprzeźroczystszą skałę. **5**. Suszenie niewodów będzie w pośrzód morza, bom ja rzekł, mówi JAHWE Bóg, i będzie na rozchwycenie narodów. **6**. Córki też jego, które są po polu, mieczem pobite będą, a poznają, żem ja PAN! **7**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Oto ja przywiodę na Tyr Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, od Północy, króla królów, z końmi i z wozami, i z jezdnymi, z zgrają i z ludem wielkim. **8**. Córki twoje, które są po polu, mieczem pobije, i obtoczy cię basztami, i usypie groblą wokoło a podniesie na cię tarcz. **9**. I tarany postawi przeciw murom, a wieże twoje zburzy orężem swoim. **10**. Od gwałtu koni jego okryje cię proch ich, od tętu jezdnych i kół, i wozów poruszą się mury twoje, gdy wnidzie bramami twemi jako przez weszcie do miasta zburzonego. **11**. Kopytami koni swych zdepce wszytkie ulice twoje, twój lud mieczem siec będzie, a słupy twoje zacne na ziemię upadną. **12**. Spustoszą majętności twoje, rozchwycą kupiectwa twoje, i rozwalą mury twoje, a domy twe okazałe wywrócą: i kamienie twoje, i drzewo twoje, i proch twój w pośrzodek wody wrzucą. **13**. I uczynię, że ustanie mnóstwo pieśni twoich, a głos cytr twoich nie będzie więcej słyszan. **14**. I postawię cię naprzeźroczystszą skałą, suszeniem niewodów będziesz ani cię zbudują więcej, bom ja rzekł, mówi JAHWE Bóg. **15**. To mówi JAHWE Bóg Tyrowi: Izali od głosu walenia twego i od wzdychania pobitych twoich, gdy będą zabijani w pośrzodku ciebie, nie zachwieją się wyspy? **16**. I zstąpią z stolic swych wszytkie książęta morskie, i zwloką odzienie swoje, a rozmaitych farb szaty swoje odrzucą, a obloką się zdumieniem, na ziemi usiędą, a zdumiawszy się z nagłego upadku twego dziwować się będą. **17**. A wziąwszy o tobie narzekanie, rzekną tobie: Jakoś zginęło, które mieszkasz na morzu, miasto znamienite, któreś było mocne na morzu z obywatelmi swemi, których się bali wszytcy? **18**. Teraz zdumieją się okręty w dzień strachu twego a zatrwożą się wyspy na morzu, przeto iż żaden nie wychodzi z ciebie. **19**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Gdy cię uczynię miastem spustoszonym jako miasta, w których nie mieszkają, a przywiodę na cię przepaść i okryją cię wody mnogie, **20**. a ściągnę cię z temi, którzy zstępują do dołu, do ludu wiecznego, a położę cię w ziemi spodniej jako pustynie dawne, z temi, którzy bywają sprowadzeni do dołu, aby w tobie nie mieszkano, lecz gdy okażę chwałę w ziemi żywiących, **21**. wniwecz cię obrócę i nie będzie cię; a gdy cię szukać będą, nie najdą cię więcej na wieki, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 27

**1**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. A tak ty, synu człowieczy, weźmi nad Tyrem narzekanie: **3**. i rzeczesz Tyrowi, który mieszka na weszciu morskim, kupiectwu narodów, do wysep mnogich: To mówi JAHWE Bóg: O Tyrze! Tyś mówił: Jam jest doskonałej piękności **4**. a w sercu morza położony. Pograniczni twoi, którzy cię zbudowali, wykonali piękność twoję. **5**. Jodłami z Sanir zbudowali cię ze wszytkim narzędem z drzewa na morze. Cedrowe drzewo z Libanu wzięli, aby tobie maszt uczynili. **6**. Dęby z Basan ciosali na wiosła twoje, okrętowych ławek naczynili tobie z słoniowej kości Indyjskiej, a komory z wysep Włoskich. **7**. Bisior rozmaity z Egiptu tkano tobie na żagle, aby były na maszcie zawieszone, hiacynt i szarłat z wysep Elisa były przykryciem twoim. **8**. Obywatele Sydonu i Aradczycy byli żeglarzami twemi, mędrcy twoi, Tyrze, byli sternikami twemi. **9**. Starszy Gybliscy i mędrcy jego mieli żeglarze na posługę rozlicznego naczynia twego; wszytkie okręty morskie i żeglarze ich byli między ludem kupiectwa twego. **10**. Persowie i Lidianie i Libianie byli w wojsku twoim, mężowie waleczni twoi, tarcz i przyłbicę wieszali w tobie dla ozdoby twojej. **11**. Synowie Aradczycy z wojskiem twoim byli na murzech twoich wokoło, lecz i Pigmeowie, którzy byli na wieżach twoich, sajdaki swoje rozwieszali na murzech twoich wokoło: oni wykonali piękność twoję. **12**. Kartagińczycy, kupcy twoi, mnóstwem wszelakiego bogactwa, srebrem, żelazem, cyną i ołowiem napełnili jarmarki twoje. **13**. Grecka ziemia, Tubal i Mosoch, oni kupcy twoi; niewolniki i naczynia miedziane przywieźli ludowi twemu. **14**. Z domu Togorma konie i jezdne, i muły przywodzili na targ twój. **15**. Synowie Dedan kupcy twoi, wyspy rozmaite kupiectwo ręki twojej, zęby słoniowe i hebenowe zamieniały w kupiectwie. **16**. Syrianin kupiec twój, dla mnóstwa robót twoich, kamienie drogie i szarłat, i sztuki wzorzyste, i bisior, i jedwab, i chodchod wykładali na targu twoim. **17**. Juda i ziemia Izrael, oni kupcy twoi, pszenicą przedniejszą, balsam i miód, i oliwę, i resinę wykładali na jarmarkach twoich. **18**. Damasceńczyk kupiec twój, w mnóstwie robót twoich, w mnóstwie rozmaitych bogactw, w winie gęstym, w wełnach nalepszej farby. **19**. Dan i Grecka ziemia i Mosel na jarmarkach twoich wykładali żelazo robione, staktę i cynamon na kupowanie twoje. **20**. Dedan kupcy twoi z kobiercami na siadanie. **21**. Arabska ziemia i wszytkie książęta Cedar, ci kupcami ręki twojej; z jagnięty i z barany, i z koźlęty przychodzili do ciebie kupcy twoi. **22**. Przedawacze Saba i Reema oni kupcami twemi; ze wszelakim przedniejszym korzeniem i z drogim kamieniem, i ze złotem, które wykładali na targu twoim. **23**. Haran i Chene, i Eden kupcy twoi, Saba, Assur i Chelmad przedawacze twoi. **24**. Ci kupcy twoi byli rozmaicie płaszczów hiacyntowych i wzorzystych i rzeczy drogich, które były obwinione i związane powrozmi; cedry też miewali w kupiach twoich. **25**. Okręty morskie książęta twoi w kupiectwie twoim. I napełniłaś się, i uwielbiła barzo w sercu morza. **26**. Na wielkie wody zaprowadzili cię żeglarze twoi, wiatr od południa zstarł cię w sercu morza. **27**. Bogactwa twe i skarby twoje, i rozmaite naczynie twoje, żeglarze twoi i rotmanowie twoi, którzy trzymali sprzęty twoje i byli przełożeni nad ludem twoim, mężowie też waleczni twoi, którzy byli w tobie ze wszytkim gminem twoim, który jest w pośrzód ciebie, polęgą w sercu morza w dzień upadku twego. **28**. Od głosu wołania żeglarzów twoich zatrwożą się okręty **29**. i wystąpią z okrętów swych wszyscy, którzy trzymali wiosło. Żeglarze i wszyscy rotmanowie morscy na ziemi staną **30**. i będą narzekać nad tobą głosem wielkim, i będą wołać gorzko. I nasypą prochu na głowy swe a popiołem się posypią. **31**. I ogolą łysiny dla ciebie a opaszą się włosienicami. I będą cię płakać w gorzkości dusze płaczem barzo gorzkim. **32**. I wezmą nad tobą pieśń żałobną, i będą cię żałośnie płakać: Które jest jako Tyr, który umilkł w pośrzodku morza? **33**. Który wychodzeniem towarów twoich z morza napełniałeś narodów wiele. Mnóstwem bogactw twoich i ludzi twoich zbogacałeś króle ziemskie. **34**. Teraz zstarteś z morza, w głębokości wód bogactwa twoje; i wszytko mnóstwo twoje, które było w pośrzodku ciebie, upadło. **35**. Wszytcy obywatele wysep zdumieli się nad tobą, a królowie ich wszyscy nawałności porażeni zmienili twarze. **36**. Kupcy narodów świstali nad tobą: Wniwecześ obrócony, a nie będzie cię aż na wieki.

Rozdział 28

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, mów książęciu Tyrskiemu: To mówi PAn Bóg: Za to, że się podniosło serce twoje i rzekłeś: Bóg-em ja a na stolicy Bożej siadłem w sercu morza, gdyżeś człowiekiem, a nie Bogiem, a czyniłeś serce swe jako serce Boże. **3**. Otoś ty mędrszy nad Daniela: żadna tajemnica nie jest zakryta od ciebie. **4**. Mądrością i roztropnością twoją sprawiłeś sobie moc i nabyłeś złota i srebra do skarbów twoich. **5**. Mnóstwem mądrości twej i kupiectwem twym namnożyłeś sobie mocy i podniosło cię serce twoje w mocy twojej. **6**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Przeto, że się podniosło serce twe jako serce Boże, **7**. przeto oto ja przywiodę na cię obce, namocniejsze z narodów, i dobędą mieczów swych na piękność mądrości twej, i splugawią piękność twoję. **8**. Zabiją i ściągną cię, i umrzesz śmiercią zabitych w sercu morza. **9**. Izali rzekąc rzeczesz: Bogiem ja, przed tymi, którzy cię zabijać będą, gdyżeś człowiek, a nie Bóg, w ręku zabijających cię? **10**. Śmiercią nieobrzezanych umrzesz od ręki obcych: bom ja rzekł, mówi JAHWE Bóg! **11**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: Synu człowieczy, podnieś płacz nad królem Tyrskim, **12**. i rzeczesz mu: To mówi JAHWE Bóg: Tyś pieczęć podobieństwa, pełen mądrości i doskonałej piękności. **13**. Byłeś w rozkoszach raju Bożego, wszelaki kamień drogi przykrycie twoje: Sardius, Topazius, i Jaspis, Chrysolit, i Onix, i Berillus, Szafir, i Karbunkulus, i Smaragd; złoto dzieło ozdoby twojej i dziury twoje w dzień, któregoś stworzon, są zgotowane. **14**. Tyś Cherub rozciągniony i nakrywający, a postawiłem cię na górze świętej Bożej, w pośrzodku kamieni ognistych chodziłeś. **15**. Doskonały w drogach twoich ode dnia stworzenia twego, aż się nalazła nieprawość w tobie. **16**. Dla mnóstwa kupiectwa twego napełniły się wnętrzności twe nieprawością i zgrzeszyłeś, i zrzuciłem cię z góry Bożej, i wytraciłem cię, o Cherubie nakrywający, z pośrzodku kamieni ognistych. **17**. I podniosło się serce twe w piękności twej, straciłeś mądrość twoję w piękności twej: na ziemię porzuciłem cię, dałem cię przed oblicze królów, żeby cię oglądali. **18**. W mnóstwie nieprawości twych i w nieprawości kupiectwa twego splugawiłeś poświęcenie twoje: a tak wywiodę ogień z pośrzodku ciebie, który cię pożrze: i obrócę cię w popiół na ziemi przed oczyma wszech widzących cię. **19**. Wszyscy, którzy cię ujźrzą między narody, zdumieją się nad tobą: Wniwecześ obrócony, a nie będzie cię na wieki. **20**. I zstała się mowa PANSKA do mnie, mówiąc: **21**. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw Sydonowi a będziesz prorokował o nim, **22**. i rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja na cię, Sydonie, i wsławię się w pośrzód ciebie: a poznają, żem ja JAHWE, gdy uczynię w nim sądy a poświęcon będę w nim. **23**. I puszczę nań mór i krew na ulice jego, i będą padać zabici w pośrzodku jego mieczem wokoło: a poznają, żem ja PAN! **24**. I nie będzie więcej domowi Izraelskiemu obrażeniem gorzkim i cierniem boleść przynoszącym zewsząd około tych, którzy się im przeciwiają: a poznają, żem ja JAHWE Bóg! **25**. To mówi JAHWE Bóg: Gdy zgromadzę dom Izraelów z narodów, do których się rozproszyli, poświęcon będę w nich przed narodami i będą mieszkać w ziemi swej, którąm dał słudze memu Jakobowi. **26**. I będą mieszkać w niej bezpieczni, i będą budować domy i sadzić winnice a będą mieszkać bezpiecznie, gdy uczynię sądy ze wszemi, którzy się im sprzeciwiają wokoło: a poznają, żem ja JAHWE Bóg ich!

Rozdział 29

**1**. Roku dziesiątego, w dziesiątym miesiącu, jedenastego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw Faraonowi, królowi Egipskiemu, a będziesz prorokował o nim i o wszytkim Egipcie. **3**. Mów, a rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Owo ja na cię, Faraonie, królu Egipski, smoku wielki, który leżysz w pośrzodku rzek twoich a mówisz: Moja jest rzeka, a jam uczynił sam siebie! **4**. I włożę wędzidło na czeluści twoje i przylepię ryby rzek twoich do łusk twoich, i wywlokę cię z pośrzodku rzek twych, a wszytkie ryby twoje przylną do łusk twoich. **5**. A wyrzucę cię na puszczą i wszytkie ryby rzeki twojej. Na ziemię padniesz, nie będą cię zbierać ani zgromadzać. Zwierzowi ziemnemu i ptastwu powietrznemu dałem cię ku pożarciu: **6**. i poznają wszyscy obywatele Egipscy, żem ja PAN! Przeto żeś był laską trzcinianą domowi Izraelskiemu, **7**. gdy cię ręką uchwycili, i złamałeś się, i zraniłeś wszytko ramię ich, a gdy się wspierali na tobie, skruszyłeś je i osłabiłeś wszytkie nerki ich, **8**. przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto ja przywiodę na cię miecz i wybiję z ciebie człowieka i bydlę. **9**. I będzie ziemia Egipska pustynią i spustoszeniem: a poznają, żem ja PAN! Za to, żeś mówił: Moja jest rzeka i jam ją uczynił, **10**. przeto owo ja na cię i na rzeki twoje i obrócę ziemię Egipską w pustynię spustoszoną, mieczem zburzoną, od wieże Sjenes aż do granic murzyńskich. **11**. Nie przejdzie po niej noga człowiecza ani noga bydlęca będzie chodziła po niej, ani będą w niej mieszkać przez czterdzieści lat. **12**. I dam ziemię Egipską pustą w pośrzodku ziem pustych, a miasta jej w pośrzodku miast zburzonych i będą puste czterdzieści lat, a Egipcjany rozproszę między narody i rozwieję je po ziemiach. **13**. Bo to mówi JAHWE. Bóg: Gdy się skończy czterdzieści lat, zgromadzę Egipt z narodów, do których byli rozproszeni. **14**. I nawrócę pojmanie Egipskie, i posadzę je w ziemi Fatures, w ziemi narodzenia ich, i będą tam królestwem podłym. **15**. Między innemi królestwy będzie napodlejszym, a nie podniesie się więcej nad narody, i umniejszę ich, aby nie panowali nad narody. **16**. A nie będą więcej domowi Izraelowemu ufnością, nauczając nieprawości, aby uciekli, a szli za nimi: i poznają, żem ja JAHWE Bóg! **17**. I zstało się dwudziestego i siódmego roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca; zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **18**. Synu człowieczy, Nabuchodonozor, król Babiloński, zniewolił wojsko swe niewolą wielką przeciw Tyrowi: każda głowa obłysiała, z każdych plec włos spadł, a zapłaty mu nie dano ani wojsku jego z Tyru za służbę, którą mi służył przeciw jemu. **19**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto ja dam Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do ziemie Egipskiej i weźmie mnóstwo jej, i złupi korzyści jej, rozchwyci łupy jej, i będzie zapłata wojsku jego **20**. i robocie, którą służył przeciw jemu: dałem mu ziemię Egiptską za to, że mi robił, mówił JAHWE Bóg. **21**. Onego dnia wyroście róg domowi Izraelowemu, a tobie dam usta otworzone w pośrzodku ich: a poznają, żem ja PAN!

Rozdział 30

**1**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, prorokuj a mów: To mówi PAn Bóg: Wyjcie: Biada! Biada dniowi! **3**. Bo blisko jest dzień i przybliża się dzień PANski, dzień obłoku, czas narodów będzie. **4**. I przydzie miecz do Egiptu, i będzie strach w Etiopskiej ziemi, gdy polęgą zranieni w Egipcie i wzięte będzie mnóstwo jego, i skażone fundamenty jego. **5**. Etiopska ziemia i Libia, i Lydianie, i wszytek ostatek pospólstwa, i Chub, i synowie ziemie przymierza z nimi od miecza polęgą. **6**. To mówi JAHWE Bóg: I upadną podpierający Egipt, i będzie skażona pycha panowania jego: od wieże Sjenes mieczem polęgą w nim, mówi JAHWE Bóg zastępów. **7**. I będą rozproszeni w pośrzodku ziem spustoszonych i miasta jego między miasty spustoszonemi będą, **8**. i poznają, żem ja JAHWE, gdy dam ogień w Egipcie i zstarci będą wszyscy pomocnicy jego. **9**. Onego dnia wynidą posłowie od oblicza mego na galerach, na zstarcie dufności Etiopskiej ziemie i będzie strach u nich w dzień Egipski, bo bez wątpienia przydzie. **10**. To mówi JAHWE Bóg: Wyniszczę lud Egipski ręką Nabuchodonozora, króla Babilońskiego. **11**. On i lud jego z nim, namocniejszy z narodów będą przywiedzieni na wytracenie ziemie. I dobędą mieczów swych na Egipt a napełnią ziemię pobitymi. **12**. I uczynię łożyska rzek wyschłe, i podam ziemię w ręce złośliwych, i spustoszę ziemię, i napełnienie jej ręką cudzych. Ja, Pan, mówiłem! **13**. To mówi JAHWE Bóg: I wygubię wyobrażenia a wytracę bałwany z Memfis, a książę z ziemie Egipskiej nie będzie więcej i dam strach na ziemię Egipską. **14**. I zagubię ziemię Fatures, i dam ogień na Tafnis, i uczynię sądy w Alexandryjej. **15**. I wyleję rozgniewanie moje na Pelusium, siłę Egiptu, i wybiję mnóstwo Alexandryjskie. **16**. I dam ogień na Egipt: jako rodząca boleć będzie Pelusium i Alexandria będzie rozwalona, a w Memfis uciski na każdy dzień. **17**. Młodzieńcy Heliopolea i Bubasty od miecza polęgą, a same w niewolą zawiodą. **18**. A w Tafnis zaćmi się dzień, gdy tara łamać będę sceptra Egipskie, a ustanie w nim pycha mocy jego, obłok ji przykryje, a córki jego w niewolą będą zawiedzione. **19**. A uczynię sądy w Egipcie: a poznają, żem ja PAN! **20**. I zstało się jedenastego roku, w pierwszym miesiącu, siódmego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **21**. Synu człowieczy, ramię Faraona, króla Egipskiego, złamałem, a oto nie zawiniono go, aby mu zdrowie przywrócono, aby je związano chustami i ściągniono bindami, aby zaś wziąwszy moc mógłby trzymać miecz. **22**. Przeto, to mówi PAn Bóg: Owo ja do Faraona, króla Egipskiego, i skruszę ramię jego mocne, ale złamane, i wytrącę miecz z ręki jego. **23**. I rozproszę Egipt między narody a rozwieję je po ziemiach. **24**. I zmocnię ramiona króla Babilońskiego, i dam miecz mój w rękę jego, i złamię ramię Faraonowe, i stękać będą stękaniem zabici przed oczyma jego. **25**. A zmocnię ramiona króla Babilońskiego, a ramiona Faraonowe upadną: i poznają, żem ja JAHWE, gdy dam miecz mój w rękę króla Babilońskiego i wyciągnie ji na ziemię Egipską. **26**. I rozproszę Egipt między narody, a rozwieję je po ziemiach: i poznają, żem ja PAN!

Rozdział 31

**1**. I zstało się roku jedenastego, w trzecim miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, rzecz Faraonowi, królowi Egipskiemu, i ludowi jego: Komuś się zstał podobnym w wielkości twojej? **3**. Oto Assur jako cedr na Libanie, piękny w gałęzi i oganisty, i wysokiego wzrostu, a między gęstym gałęziem podniósł się wierzch jego. **4**. Wody go wychowały, głębokość go wywyższyła, rzeki jej płynęły około korzenia jego i strumienie swe puściła do wszech drzew polnych. **5**. Dlatego się wyniosła wysokość jego nad wszytkie drzewa polne. I rozmnożyły się wszytkie gałązki jego, i podniosły się gałęzi jego dla wielkich wód. **6**. A gdy rozciągnął cień swój, na gałęziu jego poczyniło gniazda wszelkie ptastwo powietrzne. A pod gałęziem jego rodziły wszytkie bestie leśne, a pod cieniem jego mieszkała zgraja barzo wielu narodów. **7**. I był barzo piękny w wielkości swej i w rozszerzeniu gałązek swych: bo korzeń jego był przy wodach obfitych. **8**. Cedry nie były wyższe nadeń w raju Bożym, jodły nie zrównały z wysokością jego, a jawory nie były równe gałęziom jego, żadne drzewo raju Bożego nie jest do niego przypodobane i do piękności jego. **9**. Bom go ozdobnym uczynił i z wielą i gęstych gałęzi. I zajźrzały mu wszytkie drzewa rozkoszne, które były w raju Bożym. **10**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Za to, że się wywyższył wysokością a postawił wierzch swój zielony i gęsty i podniosło się serce jego wysokością swą, **11**. dałem go w rękę namocniejszego między narody: czyniąc uczyni mu, według niezbożności jego wyrzuciłem go. **12**. I wysieką go cudzy a naokrutniejszy z narodów i porzucą go na górach, i na wszech dolinach opadnie gałęzie jego, i połamią się latorośli jego na wszech skałach ziemie, i odstąpią z cienia jego wszytcy ludzie ziemscy, i opuszczą go: **13**. Na obaleniu jego mieszkało wszelkie ptastwo powietrzne, a na gałęziu jego był wszytek źwierz polny. **14**. Przeto nie wyniosą się wysokością swoją wszytkie drzewa wodne a nie wystawią wysokości swej między oganistym i gałęzistym i nie będą stać z wysokością swą wszytkie, które się odwilżają wodami, bo wszytcy podani są na śmierć do ziemie ostatniej, w pośrzodku synów człowieczych, do tych, którzy zstępują do dołu. **15**. To mówi JAHWE Bóg: W dzień, którego zstąpił do piekła, przywiodłem żałobę, okryłem go głębokością i zahamowałem rzeki jego a powściągnąłem wody wielkie. Zasmucił się nad nim Liban i wszytkie drzewa polne zachwiały się. **16**. Głosem obalenia jego strwożyłem narody, gdym go dowiódł do piekła z tymi, którzy zstępowali do dołu, i pocieszone są na ziemi spodniej wszytkie drzewa rozkoszy, wyborne i osobliwe na Libanie: wszytkie, które się odwilżały wodą. **17**. Bo i oni z nim zstąpią do piekła, do pobitych mieczem, i ramię każdego będzie siedziało pod cieniem jego w pośrzodku narodów. **18**. Do kogożeś był przyrównany, o zacny a wysoki między drzewy rozkosznemi? Otoś dowiedziony jest z drzewy rozkosznemi do ziemie ostatniej, w pośrzodku nieobrzezańców spać będziesz z tymi, które pobito mieczem. Ten ci jest Farao i wszytka zgraja jego, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 32

**1**. I zstało się dwunastego roku w miesiącu dwunastym, pierwszego dnia miesiąca, zstało się słowo PANSKIE do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, weź lament nad Faraonem, królem Egipskim, i rzeczesz do niego: Lwowi narodów przyrównany jesteś, i smokowi, który jest w morzu, a miotałeś rogiem w rzekach twoich i mąciłeś wody nogami swemi a deptałeś rzeki ich. **3**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Zarzucę na cię sieć moję w mnóstwie narodów mnogich i wyciągnę cię niewodem moim. **4**. I wyrzucę cię na ziemię, na oblicze pola porzucę cię. I każę mieszkać na tobie wszemu ptastwu powietrznemu, a nakarmię tobą źwierz wszytkiej ziemie. **5**. I położę mięso twoje na górach a napełnię pagórki twe ropą twoją. **6**. I namoczę ziemię smrodem krwie twojej po górach, a doliny napełnią się tobą. **7**. A gdy zgaśniesz, zakryję niebo i ciemne uczynię gwiazdy jego. Słońce obłokiem zakryję, a księżyc nie da światła swego. **8**. Wszytkie światła niebieskie smutnemi poczynię nad tobą i dam ciemność na ziemię twoję, mówi JAHWE Bóg, gdy polęgą zranieni twoi w pośrzód ziemie, mówi PAn Bóg. **9**. A rozdraźnię serce narodów mnogich, gdy przywiodę skruszenie twoje między narody na ziemię, o których nie wiesz. **10**. I uczynię, że się zdumieją nad tobą narodowie mnodzy i królowie ich strachem wielkim będą się lękać nad tobą, gdy pocznie latać miecz mój po twarzach ich. I zdumieją się nagle każdy o duszę swą w dzień upadku twego. **11**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Miecz króla Babilońskiego przydzie na cię! **12**. Mieczami mocarzów obalę zgraje twoje, niezwyciężone to wszytko narody. I zburzą pychę Egipską, i rozproszy się zgraja jego. **13**. I wygubię wszytko bydło jego, które było nad wodami wielkimi. A nie będzie ich więcej mącić noga człowiecza ani kopyta bydlęce nie będą ich mącić. **14**. Tedy czyściuchne uczynię wody ich, a rzeki ich jako oliwę przywiodę, mówi PAn Bóg; **15**. gdy uczynię ziemię Egipską spustoszoną a pusta będzie ziemia od pełności jej, gdy wybiję wszytkie obywatele jej: a poznają, żem ja PAN! **16**. Płacz jest i płakać go będą, córki narodów płakać go będą nad Egiptem i nad zgrajami jego, będą go płakać, mówi JAHWE Bóg. **17**. I zstało się dwunastego roku, piętnastego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **18**. Synu człowieczy, śpiewaj żałobnie nad zgrają Egipską a zściągni ją samę i Córki Narodów dużych do ziemie ostatniej z tymi, którzy zstępują do dołu: **19**. Czymeś piękniejszy? Znidź a śpi z nieobrzezanymi! **20**. W pośrzodku zabitych mieczem polęgą, miecz dany jest, przyciągnęli się i wszystkie ludzie jej. **21**. Mówić do niego będą między mocarzmi namocniejszy z pośrzodku piekła, którzy z pomocniki jego zstąpili i zasnęli nieobrzezańcy mieczem pobici. **22**. Tam Assur i wszytka zgraja jego, około niego groby jego: wszyscy pozabijani i którzy polegli od miecza, **23**. których groby są położone na ostatku dołu, a była zgraja jego około grobu jego: wszyscy pozabijani i polegli od miecza, którzy niegdy puszczali strach na ziemi żywiących. **24**. Tam Elam i wszytka zgraja jego około grobu jego, ci wszyscy pozabijani i padający od miecza, którzy zstąpili nieobrzezani do ziemie ostatniej, którzy dawali strach swój na ziemi żywiących i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu. **25**. W pośrzodku pobitych postawili łoże jego na wszytek lud jego, około niego grób jego, ci wszyscy nieobrzezani i pozabijani mieczem: bo puszczali strach swój na ziemi żywiących i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu: w pośrodku zabitych położeni są. **26**. Tam Mosoch i Tubal, i wszytka zgraja jego, około niego groby jego, ci wszyscy nieobrzezańcy i pozabijani i upadli mieczem: bo puszczali strach swój na ziemi żywiących. **27**. A nie będą spać z mocarzmi i z upadłymi, i z nieobrzezańcy, którzy zstąpili do piekła z orężem swym i położyli miecze swe pod głowami swemi, i były nieprawości ich na kościach ich: bo strachem mocarzów byli na ziemi żywiących. **28**. A tak i ty w pośrzodku nieobrzezańców zstart będziesz i zaśniesz z pobitymi mieczem. **29**. Tam Idumea i królowie jej, i wszytkie książęta jej, którzy dani są z wojskiem swym z pobitymi mieczem i którzy z nieobrzezanymi zasnęli i z tymi, którzy zstępują do dołu. **30**. Tam książęta Północne wszytkie i wszytcy łowcy, którzy zawiedzieni są z pobitymi, lękający się i od męstwa swego zawstydzeni, którzy zasnęli nieobrzezani z zabitymi mieczem i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu. **31**. Widział je Farao a ucieszył się ze wszytkiej zgraje swej, która jest mieczem pobita, Farao i wszytkie wojsko jego, mówi JAHWE Bóg: **32**. bo dałem strach mój na ziemi żywiących i zasnął w pośrzodku nieobrzezańców, z pobitymi mieczem, Farao i wszytka zgraja jego, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 33

**1**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, mów do synów ludu twego i rzeczesz do nich: Ziemia, gdy przywiodę na nię miecz, a lud ziemie weźmie męża jakiego z granic swoich i postawi go stróżem nad sobą, **3**. a on by ujźrzał miecz przychodzący na ziemię, a zatrąbiłby w trąbę i dałby znać ludowi, **4**. i usłyszawszy, ktokolwiek on jest, głos trąby, a nie strzegłby się, a przyszedłby miecz i wziąłby go: krew jego na głowie jego będzie. **5**. Głos trąby słyszał, a nie strzegł się, krew jego na nim będzie; lecz jeśli się przestrzegł, duszę swoję zbawi. **6**. Ale jeśli stróż ujźrzy miecz przychodzący, a nie zatrąbi w trąbę, a lud się nie podstrzeże i przydzie miecz a weźmie duszę z nich: on ci w nieprawości swej pojman jest - ale krwie jego z ręku stróżowej szukać będę. **7**. A ty, synu człowieczy, dałem cię stróżem domowi Izraelowemu: a tak, gdy usłyszysz z ust moich mowę, opowiesz im ode mnie. **8**. Jeśli, gdy ja rzekę do niezbożnika: Niezbożniku, śmiercią umrzesz! nie będziesz mówił, aby się strzegł niezbożnik drogi swojej: on niezbożny w nieprawości swej umrze - ale krwie jego z ręki twej szukać będę. **9**. Lecz jeśli, gdy ty opowiesz bezbożnikowi, aby się od dróg swoich nawrócił, nie nawróciłby się od drogi swojej: on w nieprawości swej umrze, a tyś wyzwolił duszę swoję. **10**. A tak ty, synu człowieczy, mów do domu Izraelowego: Takeście rzekli, mówiąc: Nieprawości nasze i grzechy nasze są na nas a od nich my schniemy: jakoż tedy żyć będziemy mogli? **11**. Rzecz do nich: Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, nie chcę śmierci niezbożnego, ale żeby się nawrócił niezbożny od drogi swej a żył. Nawróćcie się, nawróćcie się od dróg waszych barzo złych: a przecz macie umrzeć, domie Izraelów? **12**. Ty tedy, synu człowieczy, mów do synów ludu twego: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wyzwoli go, w którykolwiek dzień zgrzeszy, a niezbożność niezbożnego nie zaszkodzi mu, któregokolwiek dnia nawróci się od niezbożności swej, i sprawiedliwy nie będzie mógł żyć w sprawiedliwości swej, któregokolwiek dnia zgrzeszy. **13**. Chociabym rzekł sprawiedliwemu, że żywotem żyć będzie, a ufając sprawiedliwości swej uczyniłby nieprawość: wszytkie sprawiedliwości jego zapomnione będą, a w nieprawości swej, którą czynił, w onej umrze. **14**. Lecz jeśli rzekę niezbożnemu: Śmiercią umrzesz! a będzie pokutę czynił z grzechu swego, **15**. a będzie czynił sąd i sprawiedliwość, i wróci zastawę on niezbożnik, i łupież odda, w przykazaniach żywota chodzić będzie ani czynić nic niesprawiedliwego: żywotem żyć będzie, a nie umrze. **16**. Wszytkie grzechy jego, którymi grzeszył, nie będą mu poczytane: sąd i sprawiedliwość czynił, żywotem żyć będzie. **17**. I rzekli synowie ludu twego: Nie jest równej wagi droga Pańska: a samych droga jest niesprawiedliwa. **18**. Bo gdy odstąpi sprawiedliwy od sprawiedliwości swej, a czynić będzie nieprawości, umrze w nich. **19**. A gdy odstąpi niezbożny od niezbożności swej, a czynić będzie sąd i sprawiedliwość, żyć będzie w nich, **20**. a mówicie: Nie jest prawa droga Pańska. Każdego z was według drogi jego sądzić będę, domie Izraelów! **21**. I zstało się dwunastego roku, w dziesiątym miesiącu, piątego dnia miesiąca przeprowadzenia naszego, przyszedł do mnie, który był uciekł z Jeruzalem, mówiąc: Zburzone jest miasto! **22**. A ręka PANska zstała się nade mną w wieczór, niż był przyszedł, który był uciekł, i otworzył usta moje, aż przyszedł do mnie rano, a otworzywszy usta moje nie milczałem dalej. **23**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **24**. Synu człowieczy, którzy mieszkają w tych rozwalinach na ziemi Izraelskiej, mówią: Jeden był Abraham, a dziedzictwem posiadł ziemię, a nas jest wiele, nam dana jest ziemia za dziedzictwo. **25**. Przeto rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Którzy ze krwią jadacie, a oczy wasze podnosicie do plugastw waszych i krew wylewacie, izali ziemię dziedzictwem posiędziecie? **26**. Stanęliście na miejscach waszych, czyniliście obrzydłości i każdy żonę bliźniego swego mazał, a mielibyście dziedzictwem posieść ziemię? **27**. To rzeczesz do nich: Tak mówi JAHWE Bóg: Żywę ja! że co na rozwalinach mieszkają, od miecza polęgą, a kto na polu jest, zwierzom dan będzie na pożarcie, lecz którzy są na zamkach i w jaskiniach, morem pomrą. **28**. I dam ziemię na pustki i spustoszenie, i ustanie pyszna moc jej, i spustoszeją góry Izraelskie, dlatego że nie masz żadnego, kto by po nich przechodził. **29**. A poznają, żem ja JAHWE, gdy uczynię ziemię ich spustoszoną i pustą dla wszech obrzydłości ich, które czynili. **30**. A ty, synu człowieczy, synowie ludu twego, którzy mówią o tobie podle murów i we drzwiach domowych, i mówią jeden do drugiego, mąż do bliskiego swego rzekąc: Pódźcie a posłuchajmy, co za mowa jest wychodząca od JAHWE. **31**. I przychodzą do ciebie, jako gdyby przychodził lud a siedzą przed tobą, lud mój, i słuchają mów twoich, a nie czynią ich, w pieśń ust swoich obracają je, a za łakomstwem swym serce ich chodzi. **32**. A jesteś im jako pieśń muzycka, którą wdzięcznym a pięknym głosem śpiewają, i słuchają słów twoich, a nie czynią ich. **33**. A gdy przydzie, co opowiedziano (bo oto przychodzi!), tedy doznają, że prorok był między nimi.

Rozdział 34

**1**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraelskich, prorokuj, a rzeczesz pasterzom: To mówi JAHWE Bóg: Biada pasterzom Izraelskim, którzy paśli samych siebie! Izali trzód nie pasą pasterzowie? **3**. Mlekoście jadali, a wełnąście się przyodziewali, a co tłustego było, zabijaliście: a trzody mojej nie paśliście! **4**. Co niemocnego było, nie posilaliście, a co chorego, nie leczyliście, co połamanego było, nie powiązaliście, a co się oderwało, nie przywiedliście, a co było zginęło, nie szukaliście, aleście z surowością rozkazowali im i z mocą. **5**. I rozproszyły się owce moje, dlatego że nie było pasterza, i zstały się na pożarcie wszech zwierzów polnych, i rozpierzchnęły się. **6**. Błądziły trzody moje po wszytkich górach i po każdym pagórku wysokim, i po wszem obliczu ziemie rozproszyły się trzody moje, a nie był, kto by szukał, nie było, mówię, kto by szukał. **7**. Przeto, pasterzowie, słuchajcie słowa PANskiego. **8**. Żywę ja! mówi JAHWE Bóg: za to, że trzody moje stały się łupiestwem i owce moje zstały się na pożarcie wszech źwierzów polnych, że nie było pasterza (bo nie szukali pasterzowie moi trzody mojej, ale pasterzowie samych siebie paśli, a trzód moich nie paśli), **9**. przeto, pasterzowie, słuchajcie słowa PANskiego. **10**. To mówi JAHWE Bóg: Oto ja sam na pasterze będę szukał trzody mojej z rąk ich i uczynię, że przestaną, aby więcej nie paśli trzody i aby nie paśli więcej pasterzowie samych siebie, a wyzwolę trzodę moję z gęby ich i nie będzie im dalej strawą. **11**. Bo to mówi JAHWE Bóg: Oto ja sam będę szukał owiec moich i nawiedzę je. **12**. Jako nawiedza pasterz trzodę swoję w dzień, gdy bywa w pośrzodku owiec swoich rozproszonych, tak nawiedzę owce moje i wybawię je ze wszech miejsc, do których były rozproszone w dzień obłoku i chmury. **13**. I wywiodę je z narodów, i zgromadzę je z ziem, i przywiodę je do ziemie ich, i będę je pasł po górach Izraelskich, nad strumieniami i na wszech mieszkaniach ziemie. **14**. Na pastwiskach naobfitszych paść je będę a po górach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich: tam będą odpoczywać w trawach zielonych a na pastwiskach tłustych paść się będą po górach Izraelskich. **15**. Ja będę pasł owce moje a ja im dam leżeć, mówi JAHWE Bóg. **16**. Co było zginęło, szukać będę, i co się było oderwało, przywiodę, co było połamano, pozwięzuję, co było chore, zmocnię, a co tłuste i mocne, strzec będę a będę je pasł w sądzie. **17**. A wy, trzody moje, to mówi JAHWE Bóg: Oto ja rozsądzam między bydlęciem a bydlęciem, baranów i kozłów. **18**. Aza wam nie dosyć było paść się na dobrej paszej, żeście jeszcze i ostatki pasze waszej podeptali nogami swemi, a gdyście czystą wodę pili, ostatekeście nogami swemi mącili? **19**. A owce moje tym, co było podeptano nogami waszemi, tym się pasły, a co nogi wasze pomąciły, to pijały. **20**. Przeto to mówi JAHWE Bóg do was: Oto ja sam sądzę między bydlęciem tłustym a chudym. **21**. Za to, żeście boki i plecami trącali a rogami waszemi rzucaliście wszytkie niemocne bydlęta, aż się precz rozpierzchnęły: **22**. wybawię trzodę moję i nie będzie dalej łupiestwem, a rozsądzę między bydlęciem a bydlęciem. **23**. I WZBUDZĘ NAD NIMI PASTERZA JEDNEGO, który je będzie pasł, sługę mego Dawida: on je paść będzie i on im będzie pasterzem. **24**. A ja, JAHWE, będę im Bogiem, a sługa mój Dawid książęciem w pośrzodku ich: Ja, JAHWE, mówiłem! **25**. I uczynię z nimi przymierze pokoju i uczynię, że ustaną bestie złe z ziemie, a ci, którzy mieszkają na puszczej, bezpiecznie będą spać w lesiech, **26**. I postawię je około pagórku mego błogosławieństwem, i spuszczać będę deszcz czasu swego: deszcze błogosławieństwa będą. **27**. I da drzewo polne owoc swój, a ziemia wydawać będzie urodzaj swój, i będą w ziemi swej bez bojaźni: a poznają, żem ja JAHWE, gdy połamię łańcuchy jarzma ich, a wyrwę je z ręki rozkazujących im. **28**. I nie będą więcej łupiestwem narodów ani pożrą ich bestie ziemie, ale będą mieszkać bezpiecznie bez żadnego strachu. **29**. I wzbudzę im płód mianowany, a nie będą więcej umniejszeni głodem w ziemi ani poniosą więcej sromoty narodów. **30**. I poznają, żem ja JAHWE Bóg ich z nimi, a oni lud mój, dom Izraelów, mówi JAHWE Bóg. **31**. A wy, trzody moje, trzody pastwiska mego, ludzie jesteście, a ja JAHWE Bóg wasz, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 35

**1**. I zstała się mowa PANSKA do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, postaw oblicze swe przeciw górze Seir i będziesz prorokował o niej, i rzeczesz jej: **3**. To mówi JAHWE Bóg: Oto ja do ciebie, góro Seir, a wyciągnę rękę moję na cię i uczynię cię spustoszoną i pustą. **4**. Miasta twoje zburzę, a ty pustą będziesz, a poznasz, żem ja PAN! **5**. Dlatego żeś była nieprzyjacielem wiecznym i zawarłaś syny Izraelowe w rękach miecza czasu ich utrapienia, czasu nieprawości ostatecznej. **6**. Przeto: Żywę ja! mówi PAn Bóg, że cię podam krwi, a krew cię gonić będzie, a gdy krwie nienawidzisz, krew cię gonić będzie. **7**. I uczynię górę Seir spustoszoną i pustą, i zniosę z niej idącego i wracającego się. **8**. I napełnię góry jej pobitymi jej: na pagórkach twoich i na dolinach twoich, i na potokach pobici mieczem polęgą. **9**. Na pustki wieczne dam cię, a w mieściech twoich mieszkać nie będą. A poznacie, żem ja JAHWE Bóg! **10**. Dlatego żeś rzekła: Dwa narody i dwie ziemi moje będą i dziedzictwem je posiędę, gdyż tam był JAHWE. **11**. Przetoż, Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że uczynię według gniewu mego i według zawiści twej, którąś czyniła nienawidząc ich, a będę znajomy przez nie, gdy cię sądzić będę. **12**. A poznasz, że ja, JAHWE, słyszałem wszytkie hańby twoje, któreś mówiła o górach Izraelskich, rzekąc: Spustoszały, nam na pożarcie dane są. **13**. I powstaliście na mię usty swemi, i uwłaczaliście przeciw mnie słowy swemi: jam słyszał. **14**. To mówi JAHWE Bóg: Z weselem wszytkiej ziemie w pustynią cię obrócę. **15**. Jakoś się weseliła nad dziedzictwem domu Izraelowego, że było rozproszone, tak uczynię tobie: spustoszoną będziesz, góro Seir, i wszytka Idumea: a poznają, żem ja PAN!

Rozdział 36

**1**. A ty, synu człowieczy, prorokuj na góry Izraelskie a rzeczesz: Góry Izraelskie, słuchajcie słowa PANSKIEGO. **2**. To mówi JAHWE Bóg: Przeto, że rzekł nieprzyjaciel o was: Hej, wysokości wieczne dostały się nam w dziedzictwo, **3**. przeto prorokuj a mów: To mówi JAHWE Bóg: Dlatego żeście spustoszone i podeptane wokoło i stałyście się dziedzictwem innym narodom, i przyszłyście na wargę języka i hańbę ludu, **4**. przeto, góry Izraelskie, słuchajcie słowa JAHWE Boga. To mówi JAHWE Bóg górom i pagórkom, potokom i dolinom, i puszczom, obalinom i miastom opuszczonym, które zburzone są i wyśmiane od innych narodów okolicznych. **5**. Przeto, to mówi JAHWE Bóg: Że w ogniu rzewniwości mojej mówiłem o innych narodziech i o wszytkiej Idumejej, którzy dali ziemię moję sobie za dziedzictwo z weselem i ze wszego serca i z umysłu, i wyrzucili ją, aby spustoszyli, **6**. przeto prorokuj na ziemię Izraelską i rzeczesz górom i pagórkom, wierzchom gór i dolinom: To mówi PAn Bóg: Oto ja w rzewniwości mojej i w zapalczywości mojej mówiłem, dlatego zelżenie narodów nosiliście. **7**. Przeto tak mówi Pan Bóg: Jam podniósł rękę (moję), aby narodowie, którzy około was są, same swą sromotę nosiły. **8**. A wy, góry Izraelskie, gałązki swe wypuszczajcie a owoc wasz przynoście ludowi memu Izraelskiemu, bo blisko jest, żeby przyszedł. **9**. Bo owo ja do was, a nawrócę się do was, i będą was orać i przyjmiecie siew. **10**. I rozmnożę w was ludzie i wszytek dom Izraelski, i będę mieszkać w mieściech, a miejsca obalone naprawione będą. **11**. I napełnię was ludźmi i bydłem, i rozmnożą się, i urostą, i osadzę was jako z przodku, i obdarzę większymi dobrami, niżliście mieli z pierwu, a poznacie, żem ja Pan! **12**. I przywiodę na was ludzie, lud mój Izraelski, i dziedzictwem was posiędą, i będziesz im dziedzictwem, i nie przydasz więcej być bez nich. **13**. To mówi Pan Bóg: Za to, że mówią o was: Pożeraczką ludzi jesteś i dawiąca naród swój, **14**. przeto nie będziesz więcej jeść ludzi i narodu swego nie będziesz dalej zabijać, mówi JAHWE Bóg. **15**. A nie dam w tobie więcej słyszeć sromoty od narodów i hańby od ludzi nie poniesiesz, i narodu twego więcej nie utracisz, mówi JAHWE Bóg. **16**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **17**. Synu człowieczy, dom Izraelów mieszkali w ziemi swej i zmazali ją drogami swemi i sprawami swemi, wedle nieczystoty miesięcznice była droga ich przede mną. **18**. I wylałem rozgniewanie moje na nie dla krwie, którą rozlewali po ziemi i bałwanami swemi zmazali ją. **19**. I rozproszyłem je między narody a rozwiani są po ziemiach: według dróg ich i wynalazek ich osądziłem je. **20**. I weszli do narodów, do których weszli, i zmazali imię święte moje, gdy mówiono o nich: Lud to PANski jest a z ziemie jego wyszli. **21**. I sfolgowałem imieniu świętemu memu, które był zmazał dom Izraelów między narody, do których weszli. **22**. Przeto powiesz domowi Izraelowemu: To mówi JAHWE Bóg: Nie dla was ja uczynię, domie Izraelów, ale dla imienia mego świętego, któreście zmazali między narody, do którycheście weszli. **23**. I poświęcę imię moje wielkie, które zmazane jest między narody, któreście zmazali w pośrzodku ich: aby poznali narodowie, żem ja JAHWE, mówi JAHWE zastępów, gdy się poświęcę wami przed nimi. **24**. Bo zabiorę was z narodów i zgromadzę was ze wszytkich ziem, i przywiodę was do ziemie waszej. **25**. I wyleję na was wodę czystą i będziecie oczyścieni od wszech nieczystot waszych, i od wszech bałwanów waszych oczyścię was. **26**. I dam wam serce nowe i ducha nowego położę w pośrzód was, a wyjmę serca kamienne z ciała waszego i dam wam serce mięśne. **27**. A ducha mego położę w pośrzodku was, a uczynię, żebyście w przykazaniach moich chodzili i sądów moich strzegli i czynili. **28**. I będziecie mieszkać w ziemi, którąm dał ojcom waszym, i będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem. **29**. I zbawię was wszech nieczystot waszych a przyzowę zboża i rozmnożę je, a nie włożę na was głodu. **30**. I rozmnożę owoc drzew i urodzaje polne, żebyście nie nosili więcej hańby głodu między narody. **31**. I wspomniecie na drogi wasze złościwe i na sprawy niedobre, i omierzną wam nieprawości wasze i niecnoty wasze. **32**. Nie dla was ja uczynię, mówi JAHWE Bóg, niech wam wiadomo będzie: wstydajcie się a sromajcie się za drogi wasze, domie Izraelów! **33**. To mówi JAHWE Bóg: W dzień, którego was oczyścię ze wszech nieprawości waszych a uczynię, że będą mieszkać w mieściech i znowu zbuduję rozwaliny, **34**. a ziemia spustoszała będzie sprawiona, która była pierwej spustoszona przed oczyma każdego podróżnego, **35**. rzekną: Ziemia ona niesprawna stała się jako ogród rozkoszny, a miasta puste, opuszczone i wywrócone, usiadły obronne. **36**. I poznają narodowie, którzykolwiek zostaną około was, że ja, JAHWE, zbudowałem rozwalone i nasadziłem niesprawione, ja, JAHWE, mówiłem i uczyniłem! **37**. To mówi JAHWE Bóg: Jeszcze w tym najdą mię dom Izraelów, że im uczynię: rozmnożę je jako trzodę ludzi, **38**. jako trzodę świętą, jako trzodę Jeruzalem na święta uroczyste jego; tak będą miasta spustoszone napełnione trzodami ludzi: a poznają, żem ja PAN!

Rozdział 37

**1**. Zstała się nade mną ręka PANska i wyprowadził mię w duchu PANskim, i postawił mię w pośrzód pola, które było pełne kości, **2**. i obwiódł mię po nich wokoło: a było ich barzo wiele po polu i bardzo suchych. **3**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, mniemasz, że żyć będą te kości? I rzekłem: JAHWE Boże, ty wiesz. **4**. I rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach i rzeczesz im: Kości suche, słuchajcie słowa PANSKIEGO! **5**. To mówi JAHWE Bóg tym kościom: Oto ja wpuszczę w was ducha i żyć będziecie. **6**. I dam na was żyły i uczynię, że poroście na was mięso a powlokę was skórą i dam wam ducha, i żyć będziecie a poznacie, żem ja JAHWE. **7**. I prorokowałem, jako mi był rozkazał. I stał się szum, gdym ja prorokował, a oto poruszenie, i przystąpiły kości do kości, każda do stawu swego. **8**. I ujźrzałem, a ono po nich żyły i ciało wstąpiło i rozciągnęła się na nich skóra po wierzchu, a ducha nie miały. **9**. I rzekł do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy, a rzeczesz do ducha: To mówi JAHWE Bóg: Od czterzech wiatrów przyjdzi duchu a natchni te pobite, a niech ożyją. **10**. I prorokowałem, jako mi był rozkazał, i przyszedł w nie duch, a ożyły: i stanęły na nogach swych, wojsko wielkie barzo wielce. **11**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, kości te wszytkie sąć dom Izraelski. Oni mówią: Wyschły kości nasze i zginęła nadzieja nasza, i jesteśmy odcięci! **12**. Przeto prorokuj a mów do nich: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja otworzę groby wasze a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój, i wwiodę was do ziemie Izraelskiej. **13**. A poznacie, żem ja JAHWE, gdy otworzę groby wasze i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój. **14**. I gdy dam ducha mego w was, i gdy ożywiecie, i gdy wam dam odpoczynąć w ziemi waszej: a doznacie, że ja, JAHWE, mówiłem i uczyniłem, mówi JAHWE Bóg. **15**. I zstała się mowa Pańska do mnie, mówiąc: **16**. A ty, synu człowieczy, weźmi sobie drewno jedno a napisz na nim: Judy i synów Izraelowych, towarzyszów jego. I weźmi drewno drugie a napisz na nim: Jozefowi, drzewu Efraimowemu, i wszytkiemu domowi Izraelowemu i towarzyszów jego. **17**. I złóż je jedno do drugiego sobie w jedno drewno, i będą na zjednoczenie w ręce twojej. **18**. A gdy rzeką do ciebie synowie ludu twego, mówiąc: Izali nam nie oznajmisz, co przez to znaczysz? **19**. będziesz mówił do nich: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja wezmę drewno Jozefowe, które jest w ręce Efraim, i pokolenia Izraelowe, które z nim są złączone, i dam je wespół z drewnem Judy, i uczynię je drewnem jednym, i będą jedno w ręce jego. **20**. A będą drewna, na których napiszesz w ręce twej, przed ich oczyma. **21**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja wezmę syny Izraelowe z pośrzodku narodów, do których zaszli, i zgromadzę je zewsząd a przywiodę je do ziemie ich. **22**. I uczynię je narodem jednym w ziemi, na górach Izraelskich; i król jeden będzie wszytkim rozkazujący, a nie będą dalej dwa narodowie ani się więcej dzielić będą na dwoje królestwo. **23**. Ani się więcej mazać będą bałwany swemi i obrzydłościami swemi, i wszemi nieprawościami swemi; i wybawię je ze wszech mieszkań, na których grzeszyli, i oczyścię je: i będą mi ludem, a ja im będę Bogiem. **24**. A sługa mój, Dawid, królem nad nimi i pasterz jeden będzie ich wszytkich. W sądziech moich chodzić będą i przykazania mego przystrzegać i czynić je będą. **25**. I będą mieszkać na ziemi, którąm dał słudze memu Jakobowi, w której mieszkali ojcowie waszy. I będą na niej mieszkać sami i synowie ich, i synowie synów ich aż na wieki: a Dawid, sługa mój, książęciem ich na wieki. **26**. I uczynię z nimi przymierze pokoju, przymierze wieczne będzie im: i ugruntuję je, i rozmnożę, i dam świątynię moję w pośrzodku ich na wieki. **27**. I będzie przybytek mój między nimi a będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. **28**. I poznają narodowie, żem ja, JAHWE, poświęcający Izraela, gdy będzie świętynia moja w pośrzodku ich na wieki.

Rozdział 38

**1**. I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2**. Synu człowieczy, postaw oblicze swe przeciw Gog, ziemi Magog, książęciu głowy Mosoch i Tubal, a prorokuj o nim. **3**. I rzeczesz do niego: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja do ciebie Gog, książęcia głowy Mosoch i Tubal. **4**. I będę cię obracał, i włożę wędzidło na czeluści twoje, i wywiodę cię, i wszytko wojsko twoje, konie i jezdne, ubrane w pancerze wszytkie, mnóstwo wielkie porywających kopiją, i tarcz, i miecze. **5**. Persowie, Etiopianie i Libianie z nimi, wszytcy z tarczami i w przyłbicach. **6**. Gomer i wszytkie ufy jego, dom Togormy, strony północne i wszytka siła jego, i narodowie mnodzy z tobą. **7**. Spraw się a zgotuj się i wszystko mnóstwo twoje, które się zgromadziło do ciebie, a bądź im za przykazanie. **8**. Po długim czasie nawiedzon będziesz, w ostateczne lata wnidziesz do ziemie, która się wróciła od miecza a zebrana jest z ludzi mnogich na góry Izraelskie, które były puste ustawicznie. Ta z narodów jest wywiedziona i będą mieszkać w niej bezpiecznie wszytcy. **9**. A wstępując jako burza przyjdziesz i jako obłok, abyś zasłonił ziemię, ty i wszytkie ufy twoje, i narodów wiele z tobą. **10**. To mówi JAHWE Bóg: Onego dnia wstąpią mowy na serce twoje i umyślisz myśl barzo złą. **11**. I rzeczesz: Wtargnę do ziemie bez muru, przyjdę na spokojne a mieszkające bezpiecznie: ci wszyscy mieszkają bez muru, a zawór i bram nie mają. **12**. Abyś zdzierał łupy i przypadał na korzyści, abyś ściągnął rękę twoję na te, którzy spustoszeni byli, a potem przywróceni, i na lud, który jest zebrany z narodów, który począł posiadać i być obywatelem śrzodku ziemie. **13**. Saba i Dedan, i kupcy Tarsis, i wszytcy lwi jej rzeką tobie: Izali na branie łupów ty idziesz? Oto na rozchwytanie korzyści zebrałeś mnóstwo twoje, abyś zabrał srebro i złoto i wyniósł statek i majętność a żebyś złupił łupy niezliczone. **14**. Przeto prorokuj, synu człowieczy, a mów do Gog: To mówi JAHWE Bóg: Aza nie onego dnia, gdy będzie mieszkał lud mój Izraelski bezpiecznie, wiedzieć będziesz? **15**. I przyjdziesz z miejsca twego, z stron północnych, ty i narodów wiele z tobą, wsiadający na konie wszytcy, lud wielki i wojsko gwałtowne. **16**. I przyciągniesz na lud mój Izraelski jako obłok, abyś pokrył ziemię. W ostateczne dni będziesz, i przywiodę cię do ziemie mojej, żeby mię poznali narodowie, gdy będę poświęcon w tobie przed oczyma ich, o Gog. **17**. To mówi JAHWE Bóg: Tyś tedy jest on, o którymem mówił czasów dawnych w ręce sług moich, proroków Izraelskich, którzy prorokowali we dni onych czasów, żem cię miał przywieść na nie. **18**. I będzie w on dzień, w dzień przyszcia Gog na ziemię Izraelską, mówi JAHWE Bóg, wstąpi rozgniewanie moje w zapalczywości mojej. **19**. A w rzewniwości mojej, w ogniu gniewu mego mówiłem. Bo dnia onego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiej. **20**. I poruszą się od oblicza mego ryby morskie i ptastwo powietrzne, i źwierz polny, i wszelki płaz, który się rusza po ziemi, i wszytcy ludzie, którzy są na obliczu ziemi, i poprzewracają się góry i poupadają płoty, i każdy mur na ziemię upadnie. **21**. I zwołam przeciwko niemu ze wszytkich gór moich miecz, mówi JAHWE Bóg, miecz każdego obróci się na brata jego. **22**. A osądzę go morem i krwią, i deszczem gwałtownym, i kamieniem wielkim. Ogniem i siarką dżdżyć będę nań i na wojsko jego, i na narodów wiele, które są z nim. **23**. I uwielmożę się, a znajomy będę przed oczyma wielą narodów, i poznają, żem ja PAN!

Rozdział 39

**1**. A ty, synu człowieczy, prorokuj przeciw Gog, i rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Owo ja do ciebie, Gog, książęcia głowy Mosoch i Tubal: **2**. I obracać cię będę, i wywiodę cię, i uczynię, że wyciągniesz z stron Północnych, a przywiodę cię na góry Izraelskie. **3**. I wytracę łuk twój w lewej ręce twojej, i strzały twoje z prawej ręki twej wyrzucę. **4**. Na górach Izraelskich upadniesz ty i wszytkie ufy twoje, i lud twój, który jest z tobą; źwierzom, ptakom i wszem latającym, i źwierzowi ziemskiemu dałem cię na pożarcie. **5**. Na obliczu pola upadniesz: bom ja rzekł, mówi. JAHWE Bóg. **6**. I puszczę ogień na Magog i na te, którzy mieszkają na wyspach bezpiecznie: a poznają, żem ja PAN! **7**. A imię święte moje oznajmię w pośrzodku ludu mego Izraelskiego a nie zmażę więcej imienia mego świętego: i poznają narodowie, żem ja JAHWE, święty Izraelski! **8**. Oto przyszedł i zstało się, mówi JAHWE Bóg: Ten ci jest dzień, o którymem mówił. **9**. I będą wychodzić obywatele z miast Izraelskich, i palić będą, i spalą oręża, tarcz i drzewca, łuk i strzały, i kije ręczne i włócznie, będą je palić ogniem siedm lat. **10**. A nie będą nosić drew z pola ani rąbać z lasów, bo oręże palić będą ogniem; a złupią te, którym były łupem, i rozchwycą rozchwytacze swe, mówi JAHWE Bóg. **11**. I będzie onego dnia: dam Gog miejsce mianowane za grób w Izraelu, dolinę podróżnych na wschód morza, która uczyni, że się zdumieją mijający, a pogrzebą tam Gog i wszytkie zgraje jego i będzie nazwana doliną Mnóstwa Gog. **12**. A pogrzebą je dom Izraelów, aby oczyścili ziemię przez siedm miesięcy. **13**. A pogrzebie go wszytek lud ziemie i będzie im sławny dzień, któregom się wsławił, mówi JAHWE Bóg. **14**. I męże ustawiczne postanawiać będą, przeglądające ziemię, którzy by grzebli i szukali tych, którzy byli pozostali na obliczu ziemie, aby ją oczyścili; a po siedmi miesiącach szukać poczną **15**. i obejdą przechodzący po ziemi, a ujźrzawszy kość człowieczą, postawią podle niej słup, aż ją pogrzebą grabarze w dolinie Mnóstwa Gog. **16**. A imię miasta - Ammona. I oczyścią ziemię. **17**. A tak ty, synu człowieczy, to mówi JAHWE Bóg: Mów wszemu latającemu i wszytkim ptakom, i wszemu źwierzowi polnemu: Zydźcie się, śpieszcie się, zbieżcie się zewsząd na rzeź moję, którą ja wam rzeżę, rzeź wielką na górach Izraelskich, żebyście jedli mięso, a krew pili. **18**. Mięso mocarzów jeść będziecie, a krew książąt ziemskich pić będziecie, baranów i jagniąt, i kozłów, i byków, i karmnych, i wszech tłustych. **19**. I najecie się tłustości do sytości, a pić będziecie krew do upicia, z rzezi której ja narzeżę wam. **20**. I nasycicie się u stołu mojego koni i jezdnych mocnych, i wszech mężów walecznych, mówi JAHWE Bóg. **21**. I położę sławę moję między narody i ujźrzą wszyscy narodowie sąd mój, którym uczynił i rękę moję, którąm na nie włożył. **22**. A poznają domy Izraelów, żem ja PAn Bóg ich ode dnia onego i na potym! **23**. I poznają narodowie, że w nieprawości swej był pojman dom Izraelów, dlatego że mię opuścili, i zakryłem oblicze moje od nich, i podałem je w ręce nieprzyjaciół, i wszyscy polegli od miecza. **24**. Według nieczystoty ich a złości uczyniłem im i zakryłem oblicze moje od nich. **25**. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Teraz przywrócę pojmanie Jakobowe i smiłuję się nad wszytkim domem Izraelowym, i wezmę rzewniwość dla imienia mego świętego. **26**. I poniosą sromotę swą i wszelaki występek, którym występowali przeciwko mnie, gdy mieszkać będą w ziemi swej bezpiecznie, nikogo się nie bojąc. **27**. A gdy je wrócę z narodów a zgromadzę je z ziem nieprzyjaciół ich, a poświęcon będę w nich przed oczyma wielu narodów. **28**. I poznają, żem ja JAHWE Bóg ich, przeto żem je przeniósł do narodów i zebrał je do ziemie ich, a nie zostawiłem tam żadnego z nich. **29**. I nie zakryję więcej oblicza mego od nich, dlatego, żem wylał ducha mego na wszytek dom Izraelów, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 40

**1**. Dwudziestego i piątego roku zaprowadzenia naszego, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku potym, jako zburzone jest miasto, tegoż samego dnia zstała się nade mną ręka PAńska i przywiódł mię tam. **2**. W widzeniach Boskich przywiódł mię do ziemie Izraelskiej i zostawił mię na górze barzo wysokiej, na której było jakoby budowanie miasta leżącego ku Południu. **3**. I wwiódł mię tam: a oto mąż, którego kształt był jako kształt miedzi a sznur lniany w ręce jego i trzcina miary w ręce jego, a stał w bramie. **4**. I mówił do mnie tenże mąż: Synu człowieczy, patrz oczyma swemi i uszyma swemi słuchaj a przyłóż serce swe do wszytkiego, co ja ukażę tobie, bo abyć to ukazano, jesteś tu przywiedzion: oznajmi wszytko, co ty widzisz, domowi Izraelowemu. **5**. A oto mur zewnątrz około domu wszędy, a w ręce męża trzcina miary na sześć łokiet i na dłoni: i zmierzył szerokość budowania trzciną jedną, wysokość też trzciną jedną. **6**. I przyszedł do bramy, która patrzała ku drodze Wschodniej. I wstąpił po wschodach jej, i wymierzył próg bramy trzciną jedną szerz, to jest próg jeden trzciną jedną na szerzą. **7**. I komorę trzciną jedną na dłuż a trzciną jedną na szerzą, a między komorami pięć łokiet, **8**. a próg bramy wedle przysionka bramy wewnątrz trzciną jedną. **9**. I wymierzył przysionek bramy na ośm łokci, a czoło jego na dwa łokcia, a przysionek bramy był wewnątrz. **10**. A komory bramy ku drodze Wschodniej trzy stąd a trzy zonąd, miara jedna trzech i miara jedna czół z obu stron. **11**. I wymierzył szerzą progu bramy, dziesiącią łokiet, a dłużą bramy trzynaście łokiet. **12**. A kraj przed komorami na jeden łokieć, a łokieć drugi końca z obu stron; a komory na sześć łokiet były stąd i zowąd. **13**. Mierzył też bramę od dachu komory aż do dachu jej. Szerokość na dwadzieścia i pięć łokiet, drzwi przeciw drzwiom. **14**. I uczynił czoła na sześćdziesiąt łokiet, a u czoła sień bramy zewsząd wokoło. **15**. A przed obliczem bramy, która przychodziła aż do oblicza przysionka bramy wnętrznej, pięćdziesiąt łokiet. **16**. I okna pochodziste w komorach i w czołach ich, które były wewnątrz bramy zewsząd wokoło; takież też były w przysionkach okna wokoło wewnątrz, a przed czołami malowanie palm. **17**. I wywiódł mię do sieni zewnętrznej, a oto skarbnice i tło położone kamieniem w sieni wokoło; trzydzieści skarbnic wokoło tła. **18**. A tło na czele bram według długości bram było na dole. **19**. I wymierzył szerokość od oblicza bramy niższej, aż do czoła sieni wnętrznej z nadworza, sto łokiet na Wschód i na Północy. **20**. Bramę też, która patrzyła ku drodze Północnej sieni zewnętrznej, wymierzył tak na dłuż jako i na szerz. **21**. I komory jej trzy stąd a trzy zonąd; i czoło jej, i przysionek jej według miary bramy pierwszej, pięćdziesiąt łokiet dłużą jej, a szerzą dwadzieścia i pięć łokiet. **22**. A okna jej i przysionek, i rzezania według miary bramy, która patrzała na wschód; a na siedm stopniów było wstępowanie do niej, a przysionek przed nią. **23**. A brama sieni wnętrznej przeciw bramie północnej i Wschodniej, i wymierzył od bramy aż do bramy sto łokiet. **24**. I wywiódł mię na drogę południową, a oto brama, która patrzała na południe, i zmierzył czoło jej i przysionek jej wedle miar wyższych. **25**. I okna jej, i przysionki wokoło, jako inne okna; pięćdziesiąt łokiet wzdłuż, a wszerz dwadzieścia i pięć łokiet. **26**. A siedmią stopniów wstępowano na nię, a przysionek przede drzwiami jej; i palmy wyrzezane były, jedna stąd a druga zonąd, na czele jej. **27**. I brama sieni wnętrznej na drodze południowej, i wymierzył od bramy aż do bramy na drodze południowej sto łokiet. **28**. I wwiódł mię do sieni wnętrznej do bramy południowej, i wymierzył bramę według miar wyższych. **29**. Komorę jej i czoło jej, i przysionek jej, temiż miarami; i okna jej, i przysionek jej wokoło pięćdziesiąt łokiet wzdłuż, a wszerz dwadzieścia i pięć łokiet. **30**. A przysionek wokoło na dłuż dwadzieścia i pięć łokiet, a na szerz pięć łokiet. **31**. A przysionek jej ku sieni zewnętrznej, a palmy jej na czele, i ośm stopniów było, któremi wstępowano po niej. **32**. I wwiódł mię do sieni wnętrznej drogą wschodnią i wymierzył bramę wedle miar przerzeczonych. **33**. Komorę jej i czoło jej, i przysionek jej, jako wyższej; i okna jej, i przysionki jej wokoło na dłużą pięćdziesiąt łokiet, a na szerzą dwadzieścia i pięć łokiet. **34**. A przysionek jej, to jest sieni zewnętrznej, a palmy wyrzezane na czele jej stąd i zonąd, a po ośmi stopniach wstępowanie na nie. **35**. I wwiódł mię do bramy, która patrzyła na północy, i wymierzył według miar wyższych **36**. komorę jej i czoło jej, i przysionek jej, i okna jej wokoło, na dłużą pięćdziesiąt łokiet, a na szerzą pięć i dwadzieścia łokiet. **37**. A przysionek jej patrzał ku sieni zewnętrznej; i rycie palm na czele jej stąd i zowąd, a po ośmi stopniach wstępowanie do niej. **38**. A przy każdej skarbnicy drzwi na czołach bram: tam omywano całopalenie. **39**. A w przysionku bramy dwa stoły po jednej a dwa stoły po drugiej stronie, aby ofiarowano na nich całopalenia, i za grzech, i za występ. **40**. A przy boku zewnętrznym, który wstępuje do drzwi bramy, która jest ku północy, dwa stoły, a przy drugiej stronie przed przysionkiem bramy dwa stoły. **41**. Czterzy stoły stąd a czterzy stoły zonąd; po bokach bramy ośm stołów było, na których ofiarowano. **42**. A czterzy stoły do całopalenia z kamienia kwadratowego uczynione: wzdłuż na półtora łokcia, a na zwyż łokieć jeden; na których by kładziono naczynie, którym ofiarują całopalenie i ofiarę. **43**. A kraje ich na jednę dłoń zakrzywione wewnątrz; a na stolech mięso na ofiarę. **44**. A przed bramą wnętrzną komory śpiewaków w sieni wnętrznej, która była w boku bramy patrzącej na północy, a oblicza ich ku drodze południowej, jedna przy boku bramy wschodniej, która patrzyła ku drodze północnej. **45**. I rzekł do mnie: Ta komora, która patrzy ku drodze południowej, będzie kapłańska, którzy strzegą na strażej kościelnej. **46**. A komora, która patrzy ku drodze północnej, będzie dla kapłanów, którzy strzegą służby ołtarzowej: ci są synowie Sadok, którzy przystępują z synów Lewi do JAHWE, aby mu służyli. **47**. I wymierzył sień na dłużą sto łokiet i na szerzą sto łokiet na cztery granie; i ołtarz przed kościołem. **48**. I wwiódł mię do przysionku kościelnego, a wymierzył przysionek pięć łokci stąd a pięć łokci zonąd; a szerokość bramy trzy łokcie stąd a trzy łokcie zonąd. **49**. Długość zaś przysionka dwanaście łokiet, a szerokość jedenaście łokiet, a po ośmi stopniach wstępowano do niej. A słupy były na czołach, jeden stąd, a drugi zonąd.

Rozdział 41

**1**. I wwiódł mię cło kościoła i zmierzył czoła: sześć łokiet wszerz stąd a sześć łokiet zonąd, szerzą przybytku. **2**. A szerokość bramy dziesięć łokiet była, a boki bramy pięć łokiet stąd a pięć łokiet zonąd; wymierzył długości jego czterdzieści łokiet, a szerokości dwadzieścia łokiet. **3**. A wszedszy wewnątrz wymierzył na czele bramy dwa łokcia, a bramy na sześć łokiet, a szerokość bramy siedm łokiet. **4**. I zmierzył długość jego dwadzieścia łokiet a szerokość jego dwadzieścia łokiet przed obliczem kościoła i rzekł do mnie: To jest święte świętych. **5**. I wymierzył ścianę domu sześć łokiet, a szerokość boku cztery łokcie zewsząd około domu. **6**. A boki, bok do boku, dwakroć trzydzieści i trzy, a były wychodzące, które by wchodziły przez ścianę domu na bokach wokoło, żeby dzierżały, a nie dotykały ściany kościelnej. **7**. A plac był w okrąg wstępujący wzgórę kręconym wschodem, a na salę kościelną prowadził wokoło; przeto szerszy był kościół wzgórę, a tak ze spodku chodzono ku górze na śrzodek. **8**. I widziałem w domu wysokość wokoło i założone boki pod miarą trzciny na sześć łokiet. **9**. A szerokość ściany pobocznej zewnątrz pięć łokiet. I był wnętrzny dom w bokach domowych. **10**. A między skarbnicami szerokości dwadzieścia łokiet około domu zewsząd. **11**. A drzwi boku na modlitwę: drzwi jedne ku drodze północnej a drzwi jedne ku drodze południowej, a szerokość miejsca na modlitwę pięć łokiet wokoło. **12**. A budowanie, które było odłączone i obrócone ku drodze patrzącej ku morzu, wszerz siedmdziesiąt łokiet; a ściana budowania pięć łokiet na szerzą wokoło, a dłuż jej dziewięćdziesiąt łokiet. **13**. I zmierzył długość domu: sto łokiet; i budowanie, które było odłączone i ściany jego wzdłuż: sto łokiet. **14**. A szerokość przed obliczem domu i onego, które było odłączone na wschód: sto łokiet. **15**. I zmierzył długość budowania przeciw onemu, które było odłączone na zadzie: ganki z obu stron na sto łokiet. I kościół wnętrzny i przysionki sieni, **16**. progi i okna pochodziste, i ganki wokoło po trzech stronach przeciwko progu każdego i położone drzewem wokoło, w okrąg; a ziemia aż do okien, a okna zamknione nade drzwiami. **17**. I aż do domu wnętrznego, i z nadworza po każdej ścienie wokoło wewnątrz i zewnątrz podług miary. **18**. I uczynione Cheruby i palmy, a palma między Cherubem a Cherubem, a dwoje oblicze miał Cherub. **19**. Oblicze człowiecze podle palmy z tej strony, a oblicze lwie podle palmy z drugiej strony, wyrażone po wszytkim domu wokoło. **20**. Od ziemie aż do wierzchu drzwi Cherubim i palmy wyrażone były na ścienie kościelnej. **21**. Próg na cztery granie, a oblicze świętynie, wejźrzenie przeciwko wejźrzeniu. **22**. Ołtarza drzewianego wysokość na trzy łokcie, a długość jego na dwa łokcie; a węgły jego i długość jego, i ściany jego drzewiane. I mówił do mnie: Toć jest stół przed JAHWE. **23**. A dwoje drzwi były w kościele i w świątyniej. **24**. A we dwojgu drzwi z obudwu stron dwoje drzwiczki były, które się społem zwierały: bo dwoje drzwi było z obojej strony wrót. **25**. A były wybite na samych drzwiach kościelnych Cherubim i rycie palm, jako i na ścianach też były wyrażone; przeto i mięższe były drzewa na czele przysionka zewnątrz. **26**. Nad którymi okna pochodziste i podobieństwo palm stąd i zowąd na filarkach przysionku, według boków domu i szerokości ścian.

Rozdział 42

**1**. I wywiódł mię do sieni zewnętrznej drogą wiodącą ku Północy, i wwiódł mię do skarbnice, która była przeciw odłączonemu budowaniu i przeciw domowi leżącemu ku Północy. **2**. Przed obliczem długości sto łokiet drzwi Północnych, a szerokości pięćdziesiąt łokiet, **3**. przeciwko dwudziestu łokiet sieni wnętrznej i przeciw tłu położonemu kamieniem sieni zewnętrznej, gdzie był ganek złączony z gankiem trojakim. **4**. A przed skarbnicami przechodzenie na dziesiąci łokiet na szerzą, do wnętrzności patrzając drogi na jeden łokieć. A drzwi ich na Północy, **5**. gdzie były skarbnice na wierzchu niższe, bo trzymały na sobie ganki, które z nich wychodziły ze spodnich i ze śrzednich budowania. **6**. Bo były trzy piętra, a nie miały słupów, jako były słupy w sieniach; przetoż wychadzały ze spodnich i ze śrzednich od ziemie pięćdziesiąt łokiet. **7**. A ganek wokoło podle skarbnic, które były na drodze sieni zewnętrznej przed skarbnicami, długość jego pięćdziesiąt łokiet, **8**. bo długość była skarbnic sieni zewnętrznej pięćdziesiąt łokiet, a długość przed obliczem kościoła, sto łokiet. **9**. A pod skarbnice one było wchodzenie od wschodu słońca, gdy kto wchodził do nich z sieni zewnętrznej. **10**. Na szerokości ganku okrągłego sieni, która była ku drodze Wschodniej przed budowaniem osobnym, a były przed budowaniem skarbnice. **11**. A droga przed obliczem ich według podobieństwa skarbnic, które były na drodze Północnej; według długości ich, tak i szerokość ich i wszytko weszcie do nich, i podobieństwa, i drzwi ich. **12**. Według drzwi skarbnic, które były na drodze patrzającej ku wiatru z południa: drzwi na początku drogi, która droga była przed przysionkiem odłączonym wchodzącym drogą wschodnią. **13**. I rzekł do mnie: Skarbnice Północne i skarbnice Południowe, które są przed budowaniem odłączonym, te są skarbnice święte, w których jadają kapłani, którzy przystępują do JAHWE do świętynie świętych: tam będą kłaść święte świętych i ofiarę za grzech i za występ, bo miejsce święte jest. **14**. A gdy wnidą kapłani, nie wynidą z świętynie do sieni zewnętrzej, a tam schowają szaty swe, w których służą, bo święte są, i obloką się w insze szaty, a tak wynidą do ludu. **15**. A gdy dokonał miar domu wnętrznego, wywiódł mię drogą bramy, która patrzała ku drodze Wschodniej i zmierzył ją zewsząd wokoło. **16**. A zmierzył przeciw wiatru wschodniemu trzciną pomiary pięć set trzcin trzciną pomiary wokoło. **17**. I zmierzył też przeciw wiatru Północnemu pięć set trzcin trzciną pomiary wokoło. **18**. I ku wiatru Południowemu wymierzył pięć set trzcin trzciną pomiary wkoło. **19**. A ku wiatru zachodniemu wymierzył pięć set trzcin trzciną pomiary. **20**. Na cztery wiatry wymierzył mur jej zewsząd wokoło: długość na pięć set łokiet i szerokość na pięć set łokiet, dzielącą między Świątynią a miejscem ludu pospolitego.

Rozdział 43

**1**. I wwiódł mię do bramy, która patrzała na drogę wschodu słońca. **2**. A oto chwała Boga Izraelskiego szła drogą wschodową, a głos miała jako głos wód wielkich, a ziemia się świeciła od majestatu jego. **3**. I widziałem widzenie na kształt widzenia, którem widział, gdy był przyszedł, aby zatracił miasto. A kształt wedle widzenia, którem widział u rzeki Chobar. I padłem na oblicze swoje. **4**. A majestat PANski wszedł do kościoła drogą bramy, która patrzała na wschód słońca. **5**. I podniósł mię duch, i wwiódł mię do sieni wnętrznej: a oto pełen był dom chwały PANSKiej.\* [komentarz AS: pisownia oryginalna, Wujka] **6**. I usłyszałem mówiącego do mnie z domu, a mąż, który stał podle mnie, **7**. rzekł do mnie: Synu człowieczy, miejsce stolice mojej i miejsce stóp nóg moich, gdzie mieszkam w pośrzodku synów Izraelowych na wieki, a nie zmażą więcej dom Izraelski imienia mego świętego, sami i królowie ich, wszeteczeństwy swemi i upadlinami królów swych i wyżynami swemi. **8**. Którzy zbudowali próg swój podle progu mego i podwoje swe podle podwojów moich, a mur był między mną a nimi, i zmazali imię święte moje obrzydłościami, które czynili: przetom je wyniszczył w gniewie moim. **9**. A tak teraz niech oddalą wszeteczeństwo swe i upadliny królów swych ode mnie, a będę mieszkał w pośrzodku ich zawsze. **10**. A ty, synu człowieczy, ukaż domowi Izraelskiemu kościół, a niechaj się wstydzą nieprawości swych, a niech zmierzą budowanie, **11**. a niech się zasromają wszego, co czynili. Wizerunk domu i budowania tego wyszcia i wchodzenia, i wszytko opisanie jego, i wszytkie przykazania jego, i wszytek porządek jego, i wszytkie ustawy jego, ukaż im. I napiszesz przed ich oczyma, aby strzegli wszytkiego opisania jego i przykazania jego i czynili je. **12**. Ten jest zakon domu na wierzchu góry: wszytka granica jego wokoło jest świętynia świętych. Ten tedy jest zakon domu. **13**. A te miary ołtarza łokciem naprawdziwszym, który miał łokieć i dłoń: łona jego był łokieć i łokieć na szerzą, a granica jego aż do kraju jego i wokoło dłoń jedna, to też była wysokość ołtarza. **14**. A od łona ziemie aż do kraju naniższego dwa łokcia, a szerokości łokieć jeden; a od kraju mniejszego aż do kraju więtszego cztery łokcie, a szerz na jeden łokieć. **15**. A sam Ariel na cztery łokcie; a od Ariela aż ku górze cztery rogi. **16**. A Ariel dwanaście łokiet wzdłuż, na dwanaście łokiet wszerz, czworograniasty i na równe granie. **17**. A kraj czternaście łokiet na dłużą i czternaście na szerzą, na cztery granie jego, a korona około niego na pół łokcia, a łono jego na łokciu wokoło, a stopnie jego obrócone na wschód słońca. **18**. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, to mówi JAHWE Bóg: Te są ustawy ołtarza, w którykolwiek dzień zbudowany będzie, aby na nim ofiarowano całopalenie i krew wylewano. **19**. I dasz kapłanom i lewitom, którzy są z nasienia Sadok, którzy przystępują do mnie, mówi JAHWE Bóg, aby mi ofiarowali cielca z stada za grzech. **20**. A wziąwszy ze krwie jego, włożysz na cztery rogi jego i na cztery węgły kraju, i na koronę wokoło, i oczyścisz ji, i poświęcisz. **21**. I weźmiesz cielca, który będzie ofiarowali za grzech, a spalisz go na miejscu odłączonym domu za świętynią. **22**. A wtórego dnia ofiarujesz kozła kóz niepokalanego za grzech, i oczyścią ołtarz, jako oczyścili cielcem. **23**. A gdy dokonasz oczyściać jego, ofiarujesz cielca z stada, niepokalanego, i barana z trzody, niepokalanego. **24**. I ofiarujesz je przed obliczem PANskim, i wrzucą kapłani na nię soli, i ofiarują je całopalenim JAHWE. **25**. Siedm dni uczynisz kozła za grzech na każdy dzień; i cielca z stada, i barana z bydła, niepokalane ofiarować będą. **26**. Siedm dni oczyściać będą ołtarz i ochędożą ji, i napełnią rękę jego. **27**. A wypełniwszy dni, ósmego dnia i dalej uczynią kapłani na ołtarzu całopalenia wasze i co za pokój ofiarują, a będę wam miłościw, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 44

**1**. I obrócił mię ku drodze bramy świątynie zewnętrznej, która patrzała na wschód słońca; a była zamkniona. **2**. I rzekł JAHWE do mnie: Ta brama zamkniona będzie, nie będzie otworzona i mąż nie wnidzie przez nię, bo PAn Bóg Izraelski wszedł przez nię i będzie zamkniona **3**. książęciu. Książę samo będzie siedzieć w niej, aby jadło chleb przed JAHWE: drogą bramy przysionka wchodzić będzie, a drogą jej wychodzić. **4**. I przywiódł mię drogą bramy Północnej przed oblicze domu, i ujźrzałem, ano napełniła chwała PANska dom PANski i padłem na oblicze moje. **5**. I rzekł do mnie JAHWE: Synu człowieczy, połóż serce twoje a patrz oczyma twemi i uszyma twemi słuchaj wszytkiego, co ja mówię do ciebie o wszytkich ceremoniach domu PANskiego i o wszech zakoniech jego i położysz serce twoje na drogach kościelnych po wszytkich wyszciach świętynie. **6**. I rzeczesz do draźniącego mnie domu Izraelowego: To mówi PAn Bóg: Miejcie dosyć na wszech złościach waszych, domie Izraelów, **7**. przeto że wwodzicie syny obce, nieobrzezane na sercu i nieobrzezane na ciele, żeby byli w świętyniej mojej i mazali dom mój, i ofiarujecie chleby moje, tłustość i krew, i łamiecie przymierze moje wszemi złościami waszemi. **8**. A nie strzegliście przykazania świętynie mojej i postawiliście stróże obrzędów moich w świętyni mojej sami sobie. **9**. To mówi JAHWE Bóg: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wnidzie do świętynie mojej, żaden syn obcy, który jest w pośrzodku synów Izraelowych. **10**. Ale i lewitowie, którzy daleko odstąpili ode mnie w błędzie synów Izraelskich i zbłądzili ode mnie za bałwany swemi, i nieśli nieprawość swoję, **11**. będą w świętyniej mojej stróżmi i wrotnymi bram domu, i sługami domu: oni będą bić całopalenia, i ofiary ludu, i oni stać będą przed nimi, aby im służyli. **12**. Przeto iż służyli im przed oczyma bałwanów ich i byli domowi Izraelowemu zgorszeniem nieprawości, przetom podniósł rękę moję na nie, mówi JAHWE Bóg, i poniosą nieprawość swoję, **13**. a nie przybliżą się do mnie, aby mi sprawowali urząd kapłański, ani przystąpią do żadnej świątnice mojej podle świątynie świętych, ale poniosą sromotę i złości swe, które czynili. **14**. I poczynię je odźwiernymi domu na wszelkiej posłudze jego i na wszytko, co się dziać będzie w nim. **15**. Lecz kapłani i Lewitowie, synowie Sadok, którzy strzegli obrzędów świątynie mojej, gdy błądzili synowie Izraelowi ode mnie, ci przystąpią do mnie, aby mi służyli, i stać będą przed oczyma memi, aby mi ofiarowali tłustość i krew, mówi JAHWE Bóg. **16**. Ci wnidą do świętynie mojej, ci też przystąpią do stołu mego, aby mi służyli i strzegli obrzędów moich. **17**. A gdy będą wchodzić do bram sieni wnętrznej, obloką szaty lniane, a nie wnidzie na nie nic wełnianego, gdy służą w bramach sieni wnętrznej i wewnątrz. **18**. Czapki lniane będą na głowach ich i ubranie płócienne będzie na biodrach ich, a nie będą się opasować w pocie. **19**. A gdy wynidą do sieni zewnętrznej do ludu, zewloką szaty swe, w których służyli, i położą je w skarbnicy świątynie, a obloką się w ine szaty, a nie poświęcą ludu szatami swemi. **20**. Głowy też swej golić nie będą ani włosów zapuszczać, ale niech strzygąc przystrzygają głów swoich. **21**. I wina niech nie pije żaden kapłan, kiedy ma wniść do sieni wnętrznej. **22**. I wdowy, i porzucone niech nie pojmują za żony, ale panny z nasienia domu Izraelowego; ale i wdowę, która będzie wdową po kapłanie, pojmą. **23**. A lud mój uczyć będą, co za różność między rzeczą świętą a splugawioną i między rzeczą czystą a nieczystą, okażą im. **24**. A gdy będzie spór, stać będą na sądziech moich i sądzić będą. Praw moich i przykazania mego we wszech świętach uroczystych strzec będą, i szabbaty moje święcić będą. **25**. A do umarłego człowieka nie wnidą, aby się nie zmazali: chyba do ojca i do matki, i do syna i do córki, i do brata i do siostry, która drugiego męża nie miała: któremi się mazać będą. **26**. A gdy będzie oczyściony, naliczą mu siedm dni. **27**. A w dzień weszcia swego do świętynie, do sieni wnętrznej, aby mi służył w świątyni, ofiaruje za grzech swój, mówi JAHWE Bóg. **28**. A nie będą mieć dziedzictwa: jam dziedzictwo ich! i osiadłości nie dacie im w Izraelu, bom ja osiadłość ich! **29**. Ofiarę i za grzech, i za występ oni jeść będą i każdy szlub w Izraelu ich będzie. **30**. I pierwiastki wszech pierworodnych, i wszytkie mokre ofiary ze wszech, które ofiarują, kapłańskie będą; i pierwiastki pokarmów waszych dawać będziecie kapłanowi, aby oddał błogosławieństwo domowi twemu. **31**. Żadnej zdechliny ani poimanego od źwierzów, z ptaków, i z bydła, nie będą jeść kapłani.

Rozdział 45

**1**. A gdy poczniecie ziemię losem dzielić, oddzielcie pierwiastki JAHWE poświątne z ziemie na dłużą pięć i dwadzieścia tysięcy, a na szerzą dziesięć tysięcy: poświątnym to będzie we wszej granicy jego wokoło. **2**. A będzie z każdej strony poświęcone pięć set a pięć set na cztery strony wokoło, a pięćdziesiąt łokci na przedmieście jego wokoło. **3**. A od tej miary wymierzysz wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a wszerz dziesięć tysięcy: a na tym będzie kościół i świętynia świętych. **4**. Poświątne z ziemie będzie kapłanom, sługom świątnice, którzy przystępują do służby PANskiej, i będzie im miejsce na domy i na świętynią świątości. **5**. A dwadzieścia i pięć tysięcy wzdłuż, a dziesięć tysięcy wszerz będzie dla lewitów, którzy posługują w domu: ci posiędą dwadzieścia skarbnic. **6**. A na osiadłość miasta dacie pięć tysięcy wszerz, a wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, podług oddzielenia świętynie, na wszytek dom Izraelski. **7**. Książęciu też stąd i zowąd na oddzielenie świętynie i na osiadłość miasta, przed oddzieleniem świętynie i przed osiadłością miasta, od boku morza aż do morza a od boku wschodniego aż do wschodu słońca. A długość według każdej strony od granice zachodniej aż do granice wschodniej. **8**. Z ziemie będzie miał osiadłość w Izraelu i nie będą dalej pustoszyć książęta ludu mego, ale ziemię dadzą domowi Izraelskiemu według pokolenia ich. **9**. To mówi JAHWE Bóg: Dosyć miejcie na tym, książęta Izraelskie, nieprawości i łupiestwa zaniechajcie, a sądy i sprawiedliwość czyńcie, oddzielcie granice wasze od ludu mego, mówi JAHWE Bóg. **10**. Waga sprawiedliwa i Efi sprawiedliwe, i bat sprawiedliwy będzie u was. **11**. Efi i bat równe i w jednę miarę będą, żeby bat brał dziesiątą część korca a efi dziesiątą część korca: według miary korca będzie pomierzanie ich. **12**. A sykiel dwadzieścia pieniędzy ma. A dwadzieścia syklów, i pięć, i dwadzieścia syklów, i piętnaście syklów, grzywnę czynią. **13**. I te są pierwiastki, które weźmiecie: szóstą część efi z korca pszenice i szóstą część efi z korca jęczmienia. **14**. Miara też oliwy, bat oliwy, dziesiątą część korca jest, a dziesięć batów korzec czynią: bo dziesięć batów napełniają korzec. **15**. I barana jednego z trzody dwu set z tych, które chowają Izrael na ofiarę, i na całopalenie, i na zapokojne dla oczyścienia za nie, mówi JAHWE Bóg. **16**. Wszytek lud ziemski będzie powinien ten podatek książęciu Izraelskiemu. **17**. A na książęciu będą całopalenia i ofiara, i mokre ofiary na uroczyste święta i na soboty, i na wszytkie uroczyste święta domu Izraelowego: on będzie czynił za grzech ofiarę, i całopalenie, i zapokojne ofiary na oczyścienie za dom Izraelski. **18**. To mówi PAn Bóg: Pierwszego miesiąca, pierwszego dnia miesiąca, weźmiesz cielca z stada, niepokalanego, a oczyścisz świętynią. **19**. A weźmie kapłan ze krwie, która będzie za grzech, i włoży na podwoje domu i na cztery węgły kraju ołtarza, i na podwoje bramy i sieni wnętrznej. **20**. I tak uczynisz siódmego dnia miesiąca za każdego, który nie wiedział, a błędem zwiedzion jest, i oczyścisz za dom. **21**. W pierwszym miesiącu, czternastego dnia miesiąca, będziecie mieć uroczyste święto Paschy: siedm dni przaśniki jedzione będą. **22**. I uczyni książę dnia onego za się i za wszytek lud ziemski cielca za grzech. **23**. A w święto siedmia dni będzie czynił całopalenie PANu siedm cielców i siedm baranów niepokalanych na każdy dzień przez siedm dni, a za grzech kozła kóz na każdy dzień. **24**. I ofiarę efi do cielca a efi do barana uczyni, i oliwy hin przy każdym efi. **25**. Siódmego miesiąca, piętnastego dnia miesiąca, w święto uroczyste, uczyni jako wyższej powiedziano przez siedm dni, tak za grzech, jako za całopalenie, i ofiarę, i oliwę.

Rozdział 46

**1**. To mówi JAHWE Bóg: Brama sieni wnętrznej, która patrzy na Wschód, będzie zamkniona przez sześć dni, w które robią, a w dzień Sobotny będzie otworzona; ale i w dzień pierwszy miesiąca będzie otworzona. **2**. I wnidzie książę drogą przysionku bramy z zewnątrz, i stać będzie u progu bramy, a będą czynić kapłani całopalenie jego i zapokojne ofiary jego, a będzie się modlił na progu bramy, i wnidzie: lecz brama nie będzie zamkniona aż do wieczora. **3**. I będzie się modlił lud ziemski u drzwi onej bramy w Soboty i na nowie przed JAHWE. **4**. A całopalenie to ofiaruje książę JAHWE w dzień Sobotny: sześć baranków niepokalanych i barana niepokalanego. **5**. A obiaty efi do barana, a do baranków obiatę, którą da ręka jego, a oliwy hin do każdego efi. **6**. A na dzień nowego miesiąca cielca z stada niepokalanego, i sześć baranków i baranów będą niepokalane. **7**. I efi do cielca, efi też do barana uczyni obiaty, a do baranków, jako najdzie ręka jego, a oliwy hin do każdego efi. **8**. A gdy ma wniść książę, drogą przysionku bramy niech wnidzie i tąż drogą niechaj wynidzie. **9**. Lecz gdy będzie wchodził lud ziemski przed JAHWE na dni uroczyste: który wnidzie bramą Północną, aby się kłaniał, niech wynidzie drogą bramy Południowej; a kto wchodzi drogą bramy Południowej, niech wynidzie drogą bramy Północnej; nie wraca się drogą, bramy, którą wszedł, ale przeciwko niej wynidzie. **10**. A książę w pośrzodku ich z wchodzącymi wnidzie, a z wychodzącymi wynidzie. **11**. A w jarmarki i na uroczyste dni będzie obiata efi do cielca i efi do barana. A jagnięty będzie ofiara, ile da ręka jego, a oliwy hin do każdego efi. **12**. A gdy czynić będzie książę dobrowolne całopalenie abo zapokojne dobrowolne JAHWE, otworzą mu bramę, która patrzy na wschód. I będzie czynił całopalenie swe i zapokojne swe, jako zwykło bywać w dzień Sobotny; a wynidzie i zawrą bramę, gdy wynidzie. **13**. I baranka tegorocznego niepokalanego będzie czynił całopaleniem co dzień JAHWE: zawsze rano czynić je będzie. **14**. I uczyni obiatę nań co poranek, szóstą część efi, a oliwy trzecią część hin, aby była zmieszana z białą mąką, obiata JAHWE zakonna, ustawiczna i wieczna. **15**. Uczyni baranka i obiatę, i oliwę co poranek, całopalenie wieczne. **16**. To mówi JAHWE Bóg: Jeśli da książę dar któremu z synów swych, dziedzictwo jego będzie z synów jego, posiędą je dziedzicznym prawem. **17**. A jeśli co odkaże z dziedzictwa swego któremu z sług swoich, będzie jego aż do roku odpustu i wróci się do książęcia: lecz dziedzictwo jego synom jego będzie. **18**. A nie weźmie książę z dziedzictwa ludu gwałtem i z osiadłości ich, ale z osiadłości swej da dziedzictwo synom swym, żeby się nie rozpraszał lud mój każdy od osiadłości swej. **19**. I wwiódł mię przez weszcie, które było z boku bramy do skarbnic świątnicę do kapłanów, które patrzyły na Północy, a było tam miejsce patrzące na zachód. **20**. I rzekł do mnie: To jest miejsce, gdzie będą warzyć kapłani za grzech i za występ, gdzie będą warzyć obiatę, aby nie wynosili do sieni zewnętrznej i aby był poświęcony lud. **21**. I wywiódł mię do sieni zewnętrznej, i obwiódł mię po czterzech kątach sieni, a oto sionka była w kącie sieni każdej, sionka w każdym kącie sieni. **22**. We czterzech kąciech sieni sionki rozłożone, czterdzieści łokiet wzdłuż, a trzydzieści wszerz, jednej miary czterzy były. **23**. A ściana wokoło obtaczająca czterzy sionki, i kuchnie poczynione były pod gankami wokoło. **24**. I rzekł do mnie: Ten jest dom kuchen, w którym warzyć będą słudzy domu Pańskiego ofiary ludu.

Rozdział 47

**1**. I obrócił mię ku drzwiom domu, a oto wody wychodziły spod proga domu na wschód słońca: bo oblicze domu patrzyło na wschód słońca, a wody schodziły na prawy bok kościoła na południe ołtarza. **2**. I wywiódł mię drogą bramy Północnej a obrócił mię ku drodze przed bramą zewnętrzną, na drogę, która patrzyła na Wschód słońca, a oto wody wylewające z boku prawego. **3**. Gdy wychodził mąż na wschód słońca, który miał sznur w ręce swej, a wymierzył tysiąc łokiet i przewiódł mię przez wodę aż do kostek. **4**. I zaś wymierzył tysiąc, i przewiódł mię przez wodę aż do kolan. **5**. I wymierzył tysiąc, i przewiódł mię przez wodę aż do nerek. I wymierzył tysiąc: potoku, któregom nie mógł przebrnąć, bo się podniosły były wody głębokiego potoku, który nie może być przebrniony. **6**. I rzekł do mnie: Zaisteś widział, synu człowieczy. I wywiódł mię, i obrócił do brzegu potoku. **7**. A gdym się obrócił, alić po brzegu potoku drzewa barzo wiele z obudwu stron. **8**. I rzekł do mnie: Te wody, które wychodzą do mogił piasku wschodniego a schodzą na równinę puszczy, wnidą do morza i wynidą, a będą uzdrowione wody. **9**. A wszelka dusza żywiąca, która płaza, gdziekolwiek przydzie potok, będzie żywa, i będzie ryb dosyć wiele, gdy tam przyjdą te wody: i będzie uzdrowiono i żyć będzie wszytko, dokąd przydzie potok. **10**. I będą stać nad nimi rybitwi, od Engaddi aż do Engallim suszenie niewodów będzie, wiela rodzajów będą ryby jego jako ryby morza wielkiego, mnóstwa zbytniego. **11**. Lecz na brzegach jego i na błotach nie będą uzdrowione, bo się w solne żupy obrócą. **12**. A nad potokiem wyroście na brzegach jego z obudwu stron wszelkie drzewo owoc rodzące; nie opadnie list z niego i nie ustanie owoc jego, na każdy miesiąc przyniesie nowy owoc, bo wody jego z świątnice wynidą i będzie owoc jego na pokarm, a liście jego na lekarstwo. **13**. To mówi JAHWE Bóg: Ta jest granica, w której posiędziecie ziemię dwojenaście pokolenie Izraelowe: bo Jozef dwojaki sznur ma. **14**. A posiędziecie ją każdy równie jako i brat jego, nad którą podniosłem rękę moję, żebym dał ojcom waszym, i dostanie się wam ta ziemia w osiadłość. **15**. A ta jest granica ziemie: ku stronie Północnej od morza wielkiego drogą Hetalon idącym do Sedada, **16**. Emat, Berota, Sabarim, które jest między granicą Damaszku a między granicą Emat, dom Tychon, który jest podle granice Auran. **17**. I będzie granica od morza aż do sieni Enon, granicą Damaszku, i od Północy do Północy: granica Emat strona Północna. **18**. A strona Wschodnia z pośrzód Auran i z pośrzód Damaszku, i z pośrzód Galaad, i z pośrzód ziemie Izraelskiej, Jordan rozgraniczający do morza Wschodniego, będziecie też mierzyć stronę Wschodnią. **19**. A strona Południowa na Południe od Tamara aż do wód przeciwieństwa Kades, a potok aż do morza wielkiego: a to jest strona Południowa na Południe. **20**. A strona morza, morze wielkie od granice na prost aż przydziesz do Emat: ta jest strona morza. **21**. I podzielicie sobie tę ziemię według pokoleń Izraelowych. **22**. I weźmiecie ją w dziedzictwo sobie i przychodniom, którzy przystaną do was, którzy spłodzą syny w pośrzodku was, a będą wam jako turodzicy między synmi Izraelowymi: z wami będą się dzielić osiadłością w pośrzodku pokoleni Izraelowych. **23**. A przy którymkolwiek pokoleniu przychodzień będzie, tam mu dacie osiadłość, mówi JAHWE Bóg.

Rozdział 48

**1**. I te imiona pokoleń. Od granic Północnych podle drogi Hetalon idącym do Emat, sień Enan, granica Damaszku ku Północy podle drogi Emat, i będzie mu strona Wschodnia morza, Danowi jedna. **2**. A przy granicy Danowej, od strony Wschodniej aż do strony morza, Asserowi jedna. **3**. A przy granicy Asserowej, od strony Wschodniej aż do strony morza, Neftalemu jedna. **4**. A przy granicy Neftali, od strony Wschodniej aż do strony morza, Manassemu jedna. **5**. A przy granicy Manasse, od strony Wschodniej aż do strony morza, Efraimowi jedna. **6**. A przy granicy Efraimowej, od strony Wschodniej aż do strony Morza, Rubenowi jedna. **7**. A przy granicy Rubenowej, od strony Wschodniej aż do strony Morza, Judzie jedna. **8**. A przy granicy Judy, od strony Wschodniej aż do strony Morza, będą pierwociny, które odłączycie, pięć i dwadzieścia tysięcy na szerzą i na dłużą, jako każda część od strony Wschodniej aż do strony Morza, a będzie świętynia w pośrzodku jej. **9**. Pierwociny, które odłączycie JAHWE, wzdłuż na dwadzieścia i pięć tysięcy, a wszerz na dziesięć tysięcy. **10**. A te będą pierwociny świętynie kapłanów: na Północy wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a ku morzu wszerz dziesięć tysięcy, ale i na Wschód wszerz dziesięć tysięcy, a na południe wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a świętynia PAnska będzie w pośrzodku ich. **11**. Kapłanom świątnica będzie z synów Sadok, którzy przystrzegali Ceremonij moich, a nie błądzili, gdy błądzili synowie Izraelowi, jako błądzili i Lewitowie. **12**. I będą ich pierwociny z pierwocin ziemie święte świętych, przy granicy Lewitów. **13**. Lecz i Lewitom także przy granicy kapłanów dwadzieścia i pięć tysięcy wzdłuż, a wszerz dziesięć tysięcy. Wszytkie długości dwadzieścia i pięć tysięcy, a szerokości dziesięć tysięcy. **14**. A nie przedadzą z tego ani zamienią, ani przenoszone będą pierwociny ziemie, bo są poświęcone JAHWE. **15**. A pięć tysięcy, które zbywają w szerokości przez dwadzieścia i pięć tysięcy, nie poświęcone będą miastu na mieszkanie i na przedmieście, i będzie miasto w pośrzodku jego. **16**. A to wymierzenie jego: na stronę północną pięć set i cztery tysiące, a na stronę Południową pięć set i cztery tysiące, a na stronę Wschodnią pięć set i cztery tysiące, a na stronę Zachodnią pięć set i cztery tysiące. **17**. A będzie przedmieścia miejskiego na północy dwie ście i pięćdziesiąt, a na Południe dwie ście i pięćdziesiąt, i ku morzu dwie ście i pięćdziesiąt, a na Zachód dwie ście i pięćdziesiąt. **18**. A co będzie zbywać wzdłuż, według pierwocin świątynie, dziesięć tysięcy na Wschód słońca i dziesięć tysięcy na Zachód, będą jako pierwociny świątynie, a będzie zboże z niego na chleb tym, którzy służą miastu. **19**. A ci, którzy służą miastu, będą robić ze wszech pokoleni Izraelowych. **20**. Wszytkie pierwociny dwudziestu i piąci tysięcy po dwudziestu i piąci tysięcy na czterzy granie będą odłączone na pierwociny świętynie i na osadę miasta. **21**. A to, co zostanie, książęce będzie z każdej strony pierwocin świątynie, i osady miasta naprzeciwko dwudziestu i piąci tysięcy pierwocin aż do granice Wschodniej; ale i ku morzu przeciw dwudziestu i piąci tysięcy aż do granice morza; takież między częściami książęcemi będzie, a będą pierwociny świętynie i świętynia kościoła w pośrzodku jego. **22**. A z osiadłości Lewitów i z osiadłości miasta w pośrzodku części książęcych, będzie między granicą Judy i między granicą Beniamina, i książęciu należeć będzie. **23**. I innym pokoleniom: od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Beniaminowi jedna. **24**. A przeciw granicy Beniaminowej, od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Symeonowi jedna. **25**. A przy granicy Symeonowej, od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Issachar jedna. **26**. A wedle granice Issacharowej, od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Zabulonowi jedna. **27**. A przy granicy Zabulonowej, od strony Wschodniej aż do strony morskiej, Gadowi jedna. **28**. A wedle granice Gadowej ku stronie południowej na południe: i będzie granica od Tamar aż do Wód Przeciwieństwa Kades, dziedzictwo przeciw morzu wielkiemu. **29**. Tać jest ziemia, którą puścicie na los pokoleniom Izrael i te rozdziały ich, mówi JAHWE Bóg. **30**. A te wychodzenia miasta. Od strony Północnej pięć set i cztery tysiące namierzysz. **31**. A bramy miejskie imionmi pokoleni Izraelowych: trzy bramy od Północy, brama Rubenowa jedna, brama Judowa jedna, brama Lewi jedna. **32**. A na stronie Wschodniej pięć set i cztery tysiące: a trzy bramy, brama Jozefowa jedna, brama Beniaminowa jedna, brama Danowa jedna. **33**. A na stronę południową pięć set i cztery tysiące namierzysz: i trzy bramy, brama Symeonowa jedna, brama Issacharowa jedna, brama Zabulonowa jedna. **34**. I ku stronie Zachodniej pięć set i cztery tysiące: a bram ich trzy, brama Gadowa jedna, brama Asserowa jedna, brama Neftali jedna. **35**. Wokoło ośmnaście tysięcy. A imię miasta od onego dnia: JAHWE tamże.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.